

Spis treści

<i>Wykaz skrótów</i>	2
<i>Bibliografia</i>	3
<i>Wstęp</i>	8
Rozdział I Życie i posługa św. Benedykta.....	17
1.1. Dzieciństwo i dojrzewanie powołania.....	19
1.2. Życie zakonne.....	22
1.3. Reguła.....	25
1.4. Cudowne działania w posłudze św. Benedykta.....	28
 Rozdział II Pokój jako fundament życia osoby ludzkiej.....	31
2.1. Pokój jako dar Boży.....	36
2.2. Pokój Chrystusowy	44
2.3. Pokój wewnętrzny gwarantem pokoju zewnętrznego	54
2.4. Pokój jako pełnia szczęścia.....	60
 Rozdział III Rys pokoju w ujęciu św. Benedykta.....	69
3.1. Święty Benedykt i jego dzieło.....	74
3.2. Zagrożenia dla pokoju.....	86
3.3. Jak reagować na zagrożenia pokoju.....	95
3.4. Praca na rzecz pokoju.....	99
 Zakończenie	109

Wykaz skrótów

dz. cyt.	dzieło cytowane
RB	Reguła Świętego Benedykta
KKK	Katechizm Kościoła Katolickiego
PF	Benedykt XVI, List apostolski, <i>Porta Fidei</i> .
DV	Jan Paweł II, Encyklika, <i>Dominum et Vivificantem</i> , O Duchu Świętym,
RH	Jan Paweł II, Encyklika, <i>Redemptor hominis</i> , Odkupiciel człowieka – Jezus Chrystus
LE	Jan Paweł II, Encyklika, <i>Laborem exercens</i> , O pracy ludzkiej
PC	Jan XXIII, Encyklika, <i>Ad Petri Cathedram</i>
PT	Jan XXIII, Encyklika, <i>Pacem in terris</i> , O pokoju między wszystkimi narodami
LF	Franciszek, Encyklika, <i>Lumen fidei</i> , Światło wiary,
UA	Pius XI, Encyklika, <i>Ubi arcano Dei</i>
KDK	Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. „ <i>Gaudium et spes</i> ”
OsRomPol	„L’Osservatore Romano” (wyd. polskie), Città del Vaticano

Bibliografia

1. Źródła

Benedykt z Nursji, w: *Encyklopedia Katolicka*, Tom II, Lublin 1976, s. 228 – 231.

Leon-Dufour X., *Pokój jako pełnia szczęścia* w: *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań-Warszawa 1982, s. 700 – 705.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Towarzystwo Św. Pawła, Przemyśl-Warszawa 2008.

Święty Benedykt, *Reguła*, Tyniec 1978.

Wielki G., *Błogosławiony Mąż Benedykt*, Księga druga Dialogów, Tyniec 2001.

Witczyk H., *Pokój chrześcijański* w: *Encyklopedia Chrześcijańska*, Kielce 2000, s. 568 – 572.

2. Dokumenty kościoła

Benedykt XVI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, *Błogosławieni pokój czyniący*, OsRomPol 1 (349) 2013, s. 4 – 10.

Benedykt XVI, List apostolski, *Porta Fidei*, Tarnów 2012.

Jan Paweł II, Encyklika, *Dominum et Vivificantem*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996, s. 253 – 351.

Jan Paweł II, Encyklika, *Redemptor hominis*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996, s. 7 – 76.

Jan Paweł II, Encyklika, *Laborem exercens*, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996, s. 141 – 213.

Jan Paweł II, *Orędzie z racji 1500-lecia urodzin św. Benedykta*, w: *Śladami Świętego Benedykta*, Kraków 2008, s. 64 - 65.

Jan XXIII, Encyklika, *Ad Petri Cathedram*, Rzym 1959.

Jan XXIII, Encyklika, *Pacem in terris*, Rzym 1963.

Franciszek, Encyklika, *Lumen fidei*, Kraków 2013.

Franciszek, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, *Braterstwo podstawą pokoju i drogą do niego*, OsRomPol 1 (358) 2014. s. 4 - 10.

Pius XI, Encyklika, *Ubi arcano Dei*, Rzym 1922.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Warszawa 1994.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. *Gaudium et spes*, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Warszawa 1967, s. 537 – 620.

3. Literatura przedmiotu

Abel R., *Nie ma bezsensownych dróg*, Tyniec 2002.

Bianchi P., *Duchowość i zarządzanie*, Tyniec 2009.

Casel O., *Św. Benedykt z Nursji, Mąż Ducha*, Tyniec 1998.

Czyżewski B., *Święty Benedykt w wypowiedziach Jana Pawła II*, w: Vox Patrum, red. S. Longosz, Lublin 2008, s. 111 – 121.

Dąbek T., *Wokół Reguły św. Benedykta*, Kraków 2009.

De Waal E., *Szukanie Boga, Droga Świętego Benedykta*, Tyniec 1999.

Franaszek P., *Święty Benedykt i jego odpowiedź na problemy współczesnego świata*, w: Wyzwania religijne współczesnego świata a odpowiedź benedyktyńska, red. W. Zatorski, Tyniec 2009, s. 45 – 71.

Guilmard J., *W rodzinie św. Benedykta*, Poznań 1986.

Heufelder E. M., *Droga ku Bogu*, Kraków 1981.

Hume B., *Pochwała Benedykta*, Tyniec 2010.

Knabit L., *Dywan Dobrej Nowiny*, Kraków 2003.

Kondziela J., *Pokój w nauce Kościoła*, Lublin 1992.

Lubowiecka T., *O Świętym Benedykcie*, w: Przewodnik Benedyktyńskiego Oblata, Tyniec 2009, s. 9 – 12.

Merton T., *Szukanie Boga*, Kraków 1988.

Mnich benedyktyński, *Misterium życia monastycznego*, Tyniec 1996.

Philippe J., *Strumienie wody żywej*, Kraków 1997.

- Rostworowski P., *Żyć wiarą w świecie*, Kraków 2007.
- Rostworowski P., *O Jedności Rodziny Zakonnej*, w: *Aby we wszystkim Bóg był uwielbiony*, pr. zbr. Tyniec 1984, s. 68 – 101.
- Rygiel L., *Święty Benedykt pierwszy Europejczyk*, Tyniec 2005.
- Sczaniecki P., *Święty Benedykt*, Tyniec 2000.
- Senger B., *Święty Benedykt*, Warszawa 1981.
- Sinka T., *Święty Benedykt*, w: *Twój Patron*, Kraków 1996, s. 3 – 11.
- Strojny J., *Miłość Chrystusa przynagła nas*, Łaski 2009.
- Szamota S., *Święty Benedykt i jego dzieło*, Tyniec 1990.
- Swan L., *Zapomniane Matki Pustyni*, Kraków 2005.
- Von Oost K., *Często oddawać się modlitwie*, w: *Słuchaj módl się pracuj*, Poznań 1989, s. 158 – 166.
- Wirpszanka S., *Aktualność Reguły św. Benedykta w dzisiejszych czasach*, w: *Modlitwa i praca*, Warszawa 1981, s. 181 – 212.
- Zatorski W., *Droga Człowieka*, Tyniec 2006.
- Zatorski W., *Komentarz do Reguły Św. Benedykta*, Tyniec 2012.
- Zatorski W., *Kto pragnie szczęścia*, Kraków 2008.
- Zatorski W., *Ład i Pokój*, Tyniec 2011.
- Zatorski W., *Osiem Duchów Zła*, Tyniec 2011.

3. Literatura pomocnicza

- Alves M. I., *Pokój mój daję wam*, w: *Communio* 5 (53) 1989, s. 20 – 25.
- Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu cz. I*. Kraków 2007.
- Dyrek K., *Dobry Samarytanin patrzy na kryzys życia zakonnego i myśli o jego przyszłości*, w: *Via Consecrata* (9+10) 2013, s. 54 – 74.
- Dziewiecki M., *Człowiek z miłości stworzony i do miłości przeznaczony*, w: *Życie konsekrowane* 4 (84) 2010, s. 8 – 34.
- Dziewiecki M., *Ponowoczesność, media i ewangelizacja*, w: *Życie konsekrowane* 6 (74) 2008, s. 8 – 33.

- Dziewiecki M., *Szczęśliwy, kto spotkał Boga*, w: *Życie konsekrowane* 5 (103) 2013, s. 8 – 25.
- Dziewiecki M., *Warunki trwania we wspólnocie z Jezusem*, w: *Życie konsekrowane* 4 (90), s. 8 – 20.
- Dzik M., *A Pokój Boży będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie*, Krąg Biblijny 20, Tarnów 2012, s. 31 – 39.
- Gnllka J., *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój*, w: *Communio* 5 (53) 1989, s. 3 – 9.
- Giertych W., *Dlaczego wiara jest ważna*, w : *Via Consecrata* (1+2) 2003, s. 23 – 40.
- Góralczyk P., *Chrześcijanin budowniczym pokoju*, w : *Communio* 5 (53) 1989, s. 114 – 126.
- Hernik J. A., *Modele życia wspólnotowego*, w: *Życie Konsekrowane* 3 (101) 2013, s. 84 – 89.
- Holzherr G., *Reguła Benedyktyńska w życiu chrześcijańskim*, Tyniec 1988.
- Kaltbach F., *Życie konsekrowane źródłem jedności w świecie*, w: *Życie konsekrowane* 1 (69) 2008, s. 8 – 15.
- Kaltbach F., *Współczesne choroby ducha*, w: *Życie konsekrowane* 4 (66) 2007, s. 71 – 75.
- Kempiak R., *Umiejętność rozpoznania czasu nawiedzenia*, w: *Życie konsekrowane* 1(39) 2003, s. 39 – 53.
- Kempiak R., *Wdzięczność i dziękczynienie w Biblii*, w: *Życie konsekrowane* 6 (62) 2006, s. 62 – 77.
- Kiciński J., *Formacja we wspólnocie i dla wspólnoty*, w: *Życie Konsekrowane* 3 (47) 2004, s. 77 – 87.
- Kiciński J., *Wspólnota zakonna miejscem jedności i dialogu*, w: *Życie konsekrowane* 1 (69) 2008, s. 40 – 49.
- Liszka P., *Duch Święty źródłem charyzmatów życia konsekrowanego*, w: *Życie Konsekrowane* 1 (33) 2002, s. 27 – 39.
- Liszka P., *Teologiczny fundament radości człowieka powołanego do życia konsekrowanego* w: *Życie konsekrowane* 6 (38) 2002, s. 75 – 83.

- Maier H., *Chrześcijańska idea pokoju a współczesny pokój międzynarodowy*, w: *Communio* 5 (53) 1989, s. 38 – 49.
- Misiurek J., *Duchowa mądrość „ trzeciego wieku”* w: *Życie Konsekrowane* 4 (32) 2001, s. 30 – 36.
- Mycielski L., *Ordo et PAX*, Biskupów 2011.
- Norwid C. K., *Pisma wszystkie*, t. III, Warszawa 1971.
- Olczyk A., *Harmonia posłuszeństwa i wolności*, w: *Życie Konsekrowane* 2 (34) 2002, s. 43 – 53.
- Parzyszek Cz., *Problemy świata wobec problemów wspólnoty*, w : *Życie konsekrowane* 5 (85) 2010, s. 8 - 23.
- Parzyszek Cz., *Istotne treści Instrumentum laboris Synodu Biskupów*, w: *Życie konsekrowane* 5 (97) 2012, s. 24 - 46.
- Piesiewiczówna A., *Kronika Panien Benedyktyn Opactwa Świętej Trójcy w Łomży*, Łomża 1995.
- Ryś G., *Kierunek nowej ewangelizacji na podstawie wskazań Synodu Biskupów*, w: *Via Consecrata*, (1+2) 2013, s. 3 – 11.
- Skorowski H., *Pokój a prawa człowieka*, w: *Communio* 5 (53) 1989, s. 71 – 83.
- Synowczyk K., *Jedność Europy w duchu Brata Franciszka z Asyżu*, w: *Życie konsekrowane* 1 (29) 2012, s. 49 – 63.
- Wielecki K., *Trudne czasy i alpinizm bez asekuracji*, w: *Jedność i charyzmaty* (13-16) 2011, s. 60 – 72.
- Zawada M., *Żyjemy na ziemi, lecz ojczyzną naszą jest niebo*, w: *Życie konsekrowane* 4 (102) 2013, s. 30 - 41.

WSTĘP

Każdy święty jest jakimś „znakiem” danym ludziom przez Boga. Znakiem, który często ściśle związany jest z potrzebami danej epoki czy z jej niedomaganiem. W pierwszym rzędzie, przez spełnianą w Kościele i świecie specjalną rolę, wyznaczoną im przez Boga, owi święci stają się jak wciąż aktualne drogowskazy czy słupy milowe. Wierni pragnący prowadzić intensywne życie duchowe, często chętnie wracają do ich życiorysu, nauki, do pozostawionego przesłania. Niewątpliwie, aby należycie zrozumieć chrześcijaństwo Europy warto i dziś powrócić do głębokiej intuicji Świętego Benedykta, Patriarchy Zachodniego Monastycyzmu. Opatrzność Boża postawiła tego Świętego na skrzyżowaniu dróg: starożytności i średniowiecza umożliwiając tym samym w każdej epoce, kulturze i czasie wskazywać poszukującym właściwy kierunek pokoju, ładu i miłości.

Święty Benedykt będący w chwale Nieba, mnich z VI wieku nie potrzebował reklamy i obrony, jednakże dokonane przez niego dzieło, należące już wprawdzie do przeszłości, także i dziś brzmi pełnym echem. Wydarzenie, które o tym przypomina to ogłoszenie świętego Benedykta patronem Europy. Dokonał tego papież Paweł VI 24 października 1964 roku. Decyzja Ojca Świętego mogła zaskoczyć wtedy nie jednego. Na Patrona Europy nie wybrano wielkiego intelektualisty, jakiegoś Papieża, czy misjonarza, który by wiele uczynił. Został nim zwykły mnich, który zapewne nie wiedząc ani przeczuwając, czym będzie Europa, po prostu w otaczającej go rzeczywistość wprowadzał ład, jedność i Chrystusowy pokój oparty na nauce Ewangelii.

Celem pracy jest, zatem próba znalezienia odpowiedzi jak Święty Benedykt jako Mnich cały zanurzony w modlitwie i odizolowany od świata, połączył swoje mistyczne trwanie w Bogu z zaprowadzaniem pokoju w świecie. Co sprawiło, że ten skromny Święty z Nursji mimo tak wielkiej kontemplacji, jaką się charakteryzował nie pozostał nigdy obojętnym wobec tragicznych wydarzeń swoich czasów? A także, dlaczego jako uważny Obserwator oceniający świat i wydarzenia według ponadczasowych kryteriów, zaprowadzanie pokoju rozpoczął

od budowania go w obrębie murów klasztornych? Na te i inne centralne zagadnienia, które w niniejszej pracy będą omawiane szczegółowo jako swojego rodzaju obrany cel mają za zadanie dawny ideał monastyczny ukazać we współczesnym kontekście. Nie po to, by szukać kompromisu z obecną epoką, ale w głębokim przekonaniu, że wkład, jaki Święty Benedykt włożył w tworzenie wspólnot mniszych jest niezmiernie ważny. Pokój, o którym pisał i uczył Św. Benedykt jak będziemy starali się to wykazywać potrzebuje nieodzownej przestrzeni. Takiej, w której wytrwała modlitwa i pokorna praca byłyby związane z wiernością wartościom duchowym, moralnym i kulturowym.

Obrane dzieło pragnie, bowiem przybliżyć ponadczasowe wartości, niezbędne dla godnego życia osoby ludzkiej. Założyciel benedyktynów, który kopiował mądre książki, chronił piękne dzieła sztuki wiedział, że człowiek niepomniący przeszłości, pozbawiony jest narzędzi niezbędnych do zrozumienia teraźniejszości i budowania przyszłości. Dlatego tradycja, która stanowiła dla niego niezbywalną część osobowej i wspólnotowej tożsamości człowieka, w koncepcji pokoju zawiera te bezcenne wartości, które były i są o wielkim znaczeniu jak chociażby właściwy przykład życia rodzinnego. Bowiem to wszystko, z czego składała się codzienność, stanowiła dla Patriarchy integralną część wzajemnej jedności i pokoju. Niszczenie, burzenie wartości, jak zwykł mawiać dzisiejszy Patron Europy wprowadza podział, niszczy przeszłość i materiał na przyszłość. Dlatego w życiu, które zapoczątkował nazywane dziś potocznie mniszym rodzaj wykonywanej pracy nie jest uzależniony od danej władzy, czy postępowania „świata”. Święty z Nursji nie dopasowywał swego postępowania do efemerycznych opinii politycznych lub zwyczaju bycia na czasie. W zakładanych przez siebie Monasterach z właściwą sobie mądrością i roztropnością, opracowywał i realizował genialny program życia. Oparł on gmach benedyktyńskiej duchowości na pokoju. Na jedności tego, co duchowe z tym, co cielesne, natury z łaską, a doczesności z wiecznością, łącząc, ale nie mieszając tego, co stare z tym, co nowe.

Poniższe analizy pokażą, wobec tego jak w praktyce, harmonijnie łączyć przeróżne formy ludzkiej działalności z pokojem, a sferę ludzkiej

egzystencji z miłością do Boga i z rozeznaniem Jego woli względem siebie. Jedność, miłość, modlitwa i praca, które dla Benedykta były fundamentem wyszły jednakże nie od niego, ale od Chrystusowego zawołania, „*aby byli jedno*”(J17,21).

Benedykt zasługuje, zatem jak postaramy się to zaktualizować na tytuł mistrza Europy, gdyż jak wiemy potrafił przemienić mądrość otrzymaną w formie subiektywnej w nauczanie obiektywne, ważne dla człowieka każdej epoki. Zasługuje na tytuł budowniczego Europy, gdyż przez naszkicowany projekt i położony fundament pozostawił po sobie bezcenny skarb, jakim jest Reguła i przykład swojego życia. Benedykt we wszystkim szukał jedności, pokoju. Pragnął takiej Europy, która zaspokajałaby codzienne potrzeby człowieka, poczynając od harmonijnego ładu i atmosfery rodzinnej do porządku politycznego, społecznego i prawnego.

Obecna epoka, o czym powiemy ma także niezwykle przywilej dokonywania z łatwością wielu odkryć pomagających wygodnie i ciekawie żyć. Wymyślając przy tym niesłychane, różnorakie zajęcia absorbując i pociągając. Rzeczy niestety nie są czymś trwałym, czymś, co prawdziwie cieszy czy daje pokój. Wręcz przeciwnie przeszkadzają one w kontemplacji, w docenieniu i szanowaniu tego, co się ma w domu, w rodzinie, w ogrodzie. Benedyktowi, który poznał, bezcelowe zwiedzanie dalekich krajów nie było obce, także głębsze wewnętrzne pragnienie człowieka. W podziwianiu budowli, ogrodów czy krajobrazów, jak podkreślimy widział on, co najwyżej zewnętrzne tylko ekscytujące odprężenie. Otóż początek Trzeciego Tysiąclecia jak zasygnalizujemy pokaże zresztą to samo, człowiekowi bardziej niż kiedykolwiek przedtem potrzeba nie podróży czy nowych ideologii, ale powrotu do jedności, harmonii i ciszy. Potrzeba pokoju porządkującego wewnątrz i serce człowieka z niewłaściwych pragnień i zawyżonych ambicji. Potrzeba uporządkowanej przestrzeni, czasu, właściwej kultury i fundamentalnych wartości. Budowanie pokoju w Europie jak, przekonamy się z Nauczania Kościoła tylko na płaszczyźnie polityczno-ekonomicznej doprowadzi, co najwyżej ten piękny kontynent tylko do bogactwa materialnego, przyczyniając się

jednocześnie do nieodżałowanego duchowego ubóstwa mieszkańców tego terenu. Sama globalizacja, jak powiemy sekularyzacja, wspólna moneta czy zaprowadzona nowa ideologia nie zjednoczy, nie zbuduje, pokojowego Państwa. Przeciwnie taki kontynent stanie się jedynie, jednym z nieliczących się w świecie półwyspem Azji czy partnerem ekonomicznym Stanów Zjednoczonych. Przetrwanie Europy jak pokaże Święty Benedykt zależy od zdolności Europejczyków a nie od centralnych władz politycznych, czy ekonomicznych. Patriarcha nie zajmował się polityką, a doskonale zharmonizował życie kontemplacyjne z aktywnym, łącząc wiarę z łaską, a modlitwę z pracą przyczyniając się jak postaramy się o tym napisać do ubogacenia kultury. Tę benedyktyńską jedność, a chrześcijańską prawdę pięknie później wyrazi zresztą poeta Cyprian Kamil Norwid:

„Piękno na to jest, by zachwycać

praca, by się zmartwychwstało”¹

Praca, która w budowaniu pokoju dla Patrona Europy stanowiła, narzędzie integralne, przyczyniła się jak przeczytamy poniżej do rozwoju cielesnego i duchowego człowieka, czyniąc tym samym świat piękniejszym, a osobę ludzką szczęśliwszą.

Pokój jako hasło przewodnie całej pracy posiada w sobie, wobec tego wiele wspólnego z miłością, jednością, modlitwą, kulturą, ascezą, pracą. Odłączenie pracy od modlitwy, stanowiłoby zdaniem Opata z Nursji banalną produkcję, męczącą krzątanie ludzi niemyślących o zmartwychwstaniu, ale o zyskach ze sprzedaży wyprodukowanych w pośpiechu przedmiotów. Dlatego benedyktyńska dbałość, rzetelność, sumienność są tym pięknem, które nie tylko zachwyca, ale i przypomina o nieskończeniu wyższym ekonomicznym sukcesie. Podobnie sama modlitwa, jak wspomniemy odseparowana od pracy doprowadzałaby zdaniem Mędrca do jałowego kwietyzmu przejawiającego się obojętnością na potrzeby bliźnich i innych ludzi. Skrajny indywidualizm i egoistyczny spirytualizm jak będziemy starali się to naszkicować zawsze powoduje rozłam, chaos i kryzys w relacjach międzyosobowych. Aby zatem pokój, który tak mocno akcentuje święty

¹ C. K. Norwid, Pisma wszystkie, Warszawa 1971, t. III, s. 440.

Benedykt był zakorzeniony, potrzeba urzeczywistnienia dwóch harmonijnych rzeczywistości, jakimi są modlitwa i praca w łączności duszy z ciałem. Nadto konstatuje dalej ów Święty, by integralność ludzkiego życia nie ustawała a serce człowieka się rozszerzało i sprawy ziemskie nie przytłaczały, potrzeba światła kontemplacji Bożego Słowa. Gdyż jak będziemy starali się to wyjaśnić medytacją zdaniem Benedykta udoskonala umiejętności intelektualne i to z niej wypływa ubogacająca Boża mądrość będąca pokojem.

Motywnym skłaniającym do zajęcia się tą piękną problematyką pokoju w ujęciu świętego Benedykta jest, zatem fakt, że zagadnienie to nie było dotąd ściśle opracowane, a sama kwestia pokoju jest ponadto niezwykle aktualna. Dzisiejsza postmodernistyczna epoka, uznawana przez wielu za epokę wspaniałej cywilizacji i postępu, pod wieloma względami przypomina współczesną Benedyktowi epokę post-antyczną. Kiedyś jak i dziś występuje to samo zjawisko braku autorytetów moralnych, cynizmu politycznego, głębokiego kryzysu kulturowego czy demograficznego. Jak za czasów Benedykta mieszkańcy kontynentu byli zagubieni w labiryncie poglądów i propozycji, tak i teraz cierpią z powodu politycznej niestabilności, kulturowego chaosu i moralnego relatywizmu promowanego przez wszechobecne środki masowego przekazu. Współczesny neopoganizm nie stanowi obecnie może fizycznej przemocy wprost, o czym powiemy, lecz podstępnie wdziera się w najbardziej intymną sferę ludzkiego życia. Promowana ideologia uśmierca natomiast coraz to nowe dziedziny życia, zastępując pragnienia egzystencjalne złudnymi obietnicami łatwego szczęścia.

Z całą pewnością, by właściwie rozumieć sytuację, w jakiej znajduje się Europa nie należy się, zatem wahać, ale sięgnąć do nauczania świętego Benedykta. Skorzystać z jego pomocy w obronie przed agresywną dechrystianizacją i barbaryzacją życia. Warto wziąć przykład ze świętego, który nie obserwował beczynnie rozpadu świata antycznego, ale na gruzach i jego ruinach budował nową Europejską ziemię. Niebywały dzisiejszy postęp techniczny, który także stoi na znaczącym zakręcie swoich dziejów, zwłaszcza w informatyce, w wytwarzaniu dóbr i rosnącej dysproporcji między bogactwem a biedą

w skali indywidualnej i globalnej może prowadzić do zaniku wartości chrześcijańskich, moralnych i etycznych i to zmianą na niewyobrażalną skalę.

Dlatego ważnym atutem skłaniającym do zajęcia się ujęciem pokoju jest fakt, że jako mniszka zakonu świętego Benedykta związana jestem ściśle z duchowością i Regułą świętego Benedykta. Odkrycie samego piękna wyrastającego z tego niewyczerpanego skarbcza jedności, harmonii i pokoju zaowocowało tym, iż pragnę w niniejszej refleksji ukazać korzenie chrześcijańskiej Europy w połączeniu z kontekstem współczesnej rzeczywistości uwzględniając w pracy element teologiczno-moralny. Pisząc w świetle życia świętego Benedykta o pokoju na uwagę zasługuje jednakże omówienie w pierwszej kolejności dar Chrystusowej jedności, bo to z niego czerpał Mnich pochodzący z przełomu V-VI w. Ewangeliczne przesłanie jedności zaktualizowane w życiu świętego stało się z kolei fundamentem dalszych treści pokoju.

W całości koncepcja pokoju w świetle życia i Reguły świętego Benedykta z Nursji składa się z trzech zasadniczych rozdziałów, wstępu i zakończenia. Całość pracy stanowi pewnego rodzaju syntezę z życia świętego i jego zaangażowania się w budowanie, tworzenie Europy i formowanie jej etosu, pokoju i ładu. Jako ostatni Rzymianin, a pierwszy Europejczyk, Benedykt odznaczał się nie tylko wielką erudycją, ale i znajomością świata. Patriarcha będący zwrotnikiem pomiędzy pogaństwem a chrześcijaństwem jest dla Europejczyków bezcennym skarbem i darem Boga dla Kościoła.

Rozdział pierwszy omawianego dzieła poświęcony życiu świętego przypomni dla lepszego zrozumienia podstawowe dane biograficzne, ich kontekst przypadający na przełom V-VI wiek, czyli na epokę wielkiego chaosu politycznego i kulturowego.

Paragraf drugi tegoż rozdziału zatytułowany: życie zakonne, wskaże na kryteria, które brał pod uwagę święty Benedykt w procesie odkrywania swego ewangelicznego powołania. Próbując uzasadnić wszystkie wysiłki, jakie podjął w tym czasie młody chłopak. Niniejsze zagadnienie zauważy, że sprawy ziemskie prowadzą o tyle ku wyższym

wartościom, o ile sprawy Boże są najważniejsze, a prawo Ducha stoi nad prawem materii.

Celem paragrafu trzeciego będzie natomiast wykazanie aktualności bardzo starego dokumentu, jakim jest Reguła świętego Benedykta.

To autentyczne arcydzieło literatury europejskiej odznacza się jak zobaczymy „jasnością sądów i przejrzystością sformułowań”.²

Benedykt z właściwą sobie mądrością opracował i zrealizował w Regule genialny program życia. Jak się przekonamy oparł on życie na kilku prostych zasadach jedności, pokoju i miłości tego co duchowe z tym co cielesne, tego co doczesne z tym co wieczne.

Pod koniec pierwszego rozdziału podjęta zostanie natomiast refleksja mistycznej mądrości. Benedykt za swego życia zdobył wielką sławę. Uznanie, jakim się cieszył przyjmował z pokorą i z cichością wykorzystywał. Doświadczenie mistyczne, które zostanie omówione w ramach tej analizy odzwierciedli istotną cechę duchowości świętego Benedykta, który wszystko, co ziemskie i doczesne widzi skupione w „jednym promieniu”, oświecone jednym światłem i uporządkowane według jednej Boskiej logiki.

Rozdział drugi składający się z czterech paragrafów analizujących fundamentalne treści pokoju będzie próbą zrekonstruowania rozmaitych koncepcji pokoju i weryfikacji w jedno wielowymiarowości pokoju.

W paragrafie pierwszym sięgającym typowo biblijnych treści prezentowana analiza wychodząc od źródła i punktu zahaczenia jedności człowieka z Bogiem dojdzie do nurtującego dramatu raj, do psychologicznego rozpadu człowieka. Rozgrywające się wydarzenia i skutek upadku człowieka będzie jednakże próbą zaakcentowania tych elementów, które w następstwie będą służyć odbudowaniu jedności człowieka z Bogiem.

Nawiązując do Pisma Świętego i do nauki społecznej Kościoła, w paragrafie drugim zaobserwujemy jak Chrystusowy pokój przeakcentował dar Bożego pokoju w pełni życia w Duchu Świętym.

² G. Wielki, Błogosławiony Mąż Benedykt, Księga druga Dialogów, Tyniec 2001, s. 36.

Jezus poprzez Odkupienie przywrócił ludzkości harmonię, jedność i pokój. Odnowił przymierze człowieka z Bogiem pozostawiając tym samym przykład powrotu człowieka do Boga poprzez miłość.

Kolejny trzeci paragraf sprowadzi kwestię pokoju najpierw do wewnętrznej dyspozycji serca a dopiero potem do zewnętrznej działalności człowieka. Podkreślając, że apostolska skuteczność w trosce o pokój nie wypływa z walki, z pracy, z rozumu, ale z dobrze zrozumianych potrzeb człowieka.

Ostatni paragraf drugiego rozdziału przeniesie natomiast akcent pokoju z wymiaru ziemskiej egzystencji na głęboki w skutki wymiar nadprzyrodzony. Nie zatrzymując człowieka tylko na szybkim, kruchym i krótkim szczęściu, lecz motywując go do fundamentalnego odnalezienia podstaw pokoju w odkryciu na nowo Boga w swojej codzienności.

Rozdział trzeci zatytułowany: Rys pokoju w ujęciu św. Benedykta uwzględni typowo benedyktyński, praktyczny aspekt zaprowadzania jedności, miłości i pokoju. Omawiane dzieło składające się z czterech paragrafów, refleksję nad problematyką pokoju podejmie jednak od ukazania stopniowego procesu zespolenia w całość kulturowego dziedzictwa.

Kwestia podjęta w paragrafie pierwszym dotyczyć będzie natomiast dwóch zasadniczych nurtów, mianowicie pozostawionego po sobie przesłania w formie nauki, jakim jest Reguła i społecznego dokonanego dzieła, jakim są założone przez Benedykta Monastery.

Drugi paragraf analizujący zagrożenia wyilustruje z kolei te cechy człowieka, które najbardziej niszczą wzajemne ludzkie pokojowe relacje wywołując jednocześnie sytuacje konfliktowe.

Refleksja dotycząca pierwszych reakcji na zagrożenia w trzecim paragrafie wyjaśni, że jak zagrożenia pochodzą z różnych stron tak powrót do jedności i pokoju w zasadzie jest jeden.

Ostatnie zagadnienie w niniejszej analizie odnoszące się pracy na rzecz pokoju uwzględni i uwypukli w treści nie tylko aspekt moralnego patrzenia na wartości godne obrony, ale równocześnie sięgnie do biblijnego źródła, z którego się wywodzi i do społecznego celu, którego

prowadzi. Z kolei spisane i umieszczone w tym paragrafie wywiady z Osobami, odpowiednimi, co do kwestii pokoju, mają za cel wskazać, i ukażą to w piękny sposób, że wszelka troska o pokój jest niczym innym jak wypełnieniem Chrystusowego testamentu jedności.

Korzystając, przeto z bardzo bogatych opracowań źródłowych opartych o tematykę typowo benedyktyńską, popartą Encyklikami i Nauką Kościoła w całości niniejszej pracy pragnę zasygnalizować wielkie dziedzictwo życia Benedyktyńskiego.

W tym miejscu pragnę, zatem podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej pracy. Wyrazy szczególnej wdzięczności kieruję w stronę Matki Ksieni Janiny Podsiad i wszystkich Sióstr z Łomżyńskiej wspólnoty, które swoją modlitwą i życiową mądrością wspierały mnie w czasie pisania tej pracy.

Wreszcie specjalne podziękowanie i wyrazy uznania pragnę wyrazić w stronę promotora Księdza dra Jana Pieńkosza, który od początku czuwał nad całością pracy, udzielając życzliwych rad i wskazówek metodologicznych.

ROZDZIAŁ I

Życie i posługa świętego Benedykta

Rozdział niniejszy dotyczyć będzie postaci założyciela benedyktynów. Pojawia się tu noty biograficzne z życia i pracy Świętego. Jego wkład w tworzenie i formowanie Europy. Poniższa refleksja przypomni zapis dziedzictwa pozostawionego w Regule. Niewątpliwie ukazany zostanie harmonijny porządek wprowadzany w przestrzeń monastycznego opactwa.

Chodzi, zatem o dokonanie analizy przebiegu zaprowadzania pokoju i ładu przez świętego Benedykta, w życie społeczne i indywidualne.³ Warto zaznaczyć, że Patriarcha stoi na początku dziejów Europy. Nie tylko w znaczeniu chronologicznym, ale także duchowym i kulturowym. Jego wkład w formowanie etosu jest faktem naukowo udokumentowanym.⁴ Jak widać nie do końca powszechnie znanym i akceptowanym. Najlepiej potwierdza ten argument nie tak dawna dyskusja na temat projektu konstytucji Unii Europejskiej i jej preambuły. Ogólnie można powiedzieć, iż pominięto w niej milczeniem rolę chrześcijaństwa i jej odnowicieli. Niemal zubożono lub, co gorsza świadomie zniekształcono niezbywalną część europejskiej cywilizacji.

Dlatego uważam, iż poznanie i przemyślenie przesłania świętego Benedykta należy postrzegać jako obowiązek każdego Europejczyka. Powołam się tu na osobę kardynała Josepha Ratzingera, który po wyborze na Stolicę Piotrową przyjął imię Patrona Europy. Ta zaskakująca decyzja stanowi przekonujący argument o uznaniu i podziwie, jakie żywił Benedykt XVI dla założyciela monastycyzmu.⁵ Odwołując się do pierwszej audyencji generalnej Papież najdobitniej wyraził zalecenie zawarte w Regule świętego Benedykta, by na pierwszym miejscu stawiać Chrystusa.⁶

³ P. Franaszek, Święty Benedykt i jego odpowiedź na problemy współczesnego świata, Wyzwania religijne współczesnego świata a odpowiedź benedyktyńska, Tyniec 2009, s. 50.

⁴ L. Grygiel, Święty Benedykt pierwszy Europejczyk, Tyniec 2005, s. 16.

⁵ Tamże, dz. cyt., s. 18

⁶ Święty Benedykt, Reguła, Tyniec 1978, rozdz. 72, s. 74.

Spróbujmy, zatem wyodrębnić i uporządkować elementy przesłania Zakonodawcy. Jego nauczanie pozostawione na piśmie o charakterze kulturowym i duchowy. Koncentrując się na wartościach i postawach pozostawionych w formie świadectwa życia.

1.1. Dzieciństwo i dojrzewanie powołania

Wydaje się słusznie rozpocząć rozważanie, na wyżej podany temat, od ogólnego zarysowania sytuacji w ówczesnym miejscu, gdzie rodzi się i wzrasta święty Benedykt. Innymi słowy nie da się zrozumieć reakcji Świętego na wyzwania, jakie niosły jego czasy, nie wspominając o ich wyjątkowym i przełomowym charakterze.

Święty Benedykt na tle epoki

Epoka w piątym wieku przedstawiała niepokojący widok. Olbrzymie miasto rzymskie, powstałe za Augusta trzydzieści lat przed Chrystusem, rozpadło się w gruzy.⁷ Epoka anarchii zajęta wywyższaniem na tron cesarów zapomniała o obronie przed barbarzyńcami.⁸ Wizygoci, Wandale, Hunowie opanowali Italię. Powstało mnóstwo małych państewek.⁹ Rezydencję cesarską przeniesiono do Konstantynopola, a cesarstwo zachodnie przestało istnieć. Ogólnie rzecz ujmując Italię ogarnął panujący chaos. Rozpadła się kultura. Zniszczono wiele budowli, rzeźb, obrazów. Stabilność i bezpieczeństwo przestały istnieć.

W łonie samego Kościoła także toczyły się właśnie i nieporozumienia.¹⁰ Panowała mozaika wyznań. Lud trwał w pogaństwie a miasta były katolickie. Ostrogoci i plemiona germańskie trwały w arianizmie. Powstało wiele herezji. Najbardziej zauważalne to herezja pelagiańska zniekształcająca pojęcie o łasce Bożej i semipelagiańska głosząca hasła o przeznaczeniu.¹¹

W tym samym czasie równocześnie doszło do podwójnego wyboru Papieża.¹² W taką właśnie sytuację wszedł święty Benedykt. W przeciwnościach, w trudnych okolicznościach widział on pęd ku doskonałości i ascezie. Zrozumiał, że Kościołowi przypadła szczególna

⁷ P. Franaszek, Święty Benedykt i jego odpowiedź na problemy współczesnego świata, dz. cyt., s. 45.

⁸ T. Lubowiecka, Przewodnik Benedyktyńskiego Oblata, Tyniec 2009, s. 9.

⁹ B. Senger, Święty Benedykt, Warszawa 1981, s. 16.

¹⁰ E. de Waal, Szukanie Boga, Droga Świętego Benedykta, Tyniec 1999, s. 14.

¹¹ Tenże, P. Franaszek, Święty Benedykt i jego odpowiedź na problemy współczesnego świata, dz. cyt., s. 53.

¹² S. Szamota, Święty Benedykt i jego dzieło, Tyniec 1990, s. 8.

rola organizacji porządku. W pierwszej kolejności pokój i ład miał być jednakże zaprowadzony w łonie Kościoła.

W rozpadzie norm, zasad etycznych, współzycia społecznego upadł rozwój cywilizacji. „Rzym cesarów zszedł do grobu. Pozostał Rzym Apostołów- Rzym Świętych Piotra i Pawła, Rzym Męczenników.” Zrodziło się średniowiecze chrześcijańskie w tworzeniu, którego szczególne miejsce przypadło Św. Benedyktowi.¹³

Nursja- miasto narodzin

Benedykt jest imieniem pochodzenia łacińskiego, od „benedictus” – dobrze mówić, dobrze żyć.¹⁴

Urodził się on w 480 r. w Nursji (dziś Norcia) w małej miejscowości położonej w górach w Środkowej Italii. Rodzice Benedykta zamożni chrześcijanie wywodzili się z szlacheckiego rodu.¹⁵ Swoje dzieci bliźnięta: Benedykta i Scholastykę, wychowywali na naukach, modlitwie i pracy. Dodatkowe doksztalcenia w owych czasach były szczytem marzeń i ludzkich ambicji. Uzupełnienie wykształcenia było kosztowne. Najczęściej odbywało się ono u pobożnych niewiast czy w cieniu katedr.¹⁶ Benedykt dzięki zamożności rodziny wysłany został na prawnicze studia do Rzymu.

Rzym – czas studiów

Siedemnastoletni Benedykt z entuzjazmem i fascynacją podjął wyzwanie wyjazdu do Wiecznego Miasta.¹⁷ Zadowolenie nie trwało jednak długo. Z Księgi Dialogów wiemy, że Benedykt nie ukończył studiów. Rzym pełen wspaniałych zabytków, bazylik, świętych grobów Apostołów

i Męczenników okazał się środowiskiem zdemoralizowanym. Postępowanie kolegów i lekki styl życia mieszkańców napędliał młodzieńca przerażeniem.¹⁸ Wychowany w chrześcijańskich obyczajach rozczarował się tym, co zastał. Rzym upadający pod względem

¹³ P. Franaszek, Święty Benedykt i jego odpowiedź na problemy współczesnego świata, dz. cyt., s. 48 - 49.

¹⁴ T. Sinka, Twój Patron, Święty Benedykt, Kraków 1996, s. 11.

¹⁵ G. Wielki, Błogosławiony Mąż Benedykt, Księga druga Dialogów, Tyniec 2001, s. 7.

¹⁶ B. Senger, Święty Benedykt, dz. cyt., s. 15.

¹⁷ Tenże, T. Sinka, Święty Benedykt, dz. cyt., s. 5.

¹⁸ S. Szamota, Święty Benedykt i jego dzieło, dz. cyt., s. 9.

religijnym, obyczajowym i kulturowym nie pomagał w rozwijaniu religijności. Benedykt był człowiekiem konsekwentnym.¹⁹ Grzegorz Wielki podkreśli, że kiedy Benedykt „spozrzegł, jak wielu spośród jego towarzyszy studiów wpada w przepaść, cofnął nogę, którą postawił już niejako na progu świata”²⁰ Wyrzeczenie się kariery prawniczej kosztowało wiele. Niewątpliwie zetknięcie się z wielkim miastem odegrało jednak decydującą rolę w życiu młodego chłopca. Rzym wprowadził Benedykta w życie społeczne, polityczne, gospodarcze i jak przekonamy się w niniejszym paragrafie w życie monastyczne.

¹⁹ J. Guilmard, *W rodzinie św. Benedykta*, Poznań 1986, s. 6.

²⁰ G. Wielki, *Księga druga Dialogów*, dz. cyt., s. 5.

1.2. Życie zakonne – Monastycyzm

Jak już zasygnalizowano wyżej, paragraf niniejszy poświęcony będzie życiu zakonnemu. Życiu Benedykta, który po opuszczeniu Rzymu nie wrócił już do rodzinnego domu w Nursji. Najprawdopodobniej nikomu też nie zakomunikował o obranej przez siebie nowej drodze życia. Benedykt w poszukiwaniu Boga, w poszukiwaniu mniszego ideału skierował swe kroki do Enfide.²¹

Enfide – życie cenobityczne

Enfide (dzisiejsze Affile) – miejscowość położona ok. 80 km od Rzymu zasługuje na szczególną rolę. To w niej Benedykt po raz pierwszy spotkał się ze wspólnotą ascetów.²² Czy jednak chciał do niej wstąpić? Zdaniem Grzegorza Wielkiego młodzieniec najprawdopodobniej zatrzymał się przy niej jakiś czas. Przypuszczamy, że owa wspólnota była na tamte czasy dla chłopca czymś w rodzaju seminarium duchownego. Miejscem pogłębienia wiadomości religijnych. Progiem do życia monastycznego.²³

Nie wiemy jak długi był pobyt Benedykta w Enfide. Życie cenobityczne, jakie tam zastał, nie do końca odpowiadało ideałowi, jaki mu przyświecał. Poczucie dyscypliny, duch modlitwy skłaniał chłopca bardziej do samotności. Benedykt opuścił wspólnotę ascetów w Enfide. Następnie udał się do oddalonego ok. 10 km od Enfide - Subiaco.²⁴

Subiaco – Życie pustelnicze

Subiaco było miejscem odosobnionym. Nie zamieszkałym przez nikogo. Położone nad jeziorem w pobliżu dawnej willi Nerona.²⁵ Utrzymujemy, że nie było domem ucieczki. Benedykt nie lękał się odpowiedzialności. Nie zatrzymywał się przy tym, co negatywne, niemoralne. Przeciwnie, w radykalnej decyzji upatrujemy się raczej ufnej odpowiedzi na Bożą miłość. Wycofanie się, odrzucenie korzyści, ambicji było dla Benedykta odkryciem innych cenniejszych duchowych

²¹ E. de Waal, Szukanie Boga, Droga Świętego Benedykta, dz. cyt., s. 15.

²² B. Senger, Święty Benedykt, dz. cyt., s. 17.

²³ S. Wirpszanka, Aktualność Reguły św. Benedykta w dzisiejszych czasach, w: Modlitwa i praca, pr. zbr. Warszawa 1981, s. 185.

²⁴ Tenże. B. Senger, Święty Benedykt, dz. cyt., s. 18.

²⁵ T. Sinka, Twój Patron, Święty Benedykt, dz. cyt., s. 6.

wartości. Pustynia była dla Benedykta spotkaniem się z Bogiem. Uzdrawiającą życiodajną szansą. Momentem kulminacyjnym. Benedykt postawił ważny krok naprzód. Żył wyłącznie na oczach Boga.²⁶ Samotność, wyrzeczenie sprzyjały w tym momencie do poznawania pism Ojców Kościoła, ich życiorysów z ksiąg, które posiadał. Benedykt w tym czasie zdobył wszechstronne doświadczenie w zakresie życia mniszego. Poznawał idee Ojców monarchizmu - Św. Antoniego i Św. Pawła z Teb. Ponadto sam Pan przeprowadzał swego wybrańca przez wiele stopni rozwoju wewnętrznego.²⁷ Benedykt trzy lata spędził w zupełnej samotności. Nie udało mu się przebywać dłużej. Odkryty najpierw przez kapłana, pasterzy, potem stopniowo zaczęła o nim mówić cała okolica. Benedykt szybko stał się sławną postacią.²⁸ Coraz liczniej odwiedzali go różni ciekawscy. Powaga i roztropność świętego sprowadzała przede wszystkim ludzi młodych szczerze szukających Boga. Kierownictwo duchowe Benedykta owocowało.²⁹

Poczucie dyscypliny i zmysł organizacyjny³⁰ był w Benedykcie do tego stopnia, że w krótkim czasie powstała cała kolonia monasterów. Przybywali do niego wszyscy: chrześcijanie, barbarzyńcy i ci, którzy szczerze szukali Boga. Postawa Benedykta otwierała barbarzyńcom drogę do kultury. Sprzyjała wprowadzeniu ładu, pokoju i przyjaznemu współżyciu.³¹

Monte Cassino- dwunasty monaster

Ostatni dwunasty założony przez Benedykta monaster stał się idealnie uporządkowaną przestrzenią. Benedykt osobiście nadzorował budowę opactwa. Budynki, ogrody, warsztaty pracy miały tworzyć harmonię architektoniczną. Benedykt chciał niewątpliwie zmienić świat na lepszy.³² Doskonale zdawał sobie sprawę, że podstawowym warunkiem odnowy, tak w życiu indywidualnym, jaki i w wymiarze społecznym jest zaprowadzenie pokoju i ładu.

²⁶ R. Abeln, A. Kner, Nie ma bezsensownych dróg, Tyniec 2002, s. 18 - 19.

²⁷ B. Senger, Święty Benedykt, dz. cyt., s. 17-18.

²⁸ Przewodnik Benedyktyńskiego Oblata, dz. cyt., s. 9.

²⁹ J. Guilmard, W rodzinie św. Benedykta, dz. cyt., s. 6.

³⁰ P. Bianchi, Duchowość i zarządzanie, Tyniec 2009, s. 34.

³¹ P. Franaszek, Święty Benedykt i jego odpowiedź na problemy współczesnego świata, dz. cyt., s. 51

³² L. Grygiel, Święty Benedykt pierwszy Europejczyk, dz. cyt., s. 30.

Benedykt rozumiał, że to Kościołowi przypadła rola przywrócenia nowego porządku. W pierwszej kolejności pokój musiał być jednak zaprowadzony w łonie Kościoła. Dlatego zakładając monasteru buduje je na siedmiu kolumnach: samotności, milczeniu, pokorze, modlitwie, posłuszeństwie, miłości, gościnności.

Hasłem benedyktyńskiego monasteru i zawołania staje się zaś słowo „**PAX**”. Pokój miał panować w murach klasztoru. Miał być w duszach mnichów. Wokoło toczyła się wojna. Walila się rzymska cywilizacja, dlatego w klasztorach miał być wprowadzany pierwiastek łagodności.³³ Benedykt przez pozostawiony przykład życia mniszego wniósł do rodzącej się Europy etykę chrześcijańską, poczucie praworządności i jedności. Oznaczało to przyjęcie stylu życia opartego na równych dla wszystkich zasadach: szacunku, stałości i równości społecznej.³⁴ Monaster miał być „domem Boga” i „domem człowieka”. Mnich jako chrześcijanin utożsamiany miał być z synem³⁵ na wzór Syna w łonie Trójcy Świętej.³⁶

Opisując życie Benedykta z dzisiejszej perspektywy widzimy pełniejszy obraz. Zadajemy sobie sprawę, że św. Benedykt nie żył w spokojnych czasach. Równocześnie doceniamy jego wpływ na wyłaniającą się nową epokę.³⁷ Benedykt nie był protagonistą wydarzeń, które zmieniałyby świat w sposób radykalny, natychmiastowy, wpływający na bieg historii. Jego nauczanie miało raczej charakter duchowy i kulturowy. Pozostawiona przez niego Reguła, o czym powiemy poniżej nie była w dosłownym znaczeniu nowatorska. Wywarła ona jednak tak głęboki wpływ na życie religijne w Europie i świecie, iż słusznie nazywa się Benedykta dziś „ojcem zachodniego monastycyzmu”.

³³ P. Franaszek, Święty Benedykt i jego odpowiedź na problemy współczesnego świata, dz. cyt., s. 50 - 54.

³⁴ P. Bianchi, Duchowość i zarządzanie, dz. cyt., s. 34.

³⁵ Święty Benedykt, Reguła, dz. cyt., Prolog, s. 11.

³⁶ Mnich benedyktyński, Misterium życia monastycznego, Tyniec 1996, s. 19.

³⁷ B. Hume, Pochwała Benedykta, Tyniec 2010, s. 11.

1.3. Reguła

Słowo Reguła z etymologicznego punktu widzenia pochodzi od łacińskiego terminu *regula*, które ma różne znaczenia. W sensie moralnym Reguła benedyktyńska oznacza „Bożą zasadę”, „postępowanie”.³⁸

Święty Benedykt nadając swej monastycznej książce tytuł Reguła posługiwał się jak powiedzą Ojcowie Kościoła, przygotowaniem drogi Chrystusowi,³⁹ „niech nic nigdy nie będzie dla nich ważniejsze od Chrystusa.”⁴⁰

Regułę Benedykt napisał w klasztorze na Monte Cassino. Osiągnęła ona szczyt geniuszu organizatorskiego. Patriarcha nie napisał jej za jednym pociągnięciem pióra czy też według z góry powziętego planu.⁴¹ Z całą pewnością twierdzić można, że pisana była z przerwami. W miarę, jak Benedykt dochodził do coraz głębszego poznania potrzeb dusz ludzkich. Reguła wyrosła z ducha Ewangelii. Jest ona drogowskazem prowadzącym do ładu, jedności i pokoju.

Składa się ona z Prologu i siedemdziesięciu trzech rozdziałów. Oferuje spójny i szczegółowy plan organizacji. Ustala codzienny rytm modlitwy, pracy, nauki, odpoczynku. Pozornie wydawać by się mogło, że jest ustrojem o sztywnych dyscyplinach z codzienną strukturą. Tymczasem Reguła świadomie korzystała z mądrości „drugiego”. Jest pomocą w wartościowaniu podejmowanych decyzji. Nie jest serią przepisów do przestrzegania, ale rodzajem zwierciadła. Proponuje styl życia, który przemienia, podnosi duchowo.⁴² Uważne czytanie Reguły pozwala dostrzec eschatologiczny wymiar codzienności. Według Benedykta wszystko, co składa się na codzienność, ma wielką wartość. W życiu człowiek buduje swoją przyszłość. Przyszłość, która w ostatecznej perspektywie prowadzi do Boga. Benedykt cenił każdą najmniejszą rzecz. Cenił każde najbardziej prozaiczne zajęcie. Zachowując prymat tego, co wieczne i duchowe, ale jednocześnie

³⁸ P. Bianchi, *Duchowość i zarządzanie*, dz. cyt., s. 35.

³⁹ O. Casel, *Św. Benedykt z Nursji, Mąż Ducha*, Tyniec 1998, s. 28.

⁴⁰ RB. dz. cyt., rozdz. 72, s. 74

⁴¹ B. Senger, *Święty Benedykt*, dz. cyt., s. 30.

⁴² Tenże, P. Bianchi, *Duchowość i zarządzanie*, s. 36.

dostrzegając to, co doczesne i materialne. Reguła ukazuje sens i wartość codziennych spraw. Czasem wydawałoby się pozornie nieznaczących gestów, przedmiotów niegodnych uwagi. Benedykt uważał, że nie wolno zaniedbywać kulturalnego zachowania się przy stole. Należy dokładnie czytać książki, czy dbać o ubrania.

Reguła przypomina jedną z fundamentalnych prawd chrześcijańskich: wszystko jest dziełem Boga i ma służyć dobru człowieka.⁴³ Jak pisze święty Grzegorz Reguła jest w pewnym sensie autobiograficzna. Mówi wiele o duchowości Benedykta. Cechuje ją przejrzystość sformułowań i jasność sądów. Odzwierciedla ona całą osobowość Autora, bo Benedykt nie mógł inaczej postępować, niż sam nauczał.⁴⁴ Benedykt żył tak, jak nakazuje Reguła, i stąd odkrył wszelkie bogactwo. Przeniknął on do swego serca przesłanie ewangeliczne. Doszedł do zrozumienia, czym jest miłość do Boga, do bliźniego i do siebie samego.⁴⁵

Analizując całościowo bogactwo Reguły odnajdujemy w niej podstawowe wartości europejskie: życie rodzinne, równość, braterstwo, szacunek, wrażliwość w relacjach. Praktyczność dzieła polega na harmonii pracy fizycznej z życiem duchowym. Jej ogromną zaletą jest to, że nie precyzuje zadań zewnętrznych, lecz koncentruje się na pokoju i uporządkowaniu życia jednostki i wspólnoty.⁴⁶ Można, więc twierdzić, iż Reguła jest książką, której potrzebują także ludzie świeccy. Nawet może bardziej niż poukładani wewnętrznie mnisi. Pokazuje ona, jak być dobrym. Jak można żyć lepiej. Jak stawać się bardziej człowiekiem w świecie, gdzie nie ceni się głębi, refleksji. Rozbici duchowo, przeżywający kryzys wiary, życia i osobowości ludzie potrzebują zatrzymania i wtajemniczenia. Do podstaw życia człowieka czy to żyjącego w małżeństwie czy w klauzurze, samotnie czy w rodzinie, w dostatku czy w biedzie, chorym czy zdrowym. Wszystkim potrzeba życiowej rady, umiaru i roztropności.⁴⁷ Specyfiką Reguły Świętego Benedykta jest jej oddziaływanie na ludzi różnych języków, kultur i środowisk. Benedykt, nie tworzył czegoś, co wcześniej by nie istniało.

⁴³ L. Grygiel, Święty Benedykt pierwszy Europejczyk, dz. cyt., s. 26.

⁴⁴ G. Wielki, Księga druga Dialogów, dz. cyt., s. 90.

⁴⁵ B. Hume, Pochwała Benedykta, dz. cyt., s. 124.

⁴⁶ E. de Waal, Szukanie Boga, Droga Świętego Benedykta, dz. cyt., s. 7.

⁴⁷ T. Dąbek, Wokół Reguły św. Benedykta, Kraków 2009, s. 6 - 7.

Jego atutem jest to, że doskonale dopasował się do zmian, które ze „starego świata” uczyniły zupełnie nowy.⁴⁸

O. Jerzy Milewicz jezuita doda: wielkość i świętość Benedykta polega na tym, że potrafi on odczytywać swoją epokę. ⁴⁹ Ale o tej świętości powiemy już w następnym paragrafie zatytułowanym: Cudowne działania w posłudze świętego Benedykta.

⁴⁸ P. Franaszek, Święty Benedykt i jego odpowiedź na problemy współczesnego świata, dz. cyt., s. 70.

⁴⁹ J. Guilmard, W rodzinie św. Benedykta, dz. cyt., s. 10.

1.4. Cudowne działania w posłudze świętego Benedykta

Jak już zasygnalizowano powyżej posługa świętego Benedykta przyniosła dojrzwały, wielokrotny i trwały owoc życia. Fenomenem ojca monastycyzmu jest jego troska o zachowanie wiary, jedności, pokoju, kultury. Patriarcha swoją cichością i wytrwałością, odwagą i zaufaniem budzi podziw. Co więcej pociągał do naśladowania.

Na czym polegała ta owa świętość? Co ją wyrażało na zewnątrz? Dokonując przeglądu cudów zdziałanych przez przyczynę świętego Benedykta można zakładać, że świętość, jaką Benedykt mógł cieszyć się już za życia, była jego wewnętrzną tajemnicą. Kryła się w zjednoczeniu z Bogiem. Upamiętniona w danej epoce poprzez słowa, gesty, dokonania, trwa do dziś. Kardynał Joseph Ratzinger pisze: „dziś przede wszystkim potrzebujemy ludzi, którzy za pomocą oświeconej i przeżywanej wiary uczyniliby Boga wiarygodnym w tym świecie (...) Potrzebujemy ludzi, którzy mieliby spojrzenie skierowane ku Bogu, (...) których umysł byłby oświecony światłem Bożym i którym Bóg otwierałby serce tak, aby ich intelekt mógł przemówić do intelektu innych, a ich serce mogło otworzyć serca innych. Tylko poprzez ludzi, którzy zostali dotknięci przez Boga, Bóg może zwracać się do ludzi.”⁵⁰ Święty Benedykt posiadał tę właściwą sobie mądrość. Opracował i zrealizował genialny program życia. Oparty na jedności, miłości i pokoju. Proste zasady jedności tego, co duchowe i cielesne, co doczesne i wieczne z tym, co stare i nowe. Patriarcha pokazał drogocenne piękno świata. Zachęcałby mądrze z Niego korzystać. Benedykt budował w znaczeniu zewnętrznym i wewnętrznym. Jako przewodnik miał dar czytania w sercach, przez co wychowywał, kształtował, formował. Duchową dojrzałość, jaką szczycił się święty, można potwierdzić za pomocą wyjątkowo pięknych scen:

- spotkanie z bliźniaczą siostrą Scholastyką, przyszłą założycielką żeńskiej gałęzi benedyktynek.⁵¹
- nocne widzenie, uwieńczające miłość przeżyciem mistycznym⁵²

⁵⁰ J. Ratzinger, cyt. w: L. Grygiel, Święty Benedykt pierwszy Europejczyk, dz. cyt., s. 85.

⁵¹ G. Wielki, Księga druga Dialogów, dz. cyt., s. 79 - 82.

- i wreszcie przepowiednia własnej chwili śmierci.⁵³

Zatrzymując się przy drugim wspomnianym opisie czytamy:

„Gdy bracia jeszcze spali, mąż Boży Benedykt już czuwał, wyprzedzając porę nocnej modlitwy. Stojąc przy oknie modlił się do Boga Wszechmogącego, gdy nagle, późną nocą, ujrzał światło, które, rozlewając się z góry, przepłoszyło nocne mroki i takim blaskiem jaśniało, że dzień by zbladł przy nim, choć ono lśniło wśród ciemności. A gdy na nie patrzył, wydarzyło się coś bardzo dziwnego: jak sam później opowiadał, cały świat ukazał się jego oczom jakby skupiony w jednym promieniu słońca.”⁵⁴

Podany przywilej otrzymany przez świętego Benedykta oglądania Boga jakby twarzą w twarz, Grzegorz Wielki wyjaśni: „dla duszy, która widzi Stwórcę, ciasne jest całe stworzenie. Choćby tylko niewiele dojrzał człowiek ze światła Stwórcy, wszystko, co stworzone staje się dla niego małe, gdyż światło wewnętrznej kontemplacji pogłębia pojemność duszy, która tak rozrasta się w Bogu, że wyższa jest od świata. Dusza człowieka widzącego Boga jest nawet sama ponad sobą. A porwana ponad siebie w świetle Bożym, wewnętrznie się rozszerza, i patrząc na siebie samą z wysoka pojmuje, jak ograniczone jest to, czego na ziemi pojąć nie mogła.”⁵⁵

Ćwiczenie duchowe, ascetyczne doprowadziły w życiu Benedykta do mistycznej kontemplacji Boga. Benedykt na dar widzenia Boga odpowiedział całym sobą. Miłość doprowadziła Patriarchę do właściwego odczytania i wykorzystania ziemskiego czasu życia. Miłość do ludzi, Ojczyzny, do świata, do stabilności. Tęsknota za pokojem, za duchowym rozwojem, sprawia, że Benedykt przyszłość widział nie we władzy wielkich władców, lecz w ewangelicznym wychowaniu. W chrześcijańskiej społeczności, w pokoju i łądzie. Benedykt dzięki trafnemu odczytaniu tęsknot ludzkiej natury umiał służyć z miłością. Podstawą ładu Bożego, pokoju była dla niego miłość. Benedykt dużo czytał, modlił się, rozważał. Dzięki temu miał dar

⁵² Tamże, s. 83 - 88.

⁵³ Tamże, s. 90 - 92.

⁵⁴ G. Wielki, Księga druga Dialogów, cyt. s. 85.

⁵⁵ Tamże, cyt. s. 87 - 88.

czytania w ludzkich sercach. Umiał wyczytać nie tylko tęsknoty i pragnienia, ale i ideał, jaki człowiek w sobie nosił. Cytowany w poprzednim rozdziale O.Mirewicz – jezuita trafnie określa Benedykta: „geniusz, który umiał czytać” z faktem wycofania się ze studiów.⁵⁶ Grzegorz Wielki uzupełni dodając: „Naprawdę mądrze i roztropnie postąpił Benedykt rezygnując z powierzchownej wiedzy i błyskotliwej uczoności, bo nie szukał pozorów, lecz dążył do głębi”.⁵⁷ Umiejętność wyjścia naprzeciw ukazuje autentyczną miłość do Boga i ludzi.

⁵⁶ J. Guilmard, W rodzinie św. Benedykta, dz. cyt., s. 10.

⁵⁷ Tenże, G. Wielki, Księga druga Dialogów, cyt. s. 85.

ROZDZIAŁ II

Pokój jako fundament życia osoby ludzkiej

Żyjemy w czasach wielkich przemian i paradoksów. Z jednej strony następuje wielki proces jednoczenia się Europy, przez znikające wzajemne niechęci, urazy i granice. Z drugiej coraz bardziej załamują się więzy rodzinne, lokalne, społeczne, narodowe i patriotyczne.

Negowane i odrzucone europejskie wartości, które swój rodowód mają w Biblii sprowadzają, jak postaramy się to ukazać, poniżej, co najwyżej do chaosu i zamieszania, a nie jak niektórzy, by może chcieli do wolności, pokoju i tolerancji.⁵⁸

Temat niniejszego drugiego rozdziału pracy odsyła nas, zatem do fundamentalnych treści pokoju. Do próby odpowiedzenia na pytanie: co to jest pokój? W oparciu, o jakie więzy i wartości trzeba go budować?

Jak ma się do siebie w dziejach chrześcijaństwa i ludów Europy doświadczenie świata i porządek miłości? A także, jaka zachodzi relacja pomiędzy chrześcijańską ideą pokoju, a pokojem międzynarodowym i współczesnymi próbami na rzecz pokoju.

Prezentowana analiza składa się z wstępu i z czterech paragrafów. W zagadnieniu pierwszym sięgniemy „do początków” pokoju, czyli do jego źródła, fundamentu i celu, dla którego Pan Bóg nim obdarowuje. W drugim przedstawimy chrystocentryczny wymiar pokoju i jego ewangeliczne przesłanie, opierając się na nauczaniu i dokumentach Kościoła. Paragraf trzeci sprowadzimy do całokształtu egzystencjalnej pracy i sposobu weryfikacji problematyki wielowymiarowości pokoju. W czwartym przystąpimy natomiast do zebrania hipotez i ogólnego ukonkretnienia pokoju jako pełni szczęścia.

Obecnie dokonując przebiegu rozmaitych koncepcji pokoju i terminologii samego słowa w niniejszym wprowadzeniu skupimy uwagę na uwarunkowaniach wewnętrznych i zewnętrznych. Wychodząc od warunków i dyspozycji człowieka w budowaniu pokoju, od którego

⁵⁸E. de Waal, Szukanie Boga, Droga Świętego Benedykta, Tyniec 1999, s. 7.

nikt i nigdy, nie może się uchylać, do obrony wartości i godności człowieka.

Terminologia słowa

Sam rzeczownik „pokój” wywodzi się od łacińskiego terminu „PAX”, oznaczającego „nieobecność”, „zawieszenie stanu wojny między zwalczającymi się stronami”, „mieć”, „zaspokoić”, „płacić”, „rekompensować”.

W świecie greckim czasownik „pokój - eirene” opisuje różne sytuacje: erę pokoju politycznego, pokojowe nastawienie ludzi między sobą, a także pokój duszy.⁵⁹

Kontekst biblijny

Etymologia słowa wywodzi się od hebrajskiego terminu „szalom” najogólniej oznacza pełnię, jedność, szczęście, pomyślność, zdrowie, ocalenie, dobrodziejstwo, sprawiedliwość i błogosławieństwo. W całym Piśmie świętym termin „pokój” pojawia się 343 razy.⁶⁰ W swoim bardzo szerokim zastosowaniu, obejmuje on zarówno świecką, jak i religijną sferę ludzkiego życia.⁶¹

Za świeckim użyciem słowa szalom staje przetrwałe w kulturze żydowskiej do dziś pozdrowienie, używane jako błogosławieństwo zarówno przy powitaniu, jak i pożegnaniu: *„Niech Pan zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem.”* (Lb 6,26)

W Starym Testamencie pokój to przede wszystkim dar Boga.

Początkowo określenie to odnosiło się jednakże do:

- relacji istniejących między jednostkami i państwami
- przyjaznych relacji ludzi z Bogiem
- stanu pokoju przeciwnego stanu wojny
- starotestamentalnych dóbr mesjańskich, które według Nowego

⁵⁹ M. I. Aloes, Pokój mój daję wam, w: *Communio* 5 (53) 1989, s. 21.

⁶⁰ M. Dzik, A Pokój Boży będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie, *Krąg Biblijny*, nr20, Tarnów 2012, s. 31.

⁶¹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Towarzystwo Św. Pawła, Przemysł-Warszawa 2008, słownik, s. 2748.

Testamentu przyniósł Jezus⁶²

W Nowym Testamencie pokój jest już kwestią ujętą w zupełnie nowym i zgoła odmiennym znaczeniu.⁶³

Nowotestamentalny pokój to nadprzyrodzony dar przekazany światu za pośrednictwem Ducha Świętego. Cechuje go wymiar wewnętrzny a dopiero potem zewnętrzne zaangażowanie. Z tego punktu, nowy porządek to nie układy międzyludzkie, ale to w pierwszym rzędzie relacja człowieka z Bogiem. Wyrażająca się i kształtująca przez:

- otwartość na Boga
- czystość serca
- zgodność naszej woli z wolą Ojca.⁶⁴

Obejmując relacje:

- człowieka z Bogiem
- z drugim człowiekiem
- z samym sobą.⁶⁵

Chrystusowy pokój staje się zatem, zrozumiały w pełni wtedy, gdy się go ujmuje w pełnym jego właściwym mu znaczeniu. Utożsamiając go ze zbawieniem, w swej trójwymiarowości i wieloaspektowości, pokój nie oddziela od świata. Wypływający z serca, wręcz zawsze idzie do Boga, przez pozytywne nastawienie na wzajemne braterskie relacje.

Chrześcijańska idea pokoju a współczesny pokój międzynarodowy

Nowotestamentalne orędzie pokoju w swym najbardziej radykalnym i bezkompromisowym przekazie ukazuje, wciąż złożoną i sprzeczną rzeczywistość. Usytuowując doświadczenie świata i porządek

⁶² Tenże, M. Dzik, Kąg Biblijny, dz. cyt., s. 36.

⁶³ H. Maier, Chrześcijańska idea pokoju a współczesny pokój międzynarodowy, w: *Communio* 5 (53) 1989, s. 39.

⁶⁴ Tamże, M. Dzik, Kąg Biblijny, dz. cyt., s. 36.

⁶⁵ J. Gnllka, Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, w: *Communio* 5 (53) 1989, s. 3.

miłości zauważamy, że pokój odnosi się tak dzisiaj, jak i do każdej epoki z wielkim niezrozumieniem.⁶⁶

Już Prorok Jeremiasz mówił o ludziach swoich czasów słowa, które dziś można chyba jeszcze lepiej zastosować do ludzi naszych czasów: głoszą oni pokój, pokój a pokoju nie ma. Przesłanie Jeremiasza najlepiej widać na Jerozolimie „mieście pokoju”. Mieście, które jednocześnie jest największym w rzeczywistości miastem podziałów, kontrastów i sprzeczności religijnych. Niepokój, jaki tam panuje sprawia wrażenie, że żyje się tam jak na minie.⁶⁷

Tym niemniej tęsknota za pokojem, zainteresowanie nim stoi zawsze w ścisłej relacji do siebie. Pokój centralny, oczywisty swój oddźwięk znajduje w każdym miejscu i czasie. Dużo się o nim pisze, mówi, nie zawsze jednak w konsekwencji się go urzeczywistnia.⁶⁸ Jako wielopłaszczyznowość i nieodzowna przestrzeń ukonkretnia on nierozdzielnie w całość, wszystkie aspekty ludzkiego życia. Ustanawianie pokoju jest wszelako ogromnym polem działania. Otwartym zawsze na inwencję i pomysłowość ludzi, na tyle oczywiście, na ile jednakże idzie ona w kierunku użycia „broni” pokojowej.⁶⁹

W sposób szczególny pokój harmonizuje z potrzebą szacunku, porządku sprawiedliwości i jedności. Niemniej w praktyce powinien wyrażać wzajemną miłość, poszanowanie wartości i godności człowieka.⁷⁰

Niezmienne, nie dziwi jednak fakt, że problem pokoju zdominowany z jednej strony wielką pokojową dyskusją, to z drugiej poszukuje nieustannie nowych pokojowych inicjatyw. Czy jednak współczesne konflikty, napięcia i rozłamy na płaszczyznach życia międzynarodowego i społecznego osiągną w pełni te rzeczywiste podstawowe dobro?⁷¹ Czy może pokój jest dziś raczej nadużywany i wykorzystywany instrumentalnie do różnych celów?⁷²

⁶⁶ Tenże, H. Maier, Chrześcijańska idea pokoju a współczesny pokój międzynarodowy, dz. cyt., s. 38.

⁶⁷ W. Zatorski, Ład i Pokój, Tyniec 2011, s. 7.

⁶⁸ F. Kaltbach, Życie konsekrowane źródłem jedności w świecie, w: Życie konsekrowane 1 (69) 2008, s. 8.

⁶⁹ H. Skorowski, Pokój a prawa człowieka, w: Communio 5 (53) 1989, s. 70.

⁷⁰ W. Zatorski, Komentarz do Reguły Św. Benedykta, Tyniec 2012, s. 207.

⁷¹ Tenże, H. Skorowski, Pokój a prawa człowieka, dz. cyt., s. 71.

⁷² Tenże, F. Kaltbach, Życie konsekrowane źródłem jedności w świecie, dz. cyt., s. 8.

Nie ulega wątpliwości, że pokój w pewnym, sensie jest podstawową i fundamentalną wartością.⁷³

Pytanie, czy podejmowany proces globalizacji ekonomicznej, politycznej oraz otwarcie się możliwości integracji krajów Europy Środkowo Wschodniej przyczynią się do osiągnięcia tego podstawowego dobra? Czy na różnych płaszczyznach życia międzynarodowego i społecznego da się budować pokój?

Z historii, jak i z życia społecznego dzisiejszej Europy widzimy, że istnieje próba jednoczenia w oparciu o wspólną ekonomię, wspólną ideologię czy interes narodowo-społeczny. Nasuwa się jednak kolejne pytanie czy autentyczny pokój to tylko wspólna moneta? Próba tworzenia jedności w oparciu o pieniądz kształtuje, co najwyżej świadomość, ale tym samym wprowadza podział, chciwość i skąpstwo.⁷⁴ Współczesne doświadczenia nowych konfliktów, napięć, rozłamów w różnych płaszczyznach życia międzynarodowego i społecznego stawiają wielki znak zapytania. Pytając wprost: czy autentyczny pokój to już nie tylko sfera ludzkich tęsknot? Czy aby, nie jest on już tylko, nieuchwytnym, wymarzonym ideałem?⁷⁵

W dalszym rozpatrywaniu, w szukaniu i budowaniu pokoju owa „nieuchwytność” jak zobaczymy poniżej wydać by się mogła, że wynika ona przede wszystkim z ciągle niepełnego jeszcze zrozumienia samej jego istoty. Chcąc, zatem właściwie ocenić całą wartość rzeczywistości kryjącej się pod słowem „pokój” spróbujmy w pierwszej kolejności wczuć się w klimat, który dochodzi do nas z Biblii, ⁷⁶ by następnie wejść w paradoks pokoju, którego szuka świat.

⁷³ Tamże, H. Skorowski, Pokój a prawa człowieka, dz. cyt., s. 71.

⁷⁴ K. Synowczyk, Jedność Europy w duchu Brata Franciszka z Asyżu, w: Życie konsekrowane 1 (29), s. 49 - 50.

⁷⁵ Tenże, H. Skorowski, Pokój a prawa człowieka, dz. cyt., s. 71.

⁷⁶ X. Leon-Dufour, Słownik Teologii Biblijnej, Poznań-Warszawa 1982, s. 700.

2.1. Pokój jako dar Boży

W encyklice *Lumen fidei* papież Franciszek pisze: W wielu dziedzinach życia zawieramy innym osobom, znającym sprawy lepiej od nas. Mamy zaufanie do architekta, który buduje nasz dom, do farmaceuty, który daje nam lekarstwo mające nas uzdrowić, do adwokata broniącego nas w sądzie.⁷⁷ Powstaje tu jednak pytanie: a czy Bogu ufa człowiek? Czy wie, że jest stworzony z Miłości i do miłości?

Odkrycie prawdy o Bogu, o człowieku i o darze złożonym przy stworzeniu, będzie w niniejszym zagadnieniu tematem wiodącym. Dokonując biblijnej refleksji zamierzam, choć w skromny sposób odpowiedzieć: jak umiejętnie szukać, rozeznawać i powracać do źródła pokoju.

Biblia wielokrotnie ukazuje Boga jako Kogoś zupełnie Innego niż człowiek często może Go sobie wyobraża. Z nauki Kościoła wiemy, że Bóg jest Odwieczny, że żyje poza czasem (por.Wj3,15), że jest Kimś Nieskończonym i Wszechmocnym (por.Rdz35,11). Wiemy także, że jest Stwórcą Nieba i Ziemi (por.Rdz1,1), że jest Pełną Prawdą, Najwyższym dobrem, Niedościęgnionym Pięknem, Niezrównaną Mądrością i Nieomylną Prawdą (por.J14,6).

Wiemy też, że te i wszystkie inne określenia, jakimi próbujemy opisać Boga są używane jedynie w sensie analogicznym. Za pomocą ludzkich słów, pojęć można wiele mówić o Bogu, nigdy jednak nie da się Boga zrozumieć do końca. Prawdy, które On nam o sobie objawił to w pierwszym rzędzie harmonia, jedność, pokój a także miłość.⁷⁸

Porządek powoływania bytów w pierwszym opisie stworzenia w Księdze Rodzaju (por.Rdz1,1-4), wyjaśnia istniejący zamysł i cel Boga. Słowem dominującym, które w tym tekście uporczywie się powtarza jest: „powiedział”, „stworzył”, „zobaczył”. Oznacza, że w opisie chodzi o odniesienie stworzenia do Boga o ukazanie związku relacji z Nim. Słowo „było dobre”, „było bardzo dobre” z teologicznego punktu

⁷⁷ LF 18.

⁷⁸ M. Dziewiecki, Człowiek z miłości stworzony i do miłości przeznaczony, w: *Życie konsekrowane* 4 (84) 2010, s. 12.

widzenia stwierdza wielką i pozytywną wartość stworzenia w oczach Boga. Kolejność bytów, którą Hagiograf nam wyraża stoi także, nie w sensie czasowym, odległościowym, ale teologicznym. Mówi, że od początku panowała harmonia, jedność i porządek. My dziś, uzupełniając możemy jedynie mniemać, że co jest najbliższe jest na obraz Boga, co stoi dalej jest nieuporządkowanym chaosem.

Tajemnica Boga tkwi, więc w perspektywie daru, który zawsze jest bezinteresowny. Bóg obdarowując daje to, co najpiękniejsze, najcenniejsze. Daje człowiekowi samego siebie, wyposażając go tym samym w:

- dar życia
- dar podobieństwa do Siebie
- w dar planowania i decydowania.⁷⁹

Człowiek otrzymuje go jednak na tyle, na ile go pragnie, otworzy się i zaufa. Prawda o człowieku zaskakuje, widzimy to pięknie na podstawie słów samego Boga:

„Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J3,16).

Godność człowieka jest, zatem nieskończenie większa. Większa nawet od wiedzy na własny temat. Klasyczna definicja określająca człowieka jako istotę wolną i rozumną jest niewystarczająca. Jest ułomna, gdyż nie odkrywa właściwego źródła niezwyklej godności i sensu istnienia. Człowiek tylko w świetle antropologii biblijnej może odnaleźć podstawową prawdę o sobie. Chodzi mianowicie o to, że być człowiekiem, to być kimś stworzonym z Miłości i do miłości.⁸⁰

Bóg powołał człowieka do istnienia z Nim, z bliźnim i z samym sobą. Powołał człowieka do jedności, do miłości, której fundamentem miał być pokój. Człowiek szuka i pragnie, zatem życia w pełni. Chce go i dlatego pyta:, Co nim jest? Jak go budować? Jaką drogą iść do niego? Z obserwacji wiemy, że nie jest łatwo mieć w sobie pokój. Zresztą jak się okazuje nigdy to łatwe nie było. Przypatrując się bliżej

⁷⁹ W. Zatorski, Droga Człowieka, Tyniec 2006, s. 213.

⁸⁰ Tamże, M. Dziewiecki, Człowiek z miłości stworzony i do miłości przeznaczony, dz. cyt., s. 11.

zagadnieniu pokoju jak drogowskazowi wskazującemu kierunek: „Pokój – dar Boga” zauważamy, że coraz mniej osób pragnie nią iść.

Święty Benedykt w Prologu, czyli na początku swojej Reguły pisze: „Jeśli chcesz mieć prawdziwe życie – szukaj pokoju, idź za nim”.⁸¹ Miłość, pokój są autentycznymi znakami budowania życia, są otwarciem się na życie Boże w nas.⁸² Gotowość pójścia jak wiemy jest darem: „*pokój mój daję wam,*”(J14,27) ale i zadaniem: „*nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię, nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz*”(Mk10,34).

Paradoksalnie zestawienie pokoju jest, zatem w obecnym zagadnieniu próbą odpowiedzi: co jest pokojem, a co nim nie jest? Kiedy jednak chcemy znaleźć przyczynę jakiegoś problemu, mówimy często żartobliwie, że wszystko zaczęło się od Adama i Ewy. I rzeczywiście tak było. Człowiek powołany w raju do jedności z Bogiem i z drugim człowiekiem zapragnął uczynić siebie panem i bogiem swojego życia. „*Będziecie jak Bóg*” (por.Rdz1) ta pokusa okazała się tak silna, że człowiek grzechem pychy zniszczył relację pierwotnej miłości. Jedność została zachwiana w trzech wymiarach:

- z Bogiem
- z drugim człowiekiem
- z światem.

Od tego momentu rozpoczęła się walka. Polem bitwy stał się człowiek i świat, w którym żyje. Dramat wydarzeń raju rozgrywa się i trwa do dziś.⁸³

Przysłowiowy spokój a nie pokój w różnych swych przejawach dąży do zatrzymania się tylko na wymiarze ziemskiej egzystencji. Odcina się od wymiaru nadprzyrodzonego, co w konsekwencji prowadzi do psychologicznego rozpadu człowieka. Gdzie uczuciowość, wyobraźnia, popędy przestają być całkowicie uległe sile ducha. Oderwanie się człowieka od Boga pokazuje, uczy i świadczy, że pokój

⁸¹ RB Prolog

⁸² W. Zatorski, Łaska i Pokój, Tyniec 2011, s. 8.

⁸³ J. Kiciński, Wspólnota zakonna miejscem jedności i dialogu, w: Życie konsekrowane 1 (69) 2008, s. 41.

nie był w wolności, ale był w źródle, którym jest Bóg.⁸⁴ Jan Paweł II Orędzie na XV Światowy Dzień Pokoju 1.01.1982r. zatytułował: Pokój – dar Boga, powierzony ludziom. To fundamentalne zagadnienie już z samego tytułu ukazuje teocentryczne jak i antropocentryczne podkreślenie pokoju. Papież wyjaśnia, pokój jest darem. Bóg jest jego źródłem. Jest nim przez fakt obdarowania człowieka naturą, a ludzkość dziełami. Dziełami, którymi mają zarządzać ludzie, solidnie, na pożytek wszystkich bez jakiegokolwiek dyskryminacji.⁸⁵

Stwórca obdarowując ludzkość pokojem międzynarodowym, narodowym, społecznym i wewnętrznym zobowiązuje. Poleca człowiekowi poszanowanie życia i osoby bliźniego. Bóg jest gwarantem podstawowych praw człowieka. Jedynym podłożem porządku i sprawiedliwości. Jako źródło, wzywa do pokoju, zabezpiecza i daje go jako owoc sprawiedliwości. Działanie Boga na rzecz pokoju, zostało określone przez Papieża jako działanie wewnętrzne, czyli nie poza lub ponad człowiekiem.⁸⁶

Treść pokoju jako daru Boga ukazana została, w Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu. Pokój w Biblii przedstawiany w ścisłej łączności z ideą dobrobytu, harmonii, szczęścia, bezpieczeństwa, zgody, ocalenia, sprawiedliwości zakłada dar Boga udzielony już, ale jak mniemamy obiecany także w przyszłości. (por. 2Tes3,16 ; Iz66,12)

Papież podkreślając w Orędziu pokój darem Boga, zaznaczył równocześnie, jest to dar dla człowieka. W aspekcie przedmiotowym uzupełniamy to stwierdzeniem darem Boga na miarę człowieka. Innymi słowy: człowiek jest miarą pokoju. Personalistyczna wizja pokoju, u której podstaw leży godność człowieka, płynie z faktu, że człowiek jest na obraz Boga.⁸⁷

Wielka godność człowieka została ponadto dodatkowo podkreślona przez Odkupienie. W Jezusie Chrystusie – czytamy w Redemptor

⁸⁴ P. Rostworowski, O Jedności Rodziny Zakonnej, w: Aby we wszystkim Bóg był uwielbiony, pr. zbr. Tyniec 1984, s. 69.

⁸⁵ LE 12.

⁸⁶ J. Kondziela, Pokój w nauce Kościoła, Lublin 1992, s. 38.

⁸⁷ LE 6.

hominis – człowiek znajduje swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa.”⁸⁸

Europejska koncepcja ustanowionych praw bez zrozumienia godności człowieka, jego rodowodu, byłaby niezrozumiała. Bez uwzględnienia osobowej koncepcji Boga nie można stworzyć właściwych człowiekowi ram kultury. Związek pokoju z chrześcijańską godnością osoby jest nierozłączny. Jawi się on wręcz jako logiczna konsekwencja praw człowieka do rozwoju, do życia w społeczeństwie pełnym pokoju. Toteż łączność między prawami człowieka a pokojem jest mocno podkreślana przez naukę społeczną Kościoła.⁸⁹ Sam Papież Jan XXIII swoją encyklikę o pokoju: *Pacem in terris* rozpoczyna od katalogu praw człowieka. Perspektywa korzeni człowieka z Bogiem, pod znakiem niewierności ukierunkowała, zatem kwestię pokoju na wolność, sens i wartość. Po grzechu pierwotnym owa wolność nie oznaczała tymczasem tylko zanurzenia się bez reszty w darach Boga. Zakładała ona już ciągły wybór. Opowiadając się za dobrem, prawdą nie tylko spontanicznie, odruchowo, lecz walką w podejmowanych decyzjach.⁹⁰

Pokusa odwrócenia wzroku od Boga, a skierowanie go ku bożkom, przemieniła prawdę w kłamstwo a pokój w chaos, osłabiając tym wolę człowieka. Dziś, także wciąga ona w świat wirtualnej iluzji i ideologii.⁹¹ Wprowadzając ustawiczny ruch pomiędzy darem Boga a zdarzeniami wypełniającymi codzienność.

Ostateczny sens wartości naświetla i rzuca światło zawsze i jedynie Bóg, pomagając człowiekowi zrozumieć i dokładnie odczytać rzeczywistość. Z teologicznego punktu widzenia świat w sensie naturalnym nie jest czymś złym, jest dobry, sensowny i piękny. Jest on stworzony przez Boga, w wolności i miłości. Świat jednak nie powinien oddzielać od Boga, powinien pośredniczyć i służyć człowiekowi.⁹²

W takim kontekście należy też rozumieć słowa z Ewangelii św. Jana: *„Bóg tak umiłował świat, że wydał swego Syna Jednorodzonego, aby*

⁸⁸ RH 10.

⁸⁹ Tamże J. Kondziela, *Pokój w nauce Kościoła*, dz. cyt., s. 39.

⁹⁰ R. Kempia, *Wdzięczność i dziękczynienie w Biblii*, w: *Życie konsekrowane* 6 (62) 2006, s. 73.

⁹¹ M. Dziewiecki, *Warunki trwania we wspólnocie z Jezusem*, w: *Życie konsekrowane* 4 (90), s. 9.

⁹² F. Kaltbach, *Życie konsekrowane źródłem jedności w świecie*, w: *Życie konsekrowane* 1 (69), s. 11.

każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Bóg, bowiem posłał Syna na świat nie po to, aby świat potępił, ale po to, aby świat był przez Niego zbawiony”(J3,16n).

Konstytucja duszpasterska Soboru Watykańskiego II, *Gaudium et spes*, kreśli oblicze Kościoła, trwającego w „najściślejszej łączności z rodzajem ludzkim i jego historią.” Konstytucja wyraźnie przypomina, że każdy chrześcijanin, nie jest „ze świata”, nie żyje dla „tego świata”, ale żyje, rozwija się i doskonali w „tym świecie”.⁹³

Dlatego ten świat, mimo iż jest grzeszny, jest przedmiotem miłości Bożej, potrzebuje odkupienia. U św. Jana czytamy, że chleb, który łamiemy i spożywamy, a który jest chlebem żywym, jest Ciałem Chrystusa „*za życie świata*”(J6,51). Dlatego świat jest zadaniem dla chrześcijan. A oni mocą łaski Bożej mają podtrzymywać autentyczny porządek w świecie, który jest darem, ale i polem działania.⁹⁴ Człowiek posłany jest, zatem do świata, takiego, jaki jest, a nie takiego, jaki chciałby, aby był.⁹⁵

W perspektywie daru pierwszeństwo ma zawsze Bóg. To On jest tą rzeczywistością daru. Bezinteresowną tajemnicą wyprowadzającą człowieka z lęku, paraliżu i bezradności w harmonię pokoju z:

- Bogiem
- bliźnim
- sobą

Bóg darzy, daje, uczy dawać, by z kolei być obdarowany przez człowieka w człowieku.⁹⁶ Pokój jako dar Boga – mówi - Papież Benedykt XVI jest darem, czyli nie jest utopią, marzeniem, ale jest możliwy. Oczy ludzkie muszą zawsze patrzeć głębiej. Dostrzegać pozytywna rzeczywistość istniejącą w sercach, stworzonych na obraz Boga. Pokój to nie powierzchnia politycznych pozorów, względów czy zjawisk.⁹⁷

⁹³ KDK 1.

⁹⁴ Tamże, F. Kaltbach, *Życie konsekrowane źródłem jedności w świecie*, dz. cyt., s. 12.

⁹⁵ K. Dyrek, *Dobry Samarytanin patrzy na kryzys życia zakonnego i myśli o jego przyszłości*, w: *Via Consecrata* 9+10 2013, s. 66.

⁹⁶ M. Zawada, *Żyjemy na ziemi, lecz ojczyzną naszą jest niebo*, w: *Życie konsekrowane* 4 (102) 2013, s. 35.

⁹⁷ Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, nr 3, 1.01.2013.

Uzupełniając niniejszą refleksję można, zatem powiedzieć, iż Pokój jako dar Boga, nie może być mylony z pozorami zgody polityczno-ekonomicznymi, z którymi orędzie biblijne nie ma nic wspólnego. Zdemaskowanie ziemskich, fałszywych idei pokoju pozwala lepiej zrozumieć orędzie chrześcijańskie, które mówi: pokój pochodzi od Boga (por. Rz15,33), pokojem jest Chrystus (por. Ef2,14), pokój odnawia zniszczone relacje społeczne. Tekst Kazania na górze jak powiemy o tym poniżej, w innym rozdziale, podkreśla doniosłą rolę ludzi pokoju. To właśnie oni podporządkowują wszystko sprawom Królestwa Bożego. Utrzymują postawę otwartości na ewangeliczne orędzie. Człowiek, mający za fundament jedność, nie ograniczy się tylko do kontroli nad przemocą lub przywróceniem jedności przez przemoc zgodną z prawem. Biblijny przykład Abła i cierpiącego Sługi Jahwe odsłania prawdę, że ofiara jest niewinna, a prawo odwetu zostaje zastąpione przez miłość do bliźnich, w tym nawet do nieprzyjaciół.⁹⁸

Droga do pokoju prowadzi jak zobaczymy, to z kolei w Pokoju Chrystusowym, przez miłość i dąży do stworzenia cywilizacji miłości.⁹⁹ Jedyną perspektywą, w której można prawidłowo zrozumieć rzeczywistość pokoju, nie jest wojna, ale tylko prawda o Bogu, jako o Ojcu Stworzycielu.

W planie Bożym pokój splata się ze sprawiedliwością (por. Ps85,11), z radością (por. Rz14,17). Jest darem życia w jego nienaruszalnej integralności. Charakterystyczną cechą działania Boga jest, nieodwołalna miłość do człowieka. Określa ona otwarcie się osoby na tajemnicę jej egzystencji, wyznaczając teocentryczną strukturę tego, co stworzone. Pokój jako jeden z darów Chrystusa, jest owocem Ducha Świętego. Nie polega on jednak na zwycięstwie nad nieprzyjaciółmi, na występowaniu przeciw komuś, ale na służbie „dla” Królestwa. Ta całościowość życia osoby oznacza, jak zobaczymy to w kolejnym zagadnieniu na nastawieniu się ku innym ludziom. Tylko tam, gdzie

⁹⁸Encyklopedia Chrześcijańska, wyd. Jedność, Kielce 2000, s. 570.

⁹⁹M. Dzik, A pokój Boży będzie strzegł waszych serc, w: Krąg Biblijny 20, Tarnów 2012, s. 38.

są prawidłowe relacje przenika Duch Królestwa Bożego i tylko ci ludzie żyją w sposób pełny i w pokoju.¹⁰⁰

¹⁰⁰Tamże, Encyklopedia Chrześcijańska, dz. cyt., s. 570.

2.2. Pokój Chrystusowy

Przyjście Jezusa na świat w Betlejem wypełniło starotestamentalne oczekiwania na Mesjasza.¹⁰¹ Chrystus spełnił nadzieję proroków. Przyniósł upragniony pokój, a także Sam z nim się utożsamiał.¹⁰²

Wzmiankowana w Ewangelii przez Łukasza pieśń aniołów wielbiąca narodziny Jezusa: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania, ukazuje cel przyjścia i miłość Chrystusa.¹⁰³

Uogólniając całościowo życie Jezusa, bez przesady można powiedzieć, że w pozostawionych po sobie wskazaniach, poleceniach, testamentem była jedność i pokój. Jezus czynił wiele, przygarniał, pouczał, przebaczał, uposażał duchowo¹⁰⁴, ale na koniec podczas Ostatniej Wieczerzy, gdy miał się już rozstać ze Swoimi Uczniami sakramentalnie udzielił jedności. Poprzez Swoje Ciało i Krew Jezus wszystkich zjednoczył w jedno. Tak jak wcześniej w formie nauki o szczepie winnym i latoroślach mówił o jedności ucznia z Ojcem, tak teraz w formie modlitwy zanoszonej do Ojca prosi: „*aby wszyscy stanowili jedno jak Ty, Ojczy we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał*” (J17,21). Wszystko, zatem co na Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus uczynił, powiedział połączył z tajemnicą jedności, związaną z jednością do Boga i z jednością człowieka do człowieka.¹⁰⁵ Misja Jezusa była, więc dziełem odbudowywania miłości, harmonii i pokoju. Chrystus przywrócił stworzeniu jedność. Odsłonił prawdę jedną i ostateczną, prawdę o Bogu, który jest Miłością, który „*jest światłością, i nie ma w Nim żadnej ciemności*” (1J1,5).

¹⁰¹ Tamże, M. Dzik, A pokój Boży będzie strzegł waszych serc, dz. cyt., s. 34.

¹⁰² Pr. zbr. Słownik Teologii Biblijnej, Poznań – Warszawa, 1982, s. 707.

¹⁰³ Tamże, M. I. Aloes, Pokój mój daję wam, dz. cyt., s. 20.

¹⁰⁴ J. Strojny, Miłość Chrystusa przynagla nas, Łaski 2009, s.15.

¹⁰⁵ P. Rostworowski, O Jedności Rodziny Zakonnej, w: Aby we wszystkim Bóg był uwielbiony, pr. zbr. Tyniec 1984, s. 68.

Jezus polecił ludowi trwać w Swojej nauce, spełniać dzieła miłości i miłosierdzia. Chrystus otworzył przed światem nadzieję na szczęśliwą przyszłość.¹⁰⁶

Celem niniejszego rozważania będzie, wobec tego zarysowanie ewangelicznego przesłania pokoju. Wychodząc od chronologii z życia Jezusa do założonego przez Niego Kościoła. Zanim jednak przejdę do omawiania Chrystusowego daru pragnę na chwilę powrócić „do początków”, do Księgi Rodzaju, by w kontynuowaniu Bożego pokoju uwypuklić i zaakcentować dar pokoju wysłużony nam przez Chrystusa.

Sięgając do Pisma Świętego, do Księgi Rodzaju widzimy, że człowiek w założeniu został stworzony przez Boga w doskonałej wewnętrznej harmonii i jedności. Jedności człowieka, która swe źródło miała w jedności Boga. Grzech pierworodny zerwał tymczasem całą łączność człowieka z Bogiem i człowieka z sobą. Człowiek stał się już niezdolny do jedności. Natychmiast nastąpił psychologiczny, wewnętrzny rozpad człowieka, uczuciowość, wyobrażenia, popędy i samo ciało, przestały być uległe jednoczącej i podporządkowującej sile ducha. Człowiek przez oderwanie się od źródła jedności, od Boga rozleciał się, stracił pokój z Bogiem i z sobą.¹⁰⁷

Kontynuując dalej zauważamy, że każda jedność wychodzi z Boga i tylko w Bogu znajduje dopełnienie. Święty Paweł w Liście do Efezjan pisze: *„Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój (...) aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do Człowieka Doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa ” (Ef4,3.13).*

Apostoł Paweł wyraźnie zaznacza, że jedność wyrasta z poznania Jezusa Chrystusa, że jest dziełem Ducha Świętego, i że wymaga od człowieka wiary, stałości i przyjęcia wartości ewangelicznych. Dlatego gdy sięgamy do Biblii poczynając od wspomnianej Księgi Rodzaju, aż po Apokalipsę stwierdzamy, że wszystko, co służy jedności, co ją buduje i ugruntowuje, ma swoje źródło w początkach. Wszystko,

¹⁰⁶ Tamże, J. Strojny, Miłość Chrystusa przynagla nas, dz. cyt., s. 121.

¹⁰⁷ Tamże, P. Rostworowski, O Jedności Rodziny Zakonnej, dz. cyt., s. 69.

co Bóg uczynił, dzieło stworzenia, odkupienia odnajdujemy w zbawczym planie Boga.¹⁰⁸

Z kolei przyglądając się wędrówce Chrystusa przez Ziemię poczynając od tajemnicy Wcielenia pierwszą wzmiankę o Jezusie jako Nosicielu pokoju natrafiamy w kantyku Zachariasza: *„Wschodzące Słońce, które ma zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju”* (Łk1,78-79). Ponownie w atmosferze mesjańskiego wjazdu do Jerozolimy czytamy: *„Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój w niebie i chwała na wysokościach ”* (Łk19,38). Ewangelie utożsamiają, zatem pokój ze zbawieniem, które także sam Jezus odnosi do siebie, gdy mówi o niewiernej Jerozolimie: *„O gdybyś i ty poznała w ten dzień to, co służy pokojowi ”* (Łk19,42). Pojęcie pokoju w Ewangeliach jak i w Apokalipsie jest synonimem zbawienia jako daru Bożego, ofiarowanego ludziom.¹⁰⁹

Pięknie wyrażają to słowa Jezusa do uczniów przekazane w mowie pożegnalnej: *„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, ja wam daję”* (J14,27). Niezmiennie pierwsze słowa po Zmartwychwstaniu: *„Pokój wam”* (J20,19) są w istocie wypełnieniem poprzednich w kontekście obietnic zapowiedzianej przez Jezusa. Pokój jest, zatem znakiem obecności Ducha Świętego. W Liście do Galatów czytamy: *„Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój ...”* (Ga5,22). Objawienie biblijne pierwszą, podstawową prawdę o pokoju odnosi do owocu Ducha Świętego, czyli praktycznie mówiąc, pokój staje się udziałem ludzkim przez życie w Duchu. Wszelkie, jednakże inne pokoje niebędące owocem Ducha, nie są Pokojem Chrystusowym. Chrześcijański pokój jest jedynie wynikiem autentycznego życia, jest otwarciem się na życie w Bogu.¹¹⁰

Jedność, miłość z Chrystusem zakłada w chrześcijaństwie jedność i miłość wśród ludzi. W jednym i drugim wypadku człowiek musi wyjść z chaosu, z ciemności wnętrza w światło Chrystusa. Wnętrze człowieka, jak i wzajemne relacje powinny wpływać

¹⁰⁸ Tamże, J. Strojny, Miłość Chrystusa przynagla nas, s. 21.

¹⁰⁹ Tamże, M. I. Aloes, Pokój mój daję wam, dz. cyt., s. 20.

¹¹⁰ W. Zatorski, Ład i Pokój, dz. cyt., s. 8.

z życia wartościami, cnotami. Także świadome z Chrystusem kierowanie swoim życiem, panowanie nad światem potrzebuje Bożej łaski. Dlatego droga do pokoju to droga zjednoczenia z Bogiem w miłości i w komunii z bliźnim. To droga do jedności w Duchu Świętym przez chrzest.¹¹¹

Jan Paweł II w encyklice *Dominum et Vivificantem* pisze: Pokój również jest owocem miłości. Ten pokój wewnętrzny, którego szuka utrudzony człowiek w głębi swej ludzkiej istoty. Ponieważ droga do pokoju prowadzi ostatecznie przez miłość i dąży do stworzenia cywilizacji miłości, Kościół patrzy na Tego, który jest Miłością Ojca i Syna i pomimo narastających zagrożeń nie przestaje z ufnością błagać o pokój i służyć pokojowi człowieka na ziemi. Swoja ufność opiera na Tym, który będąc Duchem-Miłością, jest również Duchem pokoju i nie przestaje być obecny w naszym ludzkim świecie: na horyzoncie ludzkich sumień i serc, by nappełnić okrąg ziemi miłością i pokojem.¹¹²

Wezwanie Boże jest, zatem radykalne i nie podlega żadnemu kompromisowi. Nieporozumieniem i grzechem byłoby trwanie człowieka w wewnętrznym rozdarciu. Jezus jako człowiek zrodził się z jedności w miłości trzech osób Boskich i pozostał w jedności z Bogiem. Swoją publiczną działalnością budował pokój. Wszędzie gdziekolwiek się nie pojawił zasiewał miłość. Na wzór dzieła stworzenia zmierzał do miejsca najświętszego w Świątyni. Wyprowadzał ludzkość z chaosu (placu pogan), a wprowadzał mężczyzn i kobiety na plac świątynny oczekując, że każdy razem z nim podąży do Świętego Świętych, czyli wejdzie w komunie z Bogiem i zbawionymi. Jednakże cel pozostawiony przez Boga w Chrystusie, stanie się realny dopiero wtedy, gdy człowiek otworzy się na Boży dar.

Ewangelista Mateusz zanotował: *po Zmartwychwstaniu Chrystusa zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, ziemia zadrżała,*

¹¹¹ Tamże, J. Strojny, Miłość Chrystusa przynagla nas, dz. cyt., s. 24.

¹¹² DV 67.

skwały zaczęły pękać, groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy umarli powstało (por. Mt27,51-52).

Mówiąc językiem obrazowym trzeba, zatem człowiekowi rozedrzeć doczesność wnętrza. Wstrząsnąć nadmiarem zaangażowań się w ten świat. Wprowadzić więcej równowagi między ciałem a duchem, a także wyjść z wewnętrznego zamknięcia i samotności w światło Zmartwychwstałego, tak jak święci, którzy wyszli z grobów, wchodząc w życie. Królestwo Boże jest, więc jedynym przeznaczeniem człowieka. Czytamy w Piśmie Świętym: Chrystus przyszedł na ziemię, aby rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. Praca nad budowaniem jedności jest, więc problemem kluczowym, gdyż, bowiem z jedności Chrystusa rodzi się wszelkie dobro. Natomiast tym, co burzy i dzieli pokój jest zawsze grzech.¹¹³

Chcąc, zatem stale rekonstruować ludzką świadomość Jezus pozostawił i dał nam potrzebne środki, obdarzył wysłużoną przez siebie łaską, tak by budować jedność i pokój.¹¹⁴ Jezusowi zależało na jedności Apostołów, uczniów, wszystkich wierzących a w konsekwencji także zjednoczenia całej ludzkości. Wołą Założyciela chrześcijaństwa od samego początku był bez wątpienia pokój. Szczególny wyraz tego widzimy w Ewangelii Jana i w listach Pawłowych. W Liście do Efezjan czytamy następujące słowa: *„Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliśmy wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich ” (Ef4,4-6).* Tymi słowami Apostoł Narodów położył fundament dla wszystkich dążeń do jedności. Wiara w jednego Boga, Ojca wszystkich, pokazuje, że dążenia do jedności są wynikiem samego bycia chrześcijaninem. Wyznawanie jednego Pana rodziło pewność, że podziały społeczne, kulturowe, narodowe, a nawet religijne zostały zasadniczo przewyżczone. Wielką nowością i oryginalnością chrześcijaństwa była, zatem wtedy i teraz powszechna wizja jedności. Jej ukonkretnieniem stał się jeden i jedyny Kościół, który

¹¹³ Tamże, J. Strojny, Miłość Chrystusa przynagla nas, dz. cyt., s. 25.

¹¹⁴ Tamże, s. 121.

w dniu Pięćdziesiątnicy wychwalał Boga wieloma językami. Do którego należeli przeróżne narody. W których każdy, mógł znaleźć swoje miejsce, bez względu na pochodzenie, wykształcenie czy rasę. Dla starożytności przedchrześcijańskiej tak zjednoczona w jedno wielość była nie do pojęcia. Jawiła się wręcz jako nieprzewycięzalna sprzeczność. W chrześcijaństwie stało się to jednak możliwe. Do dziś wielość i różnorodność ogrania wszystko w jedną syntezę Chrystusa.¹¹⁵

Dobra Nowina Jezusa przekazała, zatem ludzkości nakaz miłości. Miłości bliźniego aż po nieprzyjaciela, co w efekcie doprowadziło do powstania ewangelii pokoju. Dlatego Kościół jako Lud Boży otrzymał wraz z Ewangelią mandat zaangażowania się w sprawę pokoju. Pełnia pokoju nie jest jednak z racji ułomności człowieka osiągalna w życiu doczesnym. Nastąpi ona dopiero w momencie spełnienia się Królestwa Bożego na końcu ludzkich dziejów. Jednakże rozpoczęte w momencie przyjścia Jezusa Chrystusa na świat dzieło zbawienia objęło także życie doczesne jako etap procesu zbawczego. Znaczy to, więc że Kościół nie przestaje się interesować doskonaleniem świata doczesnego. Ewangelią pokoju dąży on nie przerwanie do wyeliminowania wszelkich form przemocy, do przebudowy świata na lepszy. Nade wszystko Kościół jest, więc w swej świadomości depozytariuszem nauki i dzieła Jezusa Chrystusa. Jego misją jest przede wszystkim nauczanie, wychowanie, prowadzenie ludzkości poprzez dzieje do pełni szczęścia w Królestwie Niebieskim.¹¹⁶

Współcześnie do fundamentów problemów ludzkości należy niewątpliwie sprawa pokoju. Toteż nauczanie papieży ostatnich dziesięcioleci, a także II Soboru Watykańskiego nasycone jest problematyką pokoju. Chcąc właściwie przedstawić stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego na temat przygotowania do życia w pokoju, należałoby przede wszystkim poddać analizie wypowiedzi papieży i ich Orędzia na Światowe Dni Pokoju, a także Konstytucję Duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym.

¹¹⁵ F. Kaltbach, Życie konsekrowane źródłem jedności w świecie, w: Życie konsekrowane 1 (69) 2008, s. 9 - 10.

¹¹⁶ J. Kondziela, Pokój w nauce Kościoła, Lublin 1992, s. 69 - 70.

Gaudium et spes II Soboru Watykańskiego, mówi: Pokoju na ziemi osiągnąć nie można, inaczej jak przez zabezpieczenie dobra poszczególnych osób. Poprzez ufność i dobrowolne udzielanie sobie nawzajem z braterską pomocą ze swego bogactwa ducha i umysłu. Do zbudowania pokoju niezbędnie konieczna jest zdecydowana wola poszanowania innych ludzi i narodów. Z kolei pisze dalej, pokój jest owocem miłości, która posuwa się poza granice tego, co może wyświadczyć sama sprawiedliwość. Samą hipotezę pokoju Konstytucja definiuje nie prostym brakiem wojny, nie równowagą sił sobie przeciwnych czy despotycznym władztwem, lecz sprowadza ją do porządku nadanego społeczeństwu przez Chrystusa. Porządku i ładu, nad którym urzeczywistnieniem pracować mają ludzie pragnący coraz to doskonalszej sprawiedliwości. Wprawdzie dobro wspólne kierowane jest zasadniczo przez prawo odwieczne, niemniej, co do konkretnych swych wymagań podlega ono z biegiem czasu nieustannym zmianom. Przeto utrzymuje tenże dokument, iż pokoju nigdy na zawsze nie da się zdobyć, lecz ciągle go trzeba budować. Bo jak tłumaczy wola ludzka, zraniona grzechem wymaga ze strony człowieka nieustannego panowania, a ze strony prawowitej władzy – czujności.¹¹⁷

Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice pisze zaś jasno i dobitnie: Pokój sprowadza się w ostateczności do poszanowania nienaruszalnych praw człowieka – dziełem sprawiedliwości jest pokój – wojna zaś rodzi się z ich pogwałcenia i łączy się zawsze z większym jeszcze pogwałceniem tych praw.¹¹⁸

Benedykt XVI w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju, przesłanym na zakończenie synodu na temat nowej ewangelizacji w Roku Wiary, promuje pokój dla wszystkich. Papież pisze: droga do osiągnięcia wspólnego dobra i pokoju jest przede wszystkim poszanowaniem ludzkiego życia, pojmowanego w jego różnorodnych aspektach, od poczęcia, poprzez rozwój, aż do naturalnego kresu. Prawdziwie czynią pokój ci – pisze Papież, którzy kochają życie, bronią go i je promują we wszystkich jego wymiarach: osobistym,

¹¹⁷ KDK 78.

¹¹⁸ RH 17.

wspólnotowym i transcendentnym. Życie w pełni jest szczytem pokoju. Ten, kto pragnie pokoju, nie może tolerować zamachów na życie i zbrodni przeciwko życiu. Ci, którzy nie doceniają w wystarczającym stopniu wartości ludzkiego życia i w konsekwencji popierają na przykład liberalizację aborcji, być może nie zdają sobie sprawy, że w ten sposób opowiadają się za dążeniem do pokoju iluzorycznego.¹¹⁹

Orędzie Benedykta XVI zakłada, zatem że ład moralny wewnętrzny i zewnętrzny jest przede wszystkim realizacją do pokoju i dobra wspólnego. Prawo do wolności religijnej, do korzystania z zasad sprzeciwu sumienia w odniesieniu do ustaw i decyzji rządowych, które zagrażają godności człowieka, a także promowanie naturalnej struktury małżeństwa, jako związku między mężczyzną a kobietą, a w konsekwencji prawo do pracy dla Benedykta XVI są wstępnym warunkiem, dla osiągnięcia dobra pokoju.

Obecny Papież Franciszek Orędzie na Światowy Dzień Pokoju zatytułował: „Braterstwo podstawą pokoju i drogą do niego”. Wyjaśnia w nim między innymi, że w sercu człowieka kryje się pragnienie życia pełnego. Człowiek jako istota społeczna musi nosić w sobie nieodparte dążenie do braterstwa, do postrzegania i traktowania każdej osoby jako prawdziwej siostry i prawdziwego brata. Gdyż jak mówi bez tego niemożliwe staje się budowanie sprawiedliwego społeczeństwa opartego na stabilnym i trwałym pokoju. Parafrazując słowa Pana Jezusa: skoro jeden jest wasz Ojciec, to wy wszyscy jesteście braćmi, (por.Mt23,8-9) Jednocześnie, – pisze Papież – staje się jasne, że współczesne systemy etyczne będą niezdolne do tworzenia autentycznych, trwałych więzi pokoju dopóki nie odniosą się do fundamentu pokoju, którym jest Bóg.¹²⁰

Nauczanie Kościoła w podstawowych papieskich dokumentach wskazuje, iż oscylują się one wokół podstawowych praw człowieka. Zasadniczo uwzględniają one nie tylko wydarzenia epokowe,

¹¹⁹ Benedykt XVI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1.01.2013, nr 4

¹²⁰ Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1.01.2014, nr 1, w: LsRomPol 1 (358) 2014, s. 4 – 10.

ale w pierwszym rzędzie chronią prawa człowieka we wszystkich wymiarach i okolicznościach.

Poczynając od Papieża Piusa XII do obecnego Franciszka zauważamy traktowanie pokoju pod charakterystycznym podkreśleniem:

- zasad moralnych
- ocalenia i obrony wartości chrześcijańskich
- zawiązania stosunków między państwem a Kościołem
- obowiązkiem strzeżenia i obrony praw, dobra i godności człowieka¹²¹
- rozwiązywaniem konfliktów międzynarodowych nie siłą zbrojną, lecz drogą układów i porozumień.¹²²

Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju zatytułowane: „Osiągniemy pokój wychowując do pokoju” dopisuje kolejne elementy mówiące o nienaruszalnych zasadach, na których trzeba oprzeć budowanie pokoju:

1. Sprawy ludzkie muszą być tolerowane po ludzku, nie przemocą.
2. Napięcia i konflikty powinny być rozwiązywane na drodze negocjacji a nie represji.
3. Opozycje ideologiczne należałoby konfrontować w klimacie dialogu i wolnej dyskusji.
4. Interesy określonych grup powinny się liczyć ze słusznymi interesami i z wymogami wyższego dobra wspólnego.
5. Użycie broni nigdy nie może być narzędziem rozwiązywania sporów.
6. Neutralne prawa człowieka powinny być chronione we wszelkich okolicznościach.
7. Nigdy nie wolno zabijać, by narzucać takie czy inne rozwiązanie.¹²³

¹²¹ Tamże, J. Kondziela, Pokój w nauce Kościoła, dz. cyt., s. 11 - 13.

¹²² PT 126.

¹²³ Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1979, Osiągniemy pokój wychowując do pokoju.

Pokój, jak nauczają Papieże należy, zatem do misji Kościoła i integralnej części ewangelizacji. Jako orędzie jedności, sprawiedliwości powinien być on głoszony na miarę potrzeb i zagrożeń współczesnego świata. Z całą pewnością perspektywa pokoju urzeczywistnia się w dobrej woli, mądrości, wytrwałości. Dlatego każdy chrześcijanin zobowiązany jest jednocześnie do podjęcia trudu i wymagań by z wiarą i rozumem zwyciężał nad racjami siły.¹²⁴

Papież Pius XI w encyklice *Ubi arcato Dei* doda: na pierwszym miejscu rzeczą konieczną jest prawdziwy pokój między ludźmi, życzliwy, braterski, Chrystusowy. Nie ten zewnętrzny, pozorny, polegający na wymianie grzecznych słów.¹²⁵

Dlatego tylko pokój wewnętrzny może być gwarantem zewnętrznego, ale o tym powiemy już w kolejnym rozdziale.

¹²⁴ Tamże, J. Kondziela, Pokój w nauce Kościoła, dz. cyt., s. 47.

¹²⁵ UAD.

2.3. Pokój wewnętrzny gwarantem pokoju zewnętrznego

Benedykt XVI zapytany jeszcze wtedy jako ks. kard. Józef Ratzinger: jaki problem współczesnego świata wydaje się Eminencji szczególnie niepokojący? Odpowiedział tak: znużenie i ospałość w wierze widoczne w wielu częściach świata, a szczególnie w Europie. Bóg przemówił do nas, i wiemy, jak mamy żyć – mówił dalej: wiemy, czym jest życie w prawdzie, a jednak nie jesteśmy szczęśliwi, pełni entuzjazmu i zapału, nie pomagamy sobie w przyjmowaniu wiary. Traktujemy chrześcijaństwo jako brzemię, a związane z nim obowiązki wypełniamy przyzwyczajenia.¹²⁶

Znużenie i ospałość w wierze – taką diagnozę wystawił sam Papież. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego tak się dzieje? Z czego wynika taka sytuacja? Co my chrześcijanie robimy z otrzymanym przez Boga darem?

W niniejszym zagadnieniu chodzi, zatem o to, by w poszukiwaniu lekarstwa na postawioną diagnozę, znaleźć przyczynę barku odpowiedzi człowieka na dar, jakim obdarowuje Pan Bóg. Inaczej mówiąc z Bożą inicjatywą trzeba podejmować współpracę. Dlatego ażeby zrozumieć jak bardzo podstawową rzeczą dla rozwoju człowieka – w następstwie państwa – jest zachowanie pokoju wewnętrznego, pierwszą rzeczą, do której trzeba by się było odwołać, są słowa wypowiedziane przez Jezusa: „*Beze Mnie nic nie możecie uczynić*” (J15,5). Jezus nie powiedział: niewiele możecie zrobić, ale „*nic nie jesteście w stanie zrobić*”. Wewnętrzny pokój i jedność z Bogiem stanowi, zatem w gruncie rzeczy niezbędny wstęp do wszystkich wielkich dzieł.¹²⁷

Jak widać to z wypowiedzi Benedykta XVI a także z doświadczenia świętych jak chociażby z postawy św. Benedykta z Nursji, problem świata nie leży w sferze rozumu, biedy, czy kryzysu ekonomicznego,

¹²⁶ R. Kempia, Umiejętność rozpoznania czasu nawiedzenia, w: *Życie konsekrowane* 1(39) 2003, s. 39.

¹²⁷ J. Philippe, *Strumienie wody żywej*, Kraków 1997, s. 135.

ale leży w doświadczeniu bezradności człowieka. Jak mówił Papież w znużeniu i ospałości.

Dlatego chcąc się dowiedzieć jak można rozwiązać, ów problem zniechęcenia warto na wstępie zwrócić uwagę na kilka pewnych zjawisk, które mają duży wpływ na wewnętrzny rozwój pokoju człowieka. Wielu myślicieli, obserwatorów kulturowych zmian potwierdziło przekonanie, iż współczesny człowiek tracąc „centrum” swego życia. Utracił tym samym własną tożsamość, równowagę i świadomość kulturowego dziedzictwa. Co gorsza pogrążony w chaosie zmienił własną „twarz”, zaniedbał „wnętrze.”

Konkludując podjęte rozważanie w niniejszej pracy nasuwa się jednak pytanie: Jak to się dzieje, że coraz bardziej „oświecony” człowiek, wchodzi w coraz większe „ciemności”. Analiza powszechnych zjawisk zdecydowanie potwierdza zablokowane sposoby reagowania na argumentację zanikających opozycji pomiędzy: pięknem a brzydotą, pomiędzy prawdą a fałszem, dobrem a złem. Perspektywa zatracenia sukcesywnej myśli o transcendencji, o Bogu, o odsakralizowaniu świata ludzkiego spowodowała zagubienie człowieka. Nieuchronne wchłonięcie w nierealny, niewidzialny labirynt, doprowadziło do braku widoczności, cel i sensu.¹²⁸

Najogólniej można mniemać, iż zaniedbanie ludzkiego wnętrza niezmiernie mocno pogrążyło duchowe, a potem zewnętrzne struktury życia, a właściwe odczytywanie codziennych doświadczeń, w efekcie jest możliwe tylko w Bożej Opatrzności i wolnej woli człowieka.¹²⁹ Niezależność, jeżeli jest przywilejem, to tylko do czasu. Stwierdzenia typu: jestem „panem” swego życia, jestem „wolny” w rezultacie są wstępem na drogę straszliwej samotności, rozpacz, a nie wewnętrznej prostoty i owocnego pokoju. Jedną z głównych przyczyn zranień i chorób ducha jest, zatem niewątpliwie przyjmowanie obecnego stylu życia przez „bezmyślne ślizganie się po powierzchni” – jak to określił abp Życiński w jednym z wywiadów.¹³⁰

¹²⁸ F. Kaltbach, Współczesne choroby ducha, w: *Życie konsekrowane* 4 (66) 2007, s. 71 - 72.

¹²⁹ L. Swan, *Zapomniane Matki Pustyni*, Kraków 2005, s. 143.

¹³⁰ Tenże, F. Kaltbach, *Współczesne choroby ducha*, s. 72.

Zatracać wrażliwości na nadprzyrodzony wymiar życia i otaczający realny świat, w konsekwencji prowadzi do kolejnego upadku, do grzechu.¹³¹

Dogłębne spojrzenie na teraźniejszość pokazuje, iż obecne zmiany dotyczą czegoś więcej niż tylko postępu technicznego. Zmiany sięgają samych podstaw ludzkiej egzystencji. Odcinają od wartości, promują świat pustki aksjologicznej i moralnej.¹³² Człowiek, który w swej słabości i grzeszności ulega błędnym wizjom wolności, ustawicznie doznaje pokus, by odwrócić wzrok od Boga, przemienić prawdę w kłamstwo, osłabić wolę poddania się. W konsekwencji, kiedy człowiek ulegnie relatywizmowi i sceptycyzmowi, zaczyna szukać wolności poza prawdą. Kryzys myślenia i ucieczka od rzeczywistości to w konsekwencji objawy tchórzostwa wobec prawdy o sobie i świecie.¹³³

Do właściwego wzrostu duchowego potrzebny jest pokój serca. Myślenie porównawcze najczęściej wprowadza tylko niepokój i pojawiające się w sercu żale, pretensje, poczucie skrzywdzenia, niesprawiedliwość. Jeżeli człowiek podda się takim uczuciom, łatwo staje się łupem manipulacji, a rozpoczęty w sercu proces szybko przechodzi dalej. Zaraża innych sianem niepokoju, żalu pretensji.¹³⁴ Dlatego Benedykt XVI jeszcze jako kardynał J. Ratzinger powie: żyjemy w czasach, gdy pokusa, by działać bez Boga, urosła do niebywałych rozmiarów. Cywilizacja techniki i dobrobytu oparła się na przekonaniu, że w zasadzie wszystko można wytworzyć. Gdy jednak tak uważamy mówi Papież - życie zaczyna się zamykać w granicach rzeczy i realności. Samo pytanie o Boga odchodzi już tylko, w niepamięć.¹³⁵ Przykładem, który dobrze to zobrazuje może być człowiek, który godzinami przesiaduje przed telewizorem, czy komputerem. Przerzucając bez opamiętania kanały czy kolejne wirtualne strony szukając samemu nie

¹³¹ F. Kaltbach, Życie konsekrowane źródłem jedności w świecie, w: Życie konsekrowane 1 (69) 2008, s. 9.

¹³² M. Dziewiecki, Ponowoczesność, media i ewangelizacja, w: Życie konsekrowane 6 (74) 2008, s. 17.

¹³³ M. Dziewiecki, Warunki trwania we wspólnocie z Jezusem, w: Życie konsekrowane 4 (90) 2011, s. 9 - 10.

¹³⁴ W. Zatorski, Komentarz do Reguły Św. Benedykta, Tyniec 2012, s. 193.

¹³⁵ Cz. Parzyszek, Istotne treści Instrumentum laboris Synodu Biskupów, w: Życie konsekrowane 5 (97) 2012, s. 25.

wiedząc, czego. To, co się dzieje wokół, nie jest dla niego ważne. Jego ciągle zajęty umysł, pochłonięty jest poszukiwaniem „czegoś”. W konsekwencji taka postawa spycha na margines wartości duchowe, więzy rodzinne, kulturę życia. Pozostawiając człowieka jedynie z odpowiedziami typu: „nie mam czasu”, „jestem zajęty”, „ile mam dziś jeszcze do zrobienia”, „jestem przemęczony”, po czym przerzuca pstryknięciem pilota kolejny kanał TV, albo wchodzi w nową wirtualną stronę. Choroba taka doprowadza do braku wewnętrznej głębi, braku autentycznego zaangażowania się w to, co jest, w życie realne, z prawdziwym bólem i prawdziwą radością, a nie w życie życzeniowo - sentymentalne.¹³⁶ Trzeba powiedzieć, że taka rzeczywistość doprowadza do braku wewnętrznej dyscypliny, pracy. Do braku stałości, chęci poszukiwania i zgłębiania tego, co jest.

Przyczyną i źródłem wszelkiego zła, pisze Papież Jan XXIII w Encyklice „*Ad Petri Cathedram*”, jest nieznajomość, pogarda i odwracanie się od prawdy, która zatruwa jednostki, ludy i narody i która niepokoi umysł.¹³⁷

Pokój wewnętrzny, o jakim mowa, jest afirmacją tego, co obiektywnie wartościowe. Umiejętne dostrzeganie owych wartości, dążenie do nich staje się z czasem „duszą” wszelkiego moralnie dobrego postępowania.¹³⁸ Pokój wewnętrzny pokazuje, czym są owładnięte ludzkie serca. Nie ogranicza się on ponadto tylko do sfery duchowej, ale wielowymiarowości życia egzystencjalnego i międzynarodowego, jak wolność, sprawiedliwość. Niepozorność wewnętrznego daru pokoju wprowadza ład w zewnętrzne struktury administrowania. Uporządkowuje życie rodzinne, społeczne i narodowe. Dbą o równowagę tego, co zewnętrzne z tym, co wewnętrzne. Harmonia z otoczeniem stawia bycie nad działanie, nie tak jak dominująca ideologia czy kultura, która nie dopuszcza do głosu swego wnętrza.¹³⁹ Ważną istotną sprawą, jaka nasuwa się w tym momencie jest pytanie: Jak pokój wewnętrzny ma się do pokoju zewnętrznego? A także, czy udział w prawdziwym życiu

¹³⁶ Tamże, F. Kaltbach, *Współczesne choroby ducha*, s. 72.

¹³⁷ PC.

¹³⁸ P. Góralczyk, *Chrześcijanin budowniczym pokoju*, w: *Communio* 5 (53) 1989, s. 115.

¹³⁹ Tamże, L. Swan, *Zapomniane Matki Pustyni*, s. 145.

jest przejawem Ducha czy tylko zewnętrznym zaangażowaniem? Wiemy, że aby łaska Boża mogła działać i wykonywać wielkie dobre czyny, *które Bóg z góry przygotował*, aby je pełnić (por.Ef2,10) najistotniejszym w zachowaniu pokoju jest, wewnętrzna dyspozycja serca. Należy dodać, że ku narzucaniu mnóstwa rzeczy do wykonania, choćby najlepszych, ale opartych tylko o rozum i własne zdolności nie buduje, co najwyżej projektuje wymyślony, fanatyczny przez siebie świat. Doświadczenie wielu świętych potwierdza, że tylko odkrycie najgłębszych postaw serca, pozwala działać Bogu. Tylko w taki nie inny sposób pokój przynosi owoc.¹⁴⁰

Pierwszym warunkiem umożliwiającym osiągnięcie pokoju będzie, zatem, zrozumienie człowieczeństwa w połączeniu z Bożą miłością.¹⁴¹ W Piśmie Świętym czytamy: „*Pan da siłę swojemu ludowi, Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju*”. (Ps29,11)

Biblia poucza, że Bóg będący Bogiem pokoju, mówi, działa wyłącznie w pokoju. (por.1Krl19,11-12) Człowiek niestety, ma tendencję by wszystko rozwiązywać własnymi siłami, w konsekwencji wzburza się tylko i niepokoi. A skuteczność działania polega jednakże na nieskończone wyższym poznaniu. Proroka Izajasz mówi: „*Albowiem tak mówi Pan Bóg, Święty Izraela: „W nawróceniu i spokoju jest wasze ocalenie, w ciszy i ufności leży wasza siła. Ale wyście tego nie chcieli*”. (Iz 30,15)

Interpretacja niniejszej analizy pokoju nie stanowi oczywiście zachęty do lenistwa, bezczynności, czy bezmyślności, jest ona natomiast motywacją do intensywnego i gorliwego działania, oświeconego duchem Bożym. Poszukiwanie pokoju wewnętrznego wyrasta, zatem z rozeznania, z otwartości na dary a nie jest nigdy egoistycznym, samolubnym pomaganiem w ślepo. Cieszyć się pokojem, w nim i nim żyć, stanowi niezbywalną ozdobę miłości, prawdziwą wrażliwość, autentyczne współczucie. Nie można, bowiem przekazać pokoju innym, jeśli nie posiada się go samemu i nieco podobnie nie szerzy się pokój w rodzinach społeczeństwie, wpraw, jeśli nie ma go się w sercu.¹⁴²

¹⁴⁰Tamże, J. Philippe, Strumienie wody żywej, s. 136 - 137.

¹⁴¹M. Dziewiecki, Szczęśliwy, kto spotkał Boga, w: Życie konsekrowane 5 (103) 2013, s. 11.

¹⁴²Tamże, J. Philippe, Strumienie wody żywej, s. 138 – 139.

Przyczyną pokoju nie jest, więc coś zewnętrznego, ale jest nią sam człowiek, głębia jego osoby. Ponadto pokój to nie zjawisko, a nawet nie powierzchowne uczucie, lecz pokój to wartość bytowa.

2.4. Pokój jako pełnia szczęścia

„Któż jest człowiekiem, co miłuje życie i pragnie dni by zażywać szczęścia”.¹⁴³ Pytanie, jakie stoi w prologu, Reguły Benedykta, właściwie jest pytaniem, które każdy w sobie nosi, nawet i wtedy, gdy do końca nie jest tego świadomy. Zaproszenie do bycia szczęśliwym pisze Benedykt jest dla wszystkich takie same. Co prawda odpowiedź tylko może być różna.

Niniejsza analiza jak zasygnowaliśmy uwypukli kwestię drogi do pełni szczęścia, sprowadzając je do wspaniałej perspektywy ukierunkowanej na nieugaszone pragnienie dobra, miłości, jedności na pokoju. Zanim jednak przejdziemy do omówienia tematu, warto w głębszej refleksji wychodzącej od biblijnego orędzia poprzez egzystencjalne pragnienia, wskazać na paradoksy, na jakie człowiek natrafia, w tych dwóch różnych spojrzeniach na jedno słowo. Zasadniczo pierwszym warunkiem umożliwiającym człowiekowi osiągnięcie szczęścia jest zrozumienie samego siebie. Zdecydowanie, ten, kto wie, kim jest, zna swój cel i sens istnienia, ten jest bardziej prawdopodobne, że nie pomyli drogi do pełni szczęścia. Dziś częściej dzieje się jednak tak, że człowiek tęskni, szuka wręcz, poszukuje szczęścia a natrafia tylko na ułudę i rozczarowanie. Rzeczywistość proponuje wiele możliwości a doświadczenie stwierdza, że szczęście daje tylko Bóg. Z natury człowieka, może oczywiście łatwiej jest starać się o spontaniczną samodestrukcję, niż o samorealizację. Łatwiej przychodzi czynić zło niż dobro, prościej jest uzyskać chwilową rozkosz, przyjemność niż pełne szczęście.¹⁴⁴

Dążenie tymczasem do niekończącego się w pełni szczęścia jest jak napisze to w piątym rozdziale swojej Reguły św. Benedykt - wejściem w „drogę wąską” - bo jak doda, tylko ta droga jest drogą pewną. Po grzechu pierworodnym przyjęcie szczęścia wymaga łaski, nawrócenia, potrzebuje nakładu ze strony człowieka. Obiecane szczęście jak czytamy w Katechizmie Kościoła katolickiego: stawia wobec

¹⁴³ RB Prolog

¹⁴⁴ M. Dziewiecki, *Szczęśliwy, kto spotkał Boga*, dz. cyt., s. 11.

decydujących wyborów moralnych. Zaprasza do oczyszczania serca ze złych skłonności, do poszukiwania nade wszystko miłości Bożej. Uczy, że prawdziwe szczęście nie polega na bogactwie ani dobrobycie, na ludzkiej sławie czy władzy, ani na żadnym ludzkim dziele, choćby było tak użyteczne jak nauka, technika czy sztuka, ani nie tkwi w żadnym stworzeniu, ale znajduje się w samym Bogu, który jest źródłem wszelkiego dobra i wszelkiej miłości.¹⁴⁵

Trwałe szczęście wypływa z darmo danego daru Bożego, zależy od codziennych wyborów, od wolnego, świadomego i moralnego działania. Oczywiście na tyle, na ile człowiek otworzy się, na pełnię szczęścia.¹⁴⁶ Biblia w wielu miejscach podkreśla, że szczęście, które człowiekowi daje Bóg przekracza ludzkie rozumienie „*ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.*” (1Kor 2,9)

Pierwsze zdanie KKK wyjaśnia, że Bóg stwarza człowieka na swoje podobieństwo i powołuje go do życia w miłości, którą sam pierwszy okazuje. Swoją miłość Stwórca najpełniej objawia, przez swego Syna, którego posłał jako Odkupiciela i Zbawiciela, gdy nadeszła pełnia czasów”.¹⁴⁷ Papież Benedykt XVI objawioną przez Boga historię miłości do człowieka opisuje tak: Sam Bóg ukazał się nam w Chrystusie, objawił swoje oblicze i stał się rzeczywiście bliskim wobec każdego. Co więcej, Bóg objawił, że Jego miłość wobec człowieka, względem każdego z nas jest bez miary: na Krzyżu Jezus z Nazaretu, Syn Boży, który stał się człowiekiem, ukazuje w najjaśniejszy sposób, jak daleko posuwa się ta miłość – aż do daru z siebie, aż do całkowitej ofiary (...). Wiara jest uwierzeniem w tę miłość Boga, która nie słabnie w obliczu niegodziwości człowieka, w obliczu zła i śmierci, ale jest zdolna do przekształcania wszelkiej formy zniewolenia, dając możliwość zbawienia.¹⁴⁸

Prawdziwe szczęście, pokój pojawiają się, zatem tam, gdzie człowiek przyjmie prawdziwą miłość od Boga. Gdzie z podobną miłością,

¹⁴⁵ KKK 1722.

¹⁴⁶ Tamże, M. Dziewiecki, *Szczęśliwy, kto spotkał Boga*, s. 25.

¹⁴⁷ KKK 1.

¹⁴⁸ PF

idzie do bliźniego. Kiedy z miłością, odnosi się do siebie. Uwierzenie w miłość jest, zatem, fundamentem pokoju, jest drogą do pełni szczęścia. Warunkiem umożliwiającym wejście na tę drogę jest zrozumienie istnienia człowieka. Dla przykładu, jeśli człowiek nie podejrze do siebie z wiarą, z myślą o pełni życia w wieczności, to swoje szczęście ograniczy do wygody, troski o ciało, sławy, przyjemności w zaspakajaniu swoich popędów, emocji. Jeśli natomiast, człowiek przekona się o sferze nadprzyrodzonej to dążenie do szczęścia będzie przebiegało w inny sposób.¹⁴⁹

Święty Benedykt pisze:, jeśli śpieszysz do ojczyzny niebieskiej, przestrzegaj najpierw.¹⁵⁰ Patriarcha nie mówi czyń, rób, uważaj, ale wskazuje na Regułę. Świętość życia człowieka nie zależy, zatem od ilości czynów, ale od tego jak zostały wypełnione. W perspektywie takiej największymi szczęściarzami, jak to zauważamy, są, więc, ci, którzy kochają, którzy są pogodni i wierzą, że są przez Boga nieodwracalnie kochani. Łatwiej, bowiem iść do pełni szczęścia człowiekowi wtedy, gdy wie, że jest Ktoś, kto kocha, Ktoś, kto się troszczy, Komu zależy na nim. Wiara otwiera na życie nadprzyrodzone, na życie, które nie wymaga specjalnej wiedzy czy wykształcenia. Pełnia szczęścia dla wszystkich jest taka sama. Dziecko, dorosły, czy zaawansowany mistyk w istocie wiary jest równy. W każdym przypadku ma miejsce wylanie się łaski. Otwarcie się na łaskę przez wiarę uwalnia od niepokojów, od grzechu. Mobilizuje do trudnej, wymagającej miłości. Do wytworzenia w sobie i wokół siebie rozmodlonej pogodnej atmosfery. Aby jednak owocność łaski dawała znać o sobie, w człowieku musi wytworzyć się swoisty pokój oparty na wierze w miłość Boga.¹⁵¹

Niestety, współczesne społeczeństwo zdominowane kulturą ponowoczesności, zwane kulturą postmodernizmu przeniosło akcent wiary i pokoju na rozum i przyjemność. Typowe cechy błyskawicznych przemian dotyczące wielu podstawowych sfer ludzkiego życia, postawiły na postęp, naukę, technikę na wytwarzanie. Sprawiając, iż człowiek swoje szczęście zaczął ograniczać i budować na bogactwie, władzy,

¹⁴⁹ Tamże, M. Dziewiecki, Szczęśliwy, kto spotkał Boga, s. 11 - 16.

¹⁵⁰ RB 73.

¹⁵¹ W. Giertych, Dlaczego wiara jest ważna, w: Via Consecrata 1+2 2003, s. 28 - 29.

niezależności, swawoli, na użyciu i wygodnictwie. Dzisiejsza rzeczywistość świata pokazuje, to, co wczoraj wydawałoby się dopiero nowe, zaskakujące, dziś zostaje zastąpione już przez coś nowego. Raptowne zmiany, niczym w wariackim kalejdoskopie, głęboko drażą ludzkie życie, powodują dezorientację, wywołują poczucie nietrwałości i przelotności zdarzeń. Odbijają się na ludzkiej świadomości zmieniając stosunek do ludzi, rzeczy, świata, wartości i religii. Rozpowszechniona chęć użycia, a nie życia w konsekwencji prowadzi do imitacji miłości. Do wypaczenia pojęcia wolności a wprowadzenia egoizmu i indywidualizmu. Niezależność, swawola, bunt, pycha, przemoc, kryzys rodziny, narkotyki, głośna muzyka, ruchliwość stają się dziś pierwszorzędnym celem człowieka żyjącego w tak zorientowanej kulturze.¹⁵²

Sama cywilizacja nie jest jednak zła. Niesamowicie bardzo pięknie, mocno i konkretnie sprecyzowuje to Orędzie Ojców Synodalnych na temat nowej ewangelizacji, jest tam mowa taka: Są problemy, które stanowią dla nas wyzwanie, ale nas nie przerażają, sama cywilizacja może przynieść dobre owoce. Można je stosować i wykorzystać jako szansę. Nawet najtrudniejsze zjawiska, jakie w świecie występują, mogą być odczytane przez nas od strony pozytywnej, czyli takiej, od jakiej stwarzają pewną możliwość spotkania się z człowiekiem.¹⁵³

To piękne i konkretne sprecyzowanie wskazuje, że współczesność przynosi wiele dobrego, a nie tylko zagrożenia i zło. Zapewne mogłaby przynosić dużo więcej dobra, gdyby człowiek był do tego mentalnie i duchowo przygotowany. Gdyby ludzkość postawiała na pokój, na miłość, gdyby poszukiwała oparcia w Bogu, w dużej mierze kryzys, o którym mowa mógłby oznaczać przełom. Punkt zwrotny, zawsze wiąże się z ryzykiem, zmianą, bólem, ale nie musi prowadzić do gorszego. Przeciwnie, ma prowadzić do lepszego świata.¹⁵⁴

¹⁵² Cz. Parzyszek, Problemy świata wobec problemów wspólnoty, w: *Życie konsekrowane* 5 (85) 2010, s. 10 - 12.

¹⁵³ G. Ryś, Kierunek nowej ewangelizacji na podstawie wskazań Synodu Biskupów, w: *Via Consecrata*, nr 1+2 2013, s. 7 - 9

¹⁵⁴ K. Wielecki, Trudne czasy i alpinizm bez asekuracji, w: *Jedność i charyzmaty* (13-16) 2011, s. 61.

W dokumencie Instrumentum laboris Synodu Biskupów na temat nowej ewangelizacji, o którym pisze biskup Ryś jest stwierdzenie, że tylko ten ma dar rozeznania w stosunku, co do świata, kto przy całym realizmie patrzenia na ten świat, jest pewien, że w tym świecie również można żyć radykalnie Ewangelią. Dopóki nie jest przekonany, że w tym świecie jest to możliwe, nie ma daru rozeznania, tylko jest, co najwyżej czarnowidzem.¹⁵⁵ Warto, zatem pamiętać, jakkolwiek źle się dzieje, Chrystus zwyciężył. Pytanie tylko czy człowiek chce zwyciężać, czy pragnie trwałego pokoju z Nim? Sam człowiek jest zupełnie bezradny, z Chrystusem nigdy jednak nie przegra.

Znakomitym dalszym inspiratorem do refleksji nad sensem pokoju jako pełni szczęścia jest niewątpliwie biblijny tekst błogosławieństw. W nim odnajdujemy istotne, konkretne i zasadnicze przesłanie moralne. Jezus w Kazaniu na Górze akcentuje synonimy szczęścia, a wyeliminowuje z życia zbędne koncentrowanie się tylko na tu i teraz. Głębsze przyjrzenie się słowom Jezusa ukierunkowuje spojrzenie na życie ludzkie od końca. To, bowiem, co jest chwilowe jak na przykład radość czy smutek są przemijające. Skierowane przez Jezusa Orędzie miało tymczasem za cel głoszenie pokoju nieprzemijającego. Dostrzegane w Błogosławieństwach rady mądrościowe, nie odnoszą się do poziomu psychiczno–emocjonalnego, komfortu, zadowolenia z siebie, czy spełnienia. Szczęście, jakie miał na myśli Jezus, gdy mówił: *Błogosławieni, którzy...* (por. Mt 5,4) albo w sformułowaniu w Ewangelii według św. Łukasza: *Błogosławieni jesteście...* (por. Łk6,20) odnosi Chrystus do perspektywy egzystencjalnej człowieka, a nie do posiadanych przez człowieka zasobów. Błogosławieństwa odnoszą się do prawdy w wymiarze metafizycznym, czyli do tego, co jest. Natomiast to, co człowiek osiąga, czego doświadcza na zewnątrz nie określa się mianem „szczęśliwi.” Nie oznacza to bynajmniej, że pokój stoi w opozycji do spokoju. Wręcz przeciwnie, współgrają one najczęściej ze sobą. Istotne jest jednak to, aby oba

¹⁵⁵ Tenże, G. Ryś, Kierunek nowej ewangelizacji na podstawie wskazań Synodu Biskupów, dz. cyt., s. 9.

pojęcia od siebie odróżnić i nie pozwolić sprowadzić szukania pokoju do dążenia do spokoju, co się na pierwszy rzut oka narzuca.¹⁵⁶

Benedykt XVI w książce *Jezus z Nazaretu*, daje wnikliwą analizę odnośnie, co do ogłoszonych przez Jezusa Błogosławieństw. Akcentując je jako drogowskaz, a ze słów Chrystusowej obietnicy, wyłania nowy obraz świata i człowieka. Zainaugurowanie szczęścia z ziemskiego na eschatologiczne, nie przewartościowało zdaniem Papieża, go jednak, na tyle, żeby przesunąć je na nieskończenie odległą przyszłość, czy nawet dopiero na tamten świat.¹⁵⁷

Wizja szczęścia ukazana przez Błogosławieństwa jest trudna do przyjęcia, „idzie pod prąd”, albo jak mówi święty Benedykt „wąską drogą” współczesnym tendencjom i temu, co człowiek uważa za szczęście. Błogosławieństwa przedstawiają zupełnie inny sposób patrzenia na nas samych, na świat i sens życia.¹⁵⁸

W Biblii właściwie można mówić o tożsamości życia i szczęścia. Na świętych, historycznych i pouczających stronach Księgi, równolegle doświadczają się pokój, dobrobytu i gorzkiej rzeczywistości umacnianej nadzieją. Pokój jako pełnia szczęścia i przyobiecany Boży dar w niezrównany sposób odmalowuje prorok Izajasz, czytamy w jego księdze: *„Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłębem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą spodem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnią, młode ich razem będą legały. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swoją rękę do kryjówki żmii. „ (Iz.11,6-8)*

Wnioski wypływające z tego ujęcia, mają niezwykle doniosłe znaczenie. Konkludują one, iż dopóki będzie panowało jakiekolwiek rozdarcie, czy to w człowieku, w rodzinie, czy w Państwie dopóty nie będzie wypełnione należycie powierzone człowiekowi zadanie. Utrwalony w Kościele Chrystusowy pokój chce działać i być dalej przekazywany rozdartej ludzkości. Nastąpi on jednak, bowiem wówczas dopiero, gdy ci, którzy czynią pokój zaczną realizować pojednanie: w rodzinie,

¹⁵⁶ W. Zatorski, *Ład i Pokój*, dz. cyt., 40 - 43.

¹⁵⁷ Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu* cz. I. Kraków 2007, s. 70 - 71.

¹⁵⁸ W. Zatorski, *Kto pragnie szczęścia*, Kraków 2008, s. 12 - 15.

małżeństwie, w sąsiedztwie, gminie, posłuszni wskazaniom Jezusa: „*Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was.*” (Łk10,5n)

O tym się mówi, gdy nazywa się Kościół Chrystusowy „Pełnią” (por. Ef1,23), co oznacza w gruncie rzeczy tyle, że sam Chrystus go napenia.¹⁵⁹ Podstawą, a zarazem fundamentem ludzkości jest, zatem pokój. Ma on swoje uzasadnienie w woli samego Boga „Pokój wam”, i jest owocem łaski udzielonej przez Ducha Świętego poszczególnym osobom. Stan pokoju jest najdoskonalszym darem umożliwiającym dążenie do pełni miłości i szczęścia. Ludzie realizujący Chrystusowe powołanie, umieszczeni w sercu Ewangelii kierują się w swoim życiu ewangelicznymi błogosławieństwami. Na ziemi, nie jest to jednak łatwe. Nieraz towarzyszy jej smutek, który nie od razu jest, czymś złym. Czasem, brak spokoju może okazać się zbawczy! Występujący jako ostrzeżenie, jako lekarstwo na obudzenie się z letargu, jako pozytywny wysiłek, którego owocem będzie prawdziwy pokój. Krzyż pozostaje zawsze, pewną drogą do zmartwychwstania. Ignorowanie, lekceważenie, czy nawet drwina z realnie istniejącego niepokoju, smutku może w skrajnej sytuacji, oznaczać drwinę z ukrzyżowanego Jezusa. Nie wolno zapominać, że na Golgocie Jezus był smutny, i to aż do śmierci. Radośni, spokojni byli natomiast kaci, którzy drwili sobie z cierpienia Jezusa. Nic, zatem dziwnego, że smutek Ogrodu Oliwnego i krzyż Golgoty pojawiają się w życiu, że niepokoją. Kościół nie uwalnia od niepokoju, od pokus, od krzyża, przestrzega jednak przed, pseudopokojem, który z prawdziwym pokojem nie ma nic wspólnego. Sam spokój jest karykaturą, niszczeniem i przekreślaniem cennego, wartościowego życia w wieczności. Prawdziwe, solidne rozeznanie konkretnej sytuacji, może być niekiedy, intensywnym wojowaniem, nie krzykliwym, co prawda, wybuchowym, ale nieustannym kształtowaniem siebie. Świat, bez wątpienia byłby spokojniejszy, gdyby było więcej ludzi

¹⁵⁹ J. Gnilka, Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, *Communio* 5 (53) 1989, s. 3 - 6.

pogodnie usposobionych, promieniujących pokojem, radością, cierpliwością, wytrwałością, miłością.¹⁶⁰

Ucieczka od rzeczywistości, to efekt tchórzostwa człowieka wobec prawdy o sobie i świecie. Harmonia między wolnością a pokojem i prawdą wymaga niekiedy, niezwykłych ofiar i trzeba za nią płacić wysoką cenę.¹⁶¹ Jan Paweł II w *Veritatis splendor* analizując ludzką wolność odwołuje się do przypowieści o bogatym młodzieńcu (por. Mt 19,16), i pisze: rozmówca Jezusa chce być, wolnym człowiekiem w dojrzały sposób, chce wiedzieć, co ma czynić, by otrzymać zbawienie. Uznaje swoją niewiedzę, co do tego, w jaki sposób wykorzystać dar wolności, aby nie skrzywdzić samego siebie. Zdaniem Papieża tylko prawda wychowuje, daje pokój, chroni ludzką wolność: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę” (por. 1 Kor 6,12).

Odpowiedź, zatem, czym jest pokój jako pełnia szczęścia, jaki jest jej zamysł i cel, ku któremu prowadzi nie jest krótką, prostą czy łatwą. Dotyczy, bowiem nie tylko czegoś zewnętrznego, na co można spojrzeć, ocenić, ale dotyczy tajemnicy człowieka, tu na ziemi i w wieczności. Pytanie o „pełnię” przerasta ludzką wiedzę. Zakłada dystans pomiędzy rozumem i ludzką kalkulacją a wiarą i zaufaniem. Mimo, że dążenie do bycia szczęśliwym obecne jest w ludzkim żywiole, niemniej na ziemi nigdy nie poznamy jego głębi. Pełnia szczęścia, Niebo, Świętość, Wieczne Życie istnieją! Ludzkim wzrokiem tego jednak, nie dostrzeżemy. Niebo nie krzyczy, nie boli, ono po prostu jest i obejmuje całe ludzkie życie.¹⁶²

Reasumując zagadnienie pokoju dokonanego w niniejszej części pracy dostrzegamy zależność pomiędzy darem, zadaniem a wiecznym celem ludzkości. Jako pełnia szczęścia pokój to, w pierwszym rzędzie tajemniczy plan Boga, odnoszący się do człowieka i świata. Nie jest on tylko: spokojem, porządkiem, czy myślą, którą dałoby się przekazać słowem. Pokój to misterium, to harmonia, jedność z Bogiem, z sobą

¹⁶⁰ P. Liszka, Teologiczny fundament radości człowieka powołanego do życia konsekrowanego, w: *Życie konsekrowane* 6 (38) 2002, s. 82 - 83.

¹⁶¹ M. Dziewiecki, Warunki trwania we wspólnocie z Jezusem, w: *Życie konsekrowane* 4 (90) 2011, s. 10.

¹⁶² W. Zatorski, *Droga człowieka*, dz. cyt., s. 14 - 16.

i z bliźnim. Dlatego by pokój budować, trzeba wpierw o niego prosić, modlić się, by z kolei w jego wielowymiarowości, nie na siłę, ale mądrze go zawsze zaprowadzać.

ROZDZIAŁ III

Rys pokoju w ujęciu Świętego Benedykta

Na wstępie Pisma Świętego, w Księdze Rodzaju stoi nakaz, aby wszystko, co żyje przynosiło owoc. W Nowym Testamencie, Ewangelista Jan rozwijając tę myśl ze słów Jezusa napisze: *„Jezus jest prawdziwym krzewem winnym, Ojciec tym, który uprawia, my zaś latoroślami (...), każdą latorośl, która nie przynosi owocu, odcina, a tę, która przynosi owoc oczyszcza, by przynosiła owoc obfitszy.* (por. J15,1-11)

Święty Benedykt, któremu poświęcony będzie dalsza część pracy, za łaską Bożą przyniósł dojrzały, wielokrotny, i trwały owoc ze swego żywota. Co więcej, mimo upływu czasu nadal budzi on podziw i fascynuje swoim zaufaniem pokładanym w Bogu. Jako fenomen pokoju, łagodności i ładu pociąga on za sobą liczne zastępy innych młodych ludzi.¹⁶³

Święty Benedykt podał, bowiem proste i zrozumiałe wszystkim zasady postępowania. Oparł on swoje pouczenia o duchowość chrześcijańską, w której w centrum jest Bóg, a człowiek przez otwartość na dary Ducha Świętego i zdobywanie przy współpracy cnoty do pomnażania najwyższych wartości obecnych w otaczającym go świecie.

Celem, do którego zmierzał Patriarcha monastycyzmu było odzyskanie wewnętrznego, a co za tym idzie i międzyosobowego pokoju. Dobro, które stało się jego udziałem, rozszerzyło się można mniemać po dziś dzień i to na całą społeczność europejską.¹⁶⁴

Pokój jako hasło, które ściśle zrosło się z duchowością benedyktyńską, bez wątpienia jest syntezą jego życia i dzieła. Pokój, którego poszukują ludzie, a którego brak na świecie, mimo iż jest na ustach wszystkich jest darem upragnionym, ale i trudnym. Stanowi rezultat porządku, harmonii i sprawiedliwości. Pokój, o jaki chodziło świętemu Założycielowi benedyktynów jest diametralnie inny od atmosfery rozdartego przez grzech wnętrza. To nie ten, za którym idzie

¹⁶³P. Szczaniecki, Święty Benedykt, Tyniec 2000, s. 9.

¹⁶⁴B. Czyżewski, Święty Benedykt w wypowiedziach Jana Pawła II, w: Vox Patrum, Lublin 2008, s. 119.

skłócona ludzka społeczność, ale to pokój serca i jedności woli Bożej z wolą człowieka.¹⁶⁵

Podstawa życia świętego Benedykta z Nursji, o czym będziemy pisać poniżej wskazuje, zatem, jak bardzo jego życie było oparte na Bogu. Dla niego Trójca Święta była źródłem świętości, fundamentem i wzorem, na którym wzorował się, gdy pisał Regułę i zakładał klasztor. Życie Benedykta wpisało się w wielowiekową Tradycję Kościoła, która nie tylko pokazywała Boga jako źródło zaprowadzania pokoju, ale także Patriarcha monastycyzmu wpisał się w nią poprzez pozostawiony własny przykład życia. Na podstawie Reguły i Dialogów świętego Grzegorza można stwierdzić, że Święty z Nursji był człowiekiem pokoju, głębokiej wiary i niezachwianej nadziei. Już jako dziecko poddał się całkowicie woli Boga i ufał w pomoc Jego Opatrzności. Przez nieustanne wsłuchiwanie się w Boże Słowo cenił on i kreślił codzienność jako dar Boga i wielkie zadanie. Benedykt, człowiek kochający Boga i bliźniego odznaczał się odwagą w podejmowaniu decyzji, umiłowaniu Ojczyzny oraz Kościoła. Spuścizna zawarta w Regule pozostawiła żywy dowód wyjątkowej głębi jego ducha. Śledząc ją dokładnie, można zauważyć, jak często Benedykt odwołuje się w niej do Pisma Świętego. Co pokazuje, że czytał, studiował i sam znał dobrze Biblię. Dla niego Księga Bożego Słowa stanowiła podstawowe źródło, z którego czerpał natchnienia do zakładania klasztorów i zaprowadzania pokoju.

Słowo Boże inspirowało Zakonodawcę do stworzenia przestrzeni pełnej harmonii, ładu, porządku i modlitwy. Jednakże częste odwoływanie się do słów Biblii doprowadziło do stwierdzenia, że to wiara, miłość i jedność będą fundamentem życia duchowego. Sam pokój natomiast jako dar Ducha Świętego dany człowiekowi dla służby całemu Kościołowi, wśród różnorodności innych darów, został mocno zaakcentowany w pozostawionym charyzmacie życia monastycznego. Dlatego benedyktyńska idea wspólnoty, jedności i pokoju w różnych uwarunkowaniach kulturowych, i w różnych stylach myślenia, i to nie tylko w obrębie klasztorów mniszych, ale w całym obszarze kolorytu kulturowego zasługuje niewątpliwie na uwagę, gdyż pomimo tylu

¹⁶⁵ S. Wirpszanka, Aktualność Reguły św. Benedykta w dzisiejszych czasach, dz. cyt., s. 201 - 2.

wieków trwa ona do dziś.¹⁶⁶ Rzeczą zrozumiałą jest, że z biegiem lat codzienność sprawia, że człowiek oswaja się z myślą o życiu typowo benedyktyńskim i niejednokrotnie nie zgłębia przesłania, które za nim się kryje. A jak pisze Benedykt każde życie ziemskie jest wyjątkowym, pięknym pielgrzymowaniem. Pielgrzymowaniem do niebieskiej ojczyzny w ludzkiej naturze i wobec powinności, które przed nią stoją, a które, mimo, że są trudne do zaakceptowania, są darem Boga dla człowieka.¹⁶⁷

Duchowa mądrość Patriarchy z VI wieku wyznaczyła, zatem nie jakąś inną zupełnie drogę ludzkości aniżeli perspektywę, o jakiej mówił Chrystus, inną, jeżeli myśli się o drodze, jaką reklamuje świat. Mianowicie Benedykt cały gmach buduje na przyniesionym przez Chrystusa darze pokoju. Wokoło upajającej się samowolnej i egoistycznej wielkości siebie, Założyciel monastycyzmu z jednej strony swoją postawą fascynuje i budzi podziw. Z drugiej wprowadza w obawę, lęk i w pytanie: czy człowiek jest jeszcze zdolny w tak, zglobalizowanym, głośnym, wciąż nastawionym na używanie świecie zachować ten Jezusowy pokój?¹⁶⁸

Ciągle przemiany, nowe ideologie rozrywające więzy rodzinne, lokalne, społeczne – jak bumerang – wpychają człowieka w szpony cywilizacji śmierci. Wolność jako dar samego Boga, w obliczu tak nękanego i rozdartego świata, niestety, ale wydaje się coraz rzadziej stanowi szansę, raczej częściej jest ryzykiem dla młodego człowieka. Benedykt, gdy odkrył piękno Bożych darów, nie zgodził się na mierność. W pozostawionej wolności widział dar, ale również i zadanie. Sam niewątpliwie chciał być wolny rozumiał jednakże, że wolność to nie gwałtowne reakcje na wszystko, co ogranicza autonomię człowieka. Odzyskiwanie dynamiki swoistej wolności Benedykt rozpoczął od wkroczenia w przestrzeń bytowania z Bogiem. Zjednoczenie swojej woli z Bożą ze wszystkimi egoistycznymi pożądaniami, pragnieniami, zachciankami. Dziś niestety, ale niewłaściwe pojmowanie wolności jest tak samo zagrożone jak za czasów Benedykta. Coraz częściej mamy

¹⁶⁶ P. Liszka, Duch Święty źródłem charyzmatów życia konsekrowanego, w: *Życie Konsekrowane* 1 (33) 2002, s. 27 – 28.

¹⁶⁷ J. Misiurek, Duchowa mądrość „trzeciego wieku” w: *Życie Konsekrowane* 4 (32) 2001, s. 30.

¹⁶⁸ A. Olczyk, Harmonia posłuszeństwa i wolności, w: *Życie Konsekrowane* 2 (34) 2002, s. 43.

możność obserwować alergiczne wręcz reakcje na wszelkie „nakazy” i „zakazy”, na stawiane wymagania. Młodzi i nie tylko, bo wszyscy poszukujący punktu odniesienia, autorytetów i ci zakręcenii w tyglu poszukiwań sensu życia stają się łupem dzisiejszej propagandy. Codziennosc wsacza ludzkość w świat wyeksponowanych reklam i haseł głoszonych przez środki masowego przekazu, przez billboardy, filmy i estrady załamujące i zagłuszające przyniesiony przez Chrystusa dar pokoju. Szeroki asortyment sloganów w stylu „Daj sobie luz”, „Idź na całość” czy „Róbta, co chceta” za wszelką cenę chcą zdechrystianizować pokój.¹⁶⁹

Benedykt człowiek wyłaniający się z cienia tak żyjącego świata, w konsekwencji staje się zaskakująco odważnym i otwartym na zrozumienie perspektywy pokoju, harmonii i Bożego uroku. Młodzieniec dzięki łasce dojrzał kontury rzeczywistości. Jego osobisty wkład, i bezkompromisowe zaangażowanie się w dzieło, które Bóg w nim rozpoczął zaowocowało.¹⁷⁰

Założyciel zdawał sobie jednak sprawę, że habity i sutanny nie zalienują od świata i jego wpływów. Dlatego odkrywając prawdziwy sens pokoju zaprowadza go nie ucieczką, „od” ale wejściem we wszystko. Nie było to na pewno łatwe, ale jakże bardzo właściwe.

W niniejszym ostatnim trzecim rozdziale podzielonym na cztery paragrafy, postaramy się, zanalizować największe a zarazem najpiękniejsze dzieło, jakie zostawił nam Ojciec Zachodniego Monastycyzmu. Zorientowując się w kwestii zaprowadzania jedności w chaosie poruszamy po kolei okoliczności związane z problemami, jakie powstały i powstają wokół zainteresowania pokojem. Dysputy dotyczące natomiast zagrożeń dla pokoju ukierunkowujemy na problematykę okoliczności i reakcji, jakie powstają w tych zaistniałych trudnych sytuacjach. W podsumowaniu prezentowana analiza wymieni zaś prace, jakie są podejmowane na rzecz kwestii pokoju. Wielką pomocą okażą się w tym rozdziale wywiady przeprowadzone

¹⁶⁹ Tenże. A. Olczyk, Harmonia posłuszeństwa i wolności, dz. cyt., s. 43 - 44.

¹⁷⁰ Tenże. S. Wirpszanka, Aktualność Reguły św. Benedykta w dzisiejszych czasach, dz. cyt., s. 201 - 2.

z cenionymi i znanymi osobami. Przeprowadzona rozmowa z biblistą Ks. Janem Krupką, i z Ks. Edwardem katechetą z Białorusi, a także z Matką Ksieni Janiną Podsiad – Przełożoną wspólnoty sióstr Benedyktynek w Łomży będzie miała za cel wyakcentowanie wielowymiarowości pracy na rzecz pokoju. Równocześnie będzie ona uwidocznieniem tych wartości, które jako pierwsze powinny stać się próbą odpowiedzi na Boże wołanie: „*aby wszyscy stanowili jedno*” (J17,21).

3.1. Święty Benedykt i jego dzieło

Święty Benedykt z Nursji, Zakonodawca otrzymał w ostatnich wiekach wiele tytułów, które wskazują na jego ogromne znaczenie dla Kościoła i świata. Niestety tytuły te niekiedy bywają pomijane lub, co gorsza zapomniane. Z analizy różnych dokumentów Papieskich wynika, że historyczna działalność świętego Benedykta ukazuje podobieństwo do dzisiejszej sytuacji społeczno-politycznej, gdzie wewnętrzne rozbieżności człowieka zagubionego w wirze otaczających go wydarzeń, prowadzi do utraty wiary, poczucia sensu i wartości życia. Dlatego rozwiązania, które podsuwa Benedykt mogą służyć także dzisiaj za wzór postępowania i zachowania pokoju.¹⁷¹

Niniejszy paragraf dotyczący dzieła Benedykta będzie, wskazywać na dwa zasadnicze nurty. Inaczej mówiąc przesłanie, które pozostało po Świętym to nauka:

- duchowa
- społeczna

Przesłanie duchowe – wiąże się z pozostawioną przez Benedykta nauką, jaka zawarta została w napisanym przez niego dziele, jakim jest REGUŁA. Opat z Nursji z dużym naciskiem akcentował w niej przede wszystkim aspekt religijno – ascetyczny. Podkreślając:

- niepowtarzalną godność osoby
- systematyczny rozwój
- modlitwę
- pracę
- odczytywanie znaków czasu w perspektywie wieczności.

Przesłanie społeczne – pozostawione przez Ojca Zachodniego Monastycyzmu to natomiast założone KLASZTORY. Budowane na:

¹⁷¹ B. Czyżewski, Święty Benedykt w wypowiedziach Jana Pawła II, dz. cyt., s. 119.

- Chrystusowym darze pokoju
- jedności
- miłości

wiążą się ściśle z tytułem, jaki otrzymał Mnich pochodzący z Nursji. Mianowicie „Ojciec i nauczyciel Europy”, gdyż to właśnie Benedyktowi zawdzięczamy, budowanie jedności moralnej w zakładanych klasztorach i zaprowadzanie w nich jedności. Patriarcha jako „zwiastun pokoju i miłości” nie przyglądał się bezczynnie powstałemu rozpadowi. Dlatego był On i jest szczególnie aktualnym i adekwatnym Świadkiem wiary dla każdego Europejczyka.

Założyciel benedyktynów to optymistyczny realista, który doskonale zdawał sobie sprawę jak słabą istotą jest człowiek, a równocześnie jak wielką i wspaniałą posiada godność. Dlatego każdy człowiek, jak uczył Benedykt może, jeśli zwróci się ku Bogu, jeśli znajdzie odpowiednią pomoc i kierownictwo duchowe może dokonać pięknych dzieł. Benedykt na własnym przykładzie odczuł jak trudno dążyć do doskonałości, do pokoju w pojedynkę. Wiedział, że samotność sprzyja jałowemu egocentryzmowi i smutnej, niespokojnej bezczynności. Dlatego dzieło, którego podejmuje się podjąć jest znalezieniem odpowiedzi na pytanie: jak żyć w pokoju, twórczo a zarazem poetycko? Praktyczna realizacja i teoretyczne nauczanie doprowadziły świętego Benedykta do stworzenia wspólnoty opartej na wierze, miłości, jedności i pokoju. To, co pozostało z działalności Patriarchy z VI wieku, to nie program nauczania, ale atmosfera, w której ów doskonały program był realizowany. Dla Świętego mniej ważne było, czego uczono, ale jaką metodę stosowano i jaki tworzone klimat. Właściwa metoda i odpowiedni klimat świadczą dobrze o wewnętrznej dyspozycji serca tego Bożego Męża, który znał dobrze możliwości egzystencjalne człowieka. Benedykt pragnął, aby każdy odkrył swoją wielkość, swój twórczy, niepowtarzalny dar a jednocześnie by był z tego zadowolony i szczęśliwy i by przynosił owoc. W centrum zainteresowania Benedykta stał zawsze rozwój osobowy uczniów. To osoba ludzka stanowiła dla niego przedmiot troski, o który dbał przede wszystkim. Dopiero na drugim planie stawiał Patriarcha

przygotowanie zawodowe, wiedział, bowiem, że gdy człowiek będzie dojrzały, pełen wewnętrznego pokoju, to potrafi porządnie wykonać każdy zawód i odpowiedzialnie pełnić każdą funkcję.

W założonej szkole (tak nazywa Benedykt klasztor) regułą życia była wspólnota. Syntetyczne wyrażenia jak chociażby te, by starszych szanować, młodszych miłować, miały być najlepszym sposobem uniknięcia niepokoju i tzw. konfliktu pokoleń. Projekt życia wspólnotowego miał jeden cel: stworzenie atmosfery wzajemnego ubogacenia jej członków jak również, harmonijne porządkowanie przestrzeni, połączonej z mądrym wykorzystywaniem czasu.¹⁷²

Święty Benedykt w pozostawionym dziele, jakim jest Reguła przemawiał i przemawia dziś do wszystkich. Na początku Prologu umieścił wezwanie adresowane do szerokiego grona: „Do ciebie kieruje słowa, kimkolwiek jesteś ty”. RB Prol³ Roztoczona różnorodność obrazów, w której podkreślał żołnierza, pracownika w winnicy Bożej, pielgrzyma w drodze, ucznia w szkole łączył równocześnie jednym wezwaniem do wzajemnego pokoju. W Regule Benedykt uświadamiał, że aby być człowiekiem w pełni, potrzeba przestrzeni, ciszy, przynależności i wspólnoty. Na żądze władzy, bezmyślną wolności i ciągłe zmiany w globalizacji, odpowiadał: ciszą, modlitwą i wyjściem na pustynię, podczas której własna refleksja upewniły młodego Benedykta do stworzenia monasterów.¹⁷³

Dla Benedykta ważne było by, człowiek wnosił pokój wpierw przez swoją postawę, czyny a dopiero w ostateczności nawoływał do niego słownie. Dobro, które stało się udziałem jego samego rozszerzyło się na całą społeczność. Dlatego Jan Paweł II na przykładzie świętego Benedykta ukazuje fundament duchowy, na którym powinno budować się pokój międzynarodowy.¹⁷⁴

Papież przesłanie związane z osobą Benedykta nazywa społecznym, wiąże je z tytułem, jakie otrzymał Opat z Nursji, mianowicie „Ojciec

¹⁷² L. Rygiel, Święty Benedykt pierwszy Europejczyk, dz. cyt., s. 46 - 47, 60.

¹⁷³ E. de Waal, Szukanie Boga, Droga Świętego Benedykta, dz. cyt., s. 27 - 28.

¹⁷⁴ Tenże. Czyżewski, Święty Benedykt w wypowiedziach Jana Pawła II, dz. cyt., s. 119.

i nauczyciel Europy”. Ponadto używa także tytułu użytego przez Piusa XII w odniesieniu do świętego Benedykta nazywając go „zwiastunem pokoju”. W Orędziu z okazji 1500-lecia urodzin świętego Benedykta zachęcał natomiast Ojciec Święty Jan Paweł II do wpatrywania się w postać Opata z Nursji, który jak zaznaczał Papież głośniej przemawiał swoją modlitwą, swoim przykładem życia aniżeli wszelkie poczynania i kroki instytucjonalno-prawne czynione w tej dziedzinie. W tym kontekście podkreślił również nawoływanie Założyciela Monastycyzmu do pokojowego współżycia, przede wszystkim przez:

- sprawiedliwość
- prawdziwą wolność
- wzajemną zgodę
- braterską pomoc.¹⁷⁵

Tytuły, jakimi posługuje się Papież Jan Paweł II przy określeniu świętego Benedykta świadczą o doniosłości ducha. „Znakomity mąż”, „Rzymianin”, „Pierwszy Europejczyk”, „Zwiastun pokoju i miłości”, „chwała Kościoła”, artykułują, zatem o imponującym znaczeniu Świętego dla Europy i to nie tylko tej z tamtych czasów, ale także tej dzisiejszej. Wypowiedzi dotyczące pokoju wskazują ustawicznie na wspólne cechy łączące świat Opata z Nursji z naszymi czasami. Toczące się wojny, konflikty zbrojne, niepewność dnia jutrzejszego, upadek zasad moralnych, nieposzanowanie życia i godności człowieka oraz lęk to problemy, z którymi borykał się i współcześnie boryka się wielu ludzi.¹⁷⁶ Święty Benedykt nie zachęcał nigdy do spektakularnych akcji, Regułę napisał jak powie kardynał Basil Hume do zwykłych ludzi pomagając im przeżyć niezwykle swoje życie. Uwzględniając ludzką słabość w Prologu natomiast zapisze: „Ufamy, że zakładając szkołę służby Pańskiej nie ustanowimy nic surowego ani nazbyt trudnego” RB Prol⁴⁶ albowiem, istotą ideału benedyktyńskiego jest troska o wykonywanie rzeczy małych cicho i doskonale ku chwale Bożej,

¹⁷⁵ Jan Paweł II, Orędzie z racji 1500-lecia urodzin św. Benedykta, w: Śladami Świętego Benedykta, pr. zbr. Kraków 2008, s. 64 - 65.

¹⁷⁶ Tenże. Czyżewski, Święty Benedykt w wypowiedziach Jana Pawła II, dz. cyt., s. 118.

bowiem w nich kryje się piękno czystego życia jak wyakcentuje to trapiśta Tomasz Merton.¹⁷⁷

Na Monte Cassino Benedykt pozostawił po sobie całą spuściznę naukową i społeczną. Zorganizowane życie cenobityckie jest jednym z najpiękniejszych dzieł, jakie tam powstały. Budowa kościoła i dużego klasztoru, w którym szczególną uwagę przywiązywano do:

- modlitwy liturgicznej
- do medytacji Pisma Świętego
- pożytecznej lektury
- tradycji
- kultury
- muzyki
- sztuki
- pracy

nacechowane były głęboką wiarą, miłością, jednością i pokojem.¹⁷⁸

Patriarcha zaprojektował klasztor jako prawdziwy dom, czyli jako idealne miejsce dla każdego. Sam Mnich natomiast we wszystkich etapach życia i w różnych jego formach miał czuć się w opactwie jak w rodzinnym domu. Przyglądając się zaś strukturze organizacyjnej i codziennemu życiu dostrzegamy, że założone Monastery były i są idealnym odzwierciedleniem rodziny, wspólnoty, społeczności politycznej i narodowej. Nurtująca kwestia, zawsze jednakże aktualna zadaje pytanie: co należy zrobić, aby czuć się w każdym czasie i miejscu jak u siebie w domu i to w domu pełnym jedności i pokoju? Niemniej zanim jednak damy odpowiedź, zastanowimy się głębiej nad zjawiskiem szczególnie obecnym dzisiaj w Europie, o której mówi się jako o jednym domu, wśród którego większość Europejczyków podróżuje z niespotykaną dotąd łatwością, nie wiedząc wszelako, po co i gdzie jadą. Równocześnie mieszkania, które są dziś oferowane są coraz bardziej wygodniejsze, elegantsze, a paradoksalnie człowiek wszelako jest mimo tego coraz bardziej smutny, samotny, opuszczony.

¹⁷⁷ Tenże. E. de Waal, Szukanie Boga, Droga Świętego Benedykta, dz. cyt., s. 29.

¹⁷⁸ Benedykt z Nursji w: Encyklopedia Katolicka, Tom II, Pr. zbr. Lublin 1976, s. 228.

Założyciel, który doskonale znał ograniczoność człowieka, próbę zaspokojenia ludzkich pragnień rozwiązywał, wobec tego nie strukturą, ale wspólnotą miłujących się i szanujących się nawzajem osób. Im to przykazywał, „aby w okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzali”, by „słabości swoje duchowe i cielesne znosili cierpliwie”, a także by zawsze „darzyli się wzajemnie czystą w intencji miłością braterską”. RB 72

W programie życia wspólnotowego Opat z Nursji nie dał ostrego rozgraniczenia na życie aktywne i kontemplacyjne. Dla Benedykta najważniejszy był pokój gwarantujący harmonijną i całościową formację osoby ludzkiej. Jego fundamentalną wartością był szacunek dla godności każdego człowieka, dla неповtarzalności osobowej nacechowanej różnymi temperamentami i charakterami. Cierpliwe wysłuchiwanie zdania każdego, pomaganie słabym, nie osłabianie mocnych RB55, uzewnętrzniało jak ważną jest rzeczą więź pomiędzy członkami wspólnoty. Zacieśniana dzięki zamieszkaniu razem i spędzeniu ze sobą dużo czasu, była i jest pośród różnych form działalności ogniwem łączącym. We wspólnocie Benedykta uwidoczniła się ojcowska troska jak i trwała komunია osób. Założyciel monastycyzmu w każdej formie bycia razem widział początek budowania pokoju.¹⁷⁹

Patriarcha zachodniego monastycyzmu w sposób konkretny i przekonujący odpowiadał jak żyć by trwać w pokoju, jak żyć twórczo, kreatywnie, poetycko na tej ziemi. Pięknie ukazywał to sam tekst pozostawionej przez Niego Reguły, jak równocześnie cenobityczna wspólnota mnichów, która istnieje przede wszystkim dzięki samego Boga.¹⁸⁰ Opat, który stał na czele wspólnoty, a którego głównym rysem było ojcostwo o charakterze duchowym używał swych prerogatyw nie dla własnej chwały, ale wyłącznie dla dobra bliźnich. Sam Benedykt nie chciał panować nad podległymi mu braćmi, ale chciał w sposób zdecydowany pomagać im dobrze przejść przez życie. Dlatego pisał: Sprawujący rządy, „ma raczej pomagać niż przewodzić” RB 64 ma „być raczej pomocnikiem niż zwierzchnikiem” RB64. Powinien rządzić on tak by „więcej go kochano, niż miano się lękać” RB64. Duchowe ojcostwo

¹⁷⁹ Tenże. Ludmiła L. Rygiel, Święty Benedykt pierwszy Europejczyk, dz. cyt., s. 43 - 44.

¹⁸⁰ E. M. Heufelder, Droga ku Bogu, Kraków 1981, s. 114.

Benedykta objawiło się szczególnie w sytuacjach konfliktowych. Święty z Nursji jak Dobry Pasterz przedkładał miłosierdzie nad sąd. RB⁶⁴, dlatego w Regule napisał: „opat szczególną troską powinien otaczać błądzących braci, bowiem jest on opiekunem dusz chorych, a nie tyranem zdrowych.”RB²⁷ Reguła miłosierdzia jak wiemy z doświadczenia jest z pewnością trudniejsza niż postępowanie według zasad sprawiedliwości. Dlatego w postawie opata, Patriarcha upatrywał w pierwszej kolejności ojca rodziny, który jako idealny przywódca miał stać na czele wspólnoty z roztropnością i z wielkim szacunkiem wobec każdej niepowtarzalnej godności człowieka.¹⁸¹

Dzieło budowania wspólnoty mniszej, Opat z Nursji rozpoczął od własnego dialogu z Bogiem, a dopiero następnie z drugim człowiekiem. Kolejność ta jest oczywista, gdyż patrząc na dzieło stworzenia zauważamy jak pierwotna komunია i dialog człowieka po grzechu pierworodnym zostały zniszczone, zakłócone, o czym wspominaliśmy w paragrafie „Pokój jako dar Boży”. Przyjście Jezusa odbudowało jednakże utraconą w raju jedność, dając tym samym człowiekowi możliwość trwania w niej o tyle, o ile człowiek otworzy się na dar Ducha Świętego.¹⁸² Pokój, jedność, miłość są, zatem praktycznie mówiąc rzeczywistym udziałem jedności jej członków żyjących życiem Bożym.¹⁸³

Powstanie monasteru było niewątpliwie dziełem trudnym, wymagającym, wielu wysiłku, poświęcenia, cierpliwości. Wspólnota składająca się z różnych temperamentów i charakterów ludzkich by trwała na wzór Wspólnoty Apostolskiej w Kościele Jerozolimskim potrzebowała Bożej łaski jak i egzystencjalnego zaangażowania.¹⁸⁴ Benedykt po przypomnieniu roli opata podkreślał bardzo mocno, że aby mógł trwać Boży dar pokoju nieodzowne jest otworzenie się na współpracę z braćmi. Patriarcha za stan funkcjonowania wspólnoty uwypuklił odpowiedzialność wszystkich członków. W Regule spisie wszystkich wzywać na radę. RB³ W centrum uwagi Benedykta było,

¹⁸¹ Tenże. L. Rygiel, Święty Benedykt pierwszy Europejczyk, dz. cyt., s. 55.

¹⁸² J. Kiciński, Formacja we wspólnocie i dla wspólnoty, w: Życie Konsekrowane 3 (47) 2004, s. 78.

¹⁸³ W. Zatorski, Ład i Pokój, dz. cyt., s. 8.

¹⁸⁴ Tenże, J. Kiciński, Formacja we wspólnocie i dla wspólnoty, dz. cyt., s. 78.

zatem wspólne dobro poszczególnych jej członków a nie władza.¹⁸⁵ Święty był przekonany, że demokratyczna reguła służy dobru wspólnemu. Opat chroni przed niebezpieczeństwem popadnięcia w autorytarną pychę, a dla członków wspólnoty jest najlepszym wychowaniem do współodpowiedzialności za siebie. W rozdziale 65 pisał: „gdy bowiem władza zostanie powierzona kilku osobom, jedna nie będzie miała podstawy do pychy.” RB 65

Podział władzy i kompetencji stanowił, zatem dodatkowe narzędzie formacyjne zakonnika gdzie wszyscy łącznie z Opatem respektowali codzienne obowiązki i przywileje.¹⁸⁶ Dlatego siostry, jak i bracia żyjący w klasztorze mają te same prawa i te same podstawowe obowiązki. Wszyscy zobowiązani byli i są pomagać sobie nawzajem, oddając się z taką samą gorliwością sprawie Chrystusa, do której zostali przeznaczeni. Idea duchowości benedyktyńskiej jest, skoro tak odwzorowaniem osób na wzór Trójcy Świętej. Życie mnisze, jakie zapoczątkował Benedykt nie odizolowywało, zatem od świata, wręcz przeciwnie zawsze stało w centrum. Dobre wspólnotowe funkcjonowanie, nakreślało wskutek tego autentyczność ewangelicznego przesłania w życiu benedyktyńskim. Brało, bowiem ono na poważnie każdą osobę, jej relacje i znajdowało swe odniesienie we wspólnym celu i patrzeniu „ku górze” a równocześnie było i jest współodpowiedzialne za siebie i za powierzone sobie misje. Benedykt nie bez powodu uwolnił mnichów od protekcjonizmu, to znaczy nie określił im zadania, jakie mają pełnić, ale wskazał, że nieustannie mają oni ukazywać sobą, że Ewangelia jest zawsze żywa i że stale poszukuje nowych środków i metod by być blisko drugiego człowieka.¹⁸⁷

Kultura

Święty Benedykt w bardzo niesprzyjających warunkach zainicjował pracę kulturową. Zaowocowała i zadecydowała ona o chrześcijańskiej przeszłości Europejskiego kontynentu, jak i ciągle po dziś dzień daje aktualne świadectwo mocy Ewangelii. Młody, skromny mnich pojmował

¹⁸⁵ J. A. Hernik, Modele życia wspólnotowego, w: *Życie Konsekrowane* 3 (101) 2013, s. 87.

¹⁸⁶ Tenże. L. Rygiel, Święty Benedykt pierwszy Europejczyk, dz. cyt., s. 56.

¹⁸⁷ Tenże, A. Hernik, Modele życia wspólnotowego, dz. cyt., s. 86.

kulturę w najgłębszym znaczeniu. Dla niego oznaczała ona uprawę „Bożej roli”, jaką był i jest człowiek. Ideał humanistyczny respektował Boskie prawa człowieka, nie zacierał, ale zawsze uwydatniał ślady wyryte przez Stwórcę. Praca kulturowa wykonywana w postawie kontemplacji przynosiła obfite owoce. Z niej powstały oryginalne dzieła, nie takie jak dziś często tylko opłacalne, seryjne produkowanie przedmiotów jednorazowego użytku. Benedyktyńska praca kulturowa obejmowała wszystko, co konstytuuje życie człowieka:

- tożsamość osobową
- wychowanie
- kopiowanie ksiąg
- troskę o piękno
- uprawę winnicy
- gościnność
- uprzejmość
- chronienie tradycji i śladów obecności Boga.

W czasie, gdy leżyły w gruzach dotychczasowe porządki świata i rozpadało się Cesarstwo Rzymskie „materialnym” symbolem kulturowej pracy Benedykta stały się skryptoria. Miejsca, w których odpowiednia przestrzeń, atmosfera sprzyjały różnym formom działalności tworząc kulturę i zachowując kulturę przeszłości. Benedyktyńska praca, która wydawać by się mogła wtedy zupełnie niepotrzebna, wręcz absurdalna ocaliła dziedzictwo antyku. Właśnie skryptoria powstałe na zabitej deskami prowincji, dalekiej od politycznych gier i frenetycznej aktywności ówczesnych elit intelektualnych stały się ośrodkami przekazywania przyszłym pokoleniom historycznych dzieł sztuki. Założone przez Świętego z Nursji skryptoria stały się wręcz prawdziwymi lab-ora-toriami modlitwy i pracy. Pozostawiły one na zawsze symbol specyficznego, europejskiego sposobu tworzenia kultury. Łącząc współczesne dzieła z harmonijną kulturą poprzednich stuleci. Dlatego Benedykt, odrzucając pogaństwo, nie odrzucał dorobku kulturowego, nie gardził człowiekiem-poganinem. Ścinał czczone przez pogan drzewa, ale nie palił ich książek, nie niszczył ich dzieł sztuki. Kopiował mądre książki, chronił piękno, by z antycznej

cywilizacji przekazać ponadczasowe wartości. Wiedział, że człowiek niepomijający przeszłości pozbawiony jest niezbędnych narzędzi do zrozumienia teraźniejszości i budowaniu przyszłości. Upragniony pokój Patriarcha zaprowadzał, zatem we wszystkich warstwach ludzkiej egzystencji, nawet w tych subtelnych dziedzinach, jaką była kultura i sztuka.¹⁸⁸

Praca

Kolejną wielką nowością i owocnością Benedykta w budowaniu pokoju była koncepcja pracy. Patron Europy nadał pracy charakter osobowego aktu wolnego. Podkreślił, że zarówno praca fizyczna jak i umysłowa, należą do niezbywalnych wartości i stanowią niezbędne narzędzie do rozwoju integralnego, cielesnego i duchowego. Praca dla Benedykta była odkryciem złożonego przez Boga w człowieku talentu, była sprzymierzeńcem i przyjacielem człowieka. W Regule czytamy, skoro „bezczytność jest wrogiem duszy” RB 48 to praca jest odzwierciedleniem nadziei pokładanej w Bogu. Dzięki pracy człowiek buduje harmonię, ład, tworzy piękne i pożyteczne rzeczy, przez które zbliża się do Boga. Praca chroni człowieka przed smętną gnuśnością, nie jest jednak rodzajem kary czy okrutną koniecznością. Jest rzeczą oczywistą, że służy dobru człowieka, wspólnoty, w następstwie państwa.

Z ujmującą delikatnością święty Benedykt radził, ażeby podejmować taką pracę, jaką człowiek potrafi i jaka wyraża jego zdolności. W przeciwnym wypadku praca nie cieszy, nie rozwija, nie przynosi chwały Panu Bogu. Wybór pracy, pisał Benedykt zawsze podyktowany powinien być respektowaniem innych i znajomością własnych umiejętności. Według kryterium personalistycznego uwzględniającego pragnienia i niepowtarzalność każdego z osobna. Bowiem praca bezmyślnie podjęta, automatycznie wykonana lub, – co gorsza – siłą narzucona, nie sprzyjałaby integralnemu rozwojowi człowieka. Co najwyżej zniewalałaby i poniżała. Natomiast nawet najmniej efektywna,

¹⁸⁸ Tenże. L. Rygiel, Święty Benedykt pierwszy Europejczyk, dz. cyt., s. 70 - 78.

ale podjęta w sposób wolny i odpowiedzialny, z uwzględnieniem znajomości samego siebie będzie rozwijała.¹⁸⁹

Praca solidnie wykonana uszczęśliwia człowieka, który ją wykonuje. Przyczynia się także do ubogacenia tych, którzy korzystają z tego trudu. Dlatego kolejnym, może często dziś pomijanym aspektem w dyskusjach na temat pokoju jest praca. Możliwość pracy jest koniecznością dla człowieka by godnie żył, funkcjonował, rozwijał się i stąd jest rzeczą ludzką, że człowiek czuje się zaniepokojony, gdy nie ma możliwości pracy w swoim zawodzie, gdy nie ma środków do utrzymania swojej rodziny. Benedykt mówiąc o pracy eksponuje tym samym pokój, jaką ona daje.

Modlitwa

Święty Benedykt koncentrując się na pracy nie odłącza jej jednakże od modlitwy, gdyż jak mówił stała by się ona degradującą, banalną produkcją, męczącą krzątaniem ludzi, którzy nie myślą o zmartwychwstaniu, lecz o zyskach. W takim razie, ażeby zachwyty i pokój płynęły z pracy, nieodzowna jest jak uczył w Regule Benedykt modlitwa. Święty konstatuje, bowiem, że najpewniejszą gwarancją ludzkiej integralności jest Bóg. A wobec tego najważniejszą działalnością człowieka winna być modlitwa i rozmowa z Bogiem. Z nauczania, jakie pozostawił po sobie Święty jasno wynika, że modlitwa powinna poprzedzać i kończyć każdą pracę. Uwalnia ona, bowiem od ograniczeń doczesności, nie zniewala, nie poniża, ale jak czytamy w Dialogach rozszerza serce człowieka. Człowiek dzięki modlitwie unosi się ponad świat. Ziemskie sprawy widzi jak z lotu ptaka, czyli inaczej mówiąc oczami Boga. Medytacja Bożej Obecności i Rzeczywistości uczył Benedykt, nie może być rozdzielona. Udoskonala ona, bowiem umiejętności intelektualne człowieka, ubogacając go Bożą mądrością.¹⁹⁰ Niemniej jednak modlitwa nie jest jednolita, wiąże się ona, bowiem zawsze z temperamentem osoby, jak również z jej różnymi stanami. Paradoksalnie modlitwa nie może być odseparowana od pracy, gdyż

¹⁸⁹ Tamże, s. 34 - 39.

¹⁹⁰ Tamże, s. 90.

sama modlitwa może doprowadzić do jałowego kwietyzmu, do obojętności na potrzeby innych ludzi. Do niezauważenia wyzwania otaczającego świata.¹⁹¹ Benedykt jako kontemplatyk zapatrzonej w miłość Boga, żarliwie nauczał swoich mnichów o bezcennej wartości całej rzeczywistości, ale równocześnie ukierunkowując ją zawsze ku rzeczywistości wiekuistej, ku „Zmartwychwstaniu”. Uczył, bowiem modlitwy, ale i nie przykazywał zatrzymywać się tylko na niej. Zachęcał do czynienia dobra, ale przestrzegał i przed niebezpieczeństwem „złej gorliwości.” RB 72 Wskazywał na działanie, ale nie na aktywizm i żądze posiadania. Zachwycił pięknem, ale nie nakazywał jeździć i odwiedzać wszystkich dostępnych miejsc. Kilkanaście, przeto wieków temu Benedykt naświetlił to, co dziś psycholodzy i lekarze z trudem próbują przekazać współczesnemu człowiekowi. Mianowicie, że samo bogactwo materialne nie zapewni szczęścia, a piękno modlitwy nie może być ucieczką od rzeczywistości. Stąd spełnienie doczesne jest wtedy, gdy uwzględnia perspektywę wiekuistą i pokój, dzięki któremu może na nie odpowiedzieć.¹⁹²

¹⁹¹ K. Von Oost, Często oddawać się modlitwie, w: *Słuchaj módl się pracuj*, Poznań 1989, s. 163.

¹⁹² Tenże. L. Rygiel, *Święty Benedykt pierwszy Europejczyk*, dz. cyt., s. 91.

3.2. Zagrożenia dla pokoju

Dokonując przeglądu rozmaitych koncepcji pokoju w niniejszym drugim paragrafie odnoszącym się do zagrożeń postaramy się po ich zanalizowaniu wyróżnić, podkreślić i wykazać różnice, jakie zachodzą pod tymi względem. Zastanawiając się jednak nad tym sytuacjami wywołującymi utratę pokoju warto wpierw dobrze poznać tło, z którego cały problem wyrasta.

Święty Benedykt, Patriarcha Życia Monastycznego i nieoceniony znawca życia duchowego pozostawił po sobie inspirującą naukę o jedności i pokoju. W swojej Regule, która także dziś ma ogromne znaczenie napisał: „Przede wszystkim kochać Boga z całego serca, z całej duszy i z całej mocy, następnie bliźniego jak siebie samego” RBIV. Zakonodawca wszystkie dywagacje o zagrożeniach sprowadza do miłości. W rozdziale VII o pokorze napisał, mnich tylko „z miłości do Chrystusa może nabyć nawyk do dobrego i znaleźć radość w cnocie” RBVII, bo jak wyjaśnia tylko „doskonała miłość usuwa precz bojaźń”. Strach, lęk będące przeciwstawieniem się daru pokoju mogą wpływać tylko z braku miłości do Boga. Dlatego „ciernie wzajemnych uraz” RB9-18, „fałszywy pocałunek pokoju”, zejście z drogi miłości, czy działanie pod wpływem gniewu” RBIV są dziedzinami wywołującymi utratę pokoju. Pewnego rodzaju paradoksem jest, zatem stwierdzenie, że aby znaleźć prawdziwy pokój, potrzeba wyrzec się własnego, niedoskonałego pojęcia o pokoju. Jezus dał pokój nie taki, jaki daje świat, ale taki, który zdobywa się duchową wojną: *„nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię, nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz”(Mk10,34)*. Dlatego drogą do pokoju jest duchowa walka.¹⁹³ Rozgrywa się ona zasadniczo w:

- myślach
- woli
- w działaniu

Człowiek przyzwyczaił się i często o pokoju myśli w kategoriach zagrożenia moralnego, a skoro tak, to i związanego z uczynkami

¹⁹³ T. Merton, Szukanie Boga, Kraków 1988, s. 276.

widzianymi przez pryzmat tego, co należy, a czego nie należy czynić. Czyn jednakże jest już owocem tego, co dokonało się w myśli, uczuciu i woli, mówiąc językiem biblijnym, czyny są owocem tego, co się dokonało w sercu: „*z obfitości serca usta mówią*”. (Mt 12,34) Dlatego święty Benedykt, gdy mawiał o pokoju artykułował, aby „prawdę wyznawać sercem i ustami nie dając fałszywego pocałunku pokoju. RB IV

W tym kontekście Życie Monastyczne stało się swoistym lab-ora-torium, w którym ujawniła się prawdziwa wartość przyjmowanych postaw, podejmowanych dzieł i praktyk życia. Odkrycie przez Benedykta zagrożeń sprzyjających utracie pokoju odnosiło się nie tylko jak zauważamy mnichów VI wieku, ale owe zasadzki są obiektywnie zawsze aktualne w odniesieniu do wszystkich¹⁹⁴

Wielu ludzi nie uświadamia sobie dzisiaj niestety istniejących wewnętrznych problemów czy zagrożeń. Dla nich ważny jest jedynie spokój, przewaga myślenia życzeniowego. Przy czym obecnie poczucie bezpieczeństwa i komfort psychiczny lansowany jest wręcz jako wzór. Jednakże spokój nigdy nie jest tożsamy z pokojem. Spokój wynika z zabezpieczenia się, jest ucieczką od zagrożeń i lęku. Dziś człowiek jako za najłatwiejszy sposób uniknięcia problemu, a zapewnienia sobie spokoju, przyjmuje kłamstwo, tłumacząc je, że unika ono agresji, łagodzi konflikt. Tymczasem kłamstwo nigdy nie niesie pokoju, co najwyżej jest może chwilowym zażegnaniem niebezpieczeństwa i ucieczką od problemu. Kłamstwo niesie paradoksalnie cały łańcuch niepokoju, dalszych kłamstw i działań. Od momentu kontrolowania się by nie wyszło na jaw, do chwili angażowania się w to by nie ujawniło się, że jest się kłamcą. Kłamstwo nigdy, zatem nie może okazać się lekarstwem, ono zawsze jest bombą z opóźnionym zapłonem. W wymiarze moralnym od razu występuje niepokój sumienia, który uniemożliwia życie w pokoju a w aspekcie zewnętrznej poprawności cały czas jątrzy i podtrzymując konflikt.¹⁹⁵ Najczęstszą przyczyną z powodu, której człowiek traci pokój jest, wobec tego obawa wzbudzona przez pewne sytuacje, materialne,

¹⁹⁴ W. Zatorski, *Osiem Duchów Zła*, Tyniec 2011, s. 11.

¹⁹⁵ W. Zatorski, *Ład i pokój*, dz. cyt., s. 27 - 28.

moralne i duchowe, które dotyczą, i w których czuje się zagrożenie jak możemy to zobaczyć w tabeli poniżej.

Materialne	Moralne	Duchowe
Bieda	Wojny	Miłość własna
Brak zdrowia	Uzależnienia	Brak pracy nad sobą
Bezrobocie	Ideologie	Aktywizm

Natomiast walka poprzedzająca dobre dzieło rozpoczyna się zawsze otwartością na pomoc z nieba. Dlatego duchowe próby są początkiem zaprowadzania i budowania pokoju.

Miłość własna

Miłość egocentryczna - a nie miłość siebie, która jest zgodna z przykazaniem miłości – pobudza do koncentrowania się tylko na sobie, na pożądliwości, na użyciu. Każdy grzech przeciw Bogu sięga korzeniami w zwątpienie w absolutną i bezinteresowną miłość Boga. Dwie wartości, tj. szczera, autentyczna więź z Bogiem w całkowitym zawierzeniu Jemu, jak również jedność w miłości pomiędzy ludźmi stanowią podstawę dla pokoju. Przykazanie Boga i bliźniego stanowią w Regule Benedykta start w drodze do pokoju i metę, na której miłość się uwzględnia. Dlatego w testamencie do braci Benedykt napisał: „niech darzą się wzajemnie czystą w intencji miłością, a Boga niech miłują.” RB⁷² Wzbudzenie próżnej chwały i pychy prowadzi, zatem do bezsensu, do braku życia. Niepokojące myśli niebędące od Boga są początkiem konsekwencji frustracji i beznadziejności. Zdrada miłości Boga i bliźniego jest największym zagrożeniem dla pokoju.¹⁹⁶ Stąd zanim wymienimy i omówimy zagrożenia dla pokoju warto zauważyć, że nie tylko ludzkie działanie przyczynia się do jego utraty, ale przede wszystkim to serce i wola człowieka decydują czy pokój jest i czy będzie. Święty Paweł pisał ciało, „do czego innego dąży niż duch, a duch, do czego innego niż ciało” (Ga 5,17)

¹⁹⁶ Tenże, W. Zatorski, Osiem Duchów Zła, dz. cyt., s. 38.

Brak Łaski Uświęcającej

Czuwanie jest z kolei podstawową cnotą chrześcijanina. Wszelka rezygnacja, skłonność do grzechu wyrasta z nieustannych i rozmaitych presji i pożądań. To, co odbiera pokój to brak łaski uświęcającej, brak modlitwy i życia wewnętrznego.¹⁹⁷ Inaczej mówiąc pożądliwość ciała „*pożądliwość oczu i pycha tego życia*”(1J 2,16) leżą u podstaw wszelkiego źródła niepokoju. To, z czym człowiek się utożsamia, co przeżywa, co myśli czy odczuwa, a także, co wyobraża i wybiera świadczy o sposobie przeżywania siebie i reagowania na to, co zagraża mu w relacji z Bogiem. Wybór wartości, jakim człowiek chce służyć świadczy, wobec tego nie tylko o moralnym czy nie wyborze, ale przede wszystkim o posiadaniu pokoju w sobie lub o jego braku. Pójście za pożądaniem, za drogą posiadania, zdobywania, przewagi nad innymi wynika zawsze z lęku, w którym nie ma miejsca na pokój. Strach w relacjach z innymi wprowadza zamieszanie, nakładanie maski, przybieranie obronnych postaw. Robienie pod kontrolą i na sposób wyrachowany uniemożliwia zaistnienie pełnej harmonii i jedności. Wzbudzona w sercu nieufności i brak wiary w Opatrzność Bożą po grzechu pierworodnym są, bowiem nieustannym procesem redukcji potrzebującym Łaski Ducha Świętego.¹⁹⁸

Aktywizm

Inaczej pośpiech jest jednym z błędów prowadzących do utraty pokoju przez postawę nadmiernego naprężenia. Święty z Nursji uczył, żeby „słabości duchowe i cielesne znosić cierpliwie” RB₇₃, albowiem wewnętrzna szarpanina, duchowa męka i niezdolność przewycięzania konfliktów, dlatego nie daje prawdziwego rozwiązania, ponieważ nie ma jedności na płaszczyźnie w niej samej. Scalenie siebie, potrzebuje czasu, spokoju, wyjścia z siebie, ażeby dalej móc żyć w Bogu.¹⁹⁹ Dlatego, by dobrze, rozważyć sprawy konieczne i nieodzowne konieczna jest pewnego rodzaju powolność. Ustawienie serca na właściwe przyjęcie i rozwiązanie sprawy. Gwałtowny lub jednostronny aspekt czynienia nie

¹⁹⁷ Tenże, W. Zatorski, Komentarz do RB, dz. cyt., s. 128.

¹⁹⁸ J. Philippe, Strumienie wody żywej, Kraków 1997, s. 158 - 159.

¹⁹⁹ P. Rostworowski, O jedności rodziny zakonnej, dz. cyt., s. 71.

przynosi korzyści. Działanie zgodne z wolą Bożą potrzebuje światła Ducha Świętego i łagodnego do nie podejścia. Potrzebuje łaski i czystości serca. W związku z tym rozeznawanie pomiędzy dobrem a złem potrzebuje czasu modlitwy. Benedykt napisał: „przede wszystkim, gdy coś dobrego zamierzasz uczynić, módl się najpierw gorąco.” RB Prolog W zakresie życia duchowego, ale i nie tylko, bo właściwie wszystkie sytuacje, co, do których człowiek nie ma światła, to niewątpliwie nie ma i właściwego rozeznania, co do utrzymania się w pokoju.²⁰⁰

Bezczynność

Paradoksalnie to z kolei stan, który jest we wnętrzu człowieka, a pochodzi z różnych źródeł. Aby to dobrze zrozumieć Święty Benedykt dodał, że „bracia powinni zajmować się w określonych godzinach pracą fizyczną jak również czytaniem duchownym.” RB₄₈, bo jak dalej sam zaznacza „bezczynność jest wrogiem duszy” RB₄₈. Niestety najczęściej dziś nikt o tym nie mówi, nie uświadamia, wręcz czasem, świadomie zaciemnia, twierdząc, że nic nie ma w niej złego, a nawet sugeruje, iż jest ona zgodna z parygmatem wolności życia. Wolność rozumiana jako beczczynność obrazowo może być porównana do tego, co dzieje się obecnie w telewizji. Kalejdoskop rozmaitych programów, treści, filmów, obrazów, potok słów, opinii, melodii nie robi nic zazwyczaj jak tylko zachęca do pozostania na płaszczyźnie powierzchowności - do oglądania. Chorobliwe uzależnienie od telewizji, internetu łatwo opanowują wolę, chęci wciągając tym samym w złe skłonności. Myśli, uczucia sterowane przez media mało, kiedy inspirują do działania. Dlatego beczczynność nie prowadzi do pokoju, do kreatywności jak mocno podkreślał to Benedykt.²⁰¹

²⁰⁰ Tenże, Philippe, Strumienie wody żywej, dz. cyt., s. 196 - 7.

²⁰¹ Tenże, W. Zatorski, Komentarz do RB, dz. cyt., s. 97.

Własne słabości i grzechy

Kiedy ktoś przeszedł już pewną drogę w życiu duchowym, kiedy chce naprawdę z całego serca kochać Boga i oddawać się pośród trudności w Jego ręce, zastaje jak pisze Święty kolejną pewną okoliczność, w której niebezpieczeństwo utraty pokoju jest zagrożone. Chodzi o grzechy i słabości posiadane przez siebie. Błędy i upadki, jakie są nieodzowne ludzkiej naturze mimo nawet szczerzej woli poprawy, a które mącą, zniechęcają i niepokoją. Doświadczenie własnej nędzy wyjaśnia święty z Nursji winno mieć fundamentalne zasady, w których nie tyle chodzi, by czynić nadludzkie wysiłki celem całkowitej eliminacji własnych niedoskonałości i grzechów ile o umiejętność jak najszybszego powrotu do pokoju. Kiedy zdarzy się upadek, a on prawdę mówiąc jest nieustannie w ludzkim zasięgu należy nie rozgłaszać, lamentować ale w duchu prawdy i pokoju przyznać się przed sobą i Bogiem. Święty Benedykt pisał, trzeba leczyć i własne i cudze rany, nie odsłaniając ich niepotrzebnie i nie rozgłaszając. RB 46

Opatowi nie chodzi o przeciętność, ale o środek do szybkiego powrotu do łaski. Bóg, podkreślał Benedykt działa tylko w duszy trwającej w pokoju. Człowiek własnymi siłami nie wyzwoli się z grzechu. Może jedynie denerwować się, przerzucać winę na innych, może oszukiwać i niepokoić siebie. Świadomość grzeszności jest sprawą zupełnie jasną. Smutek, żal są jednak nie po to by się niepokoić, ale by jeszcze bardziej ufać i budować pokój na Bogu a nie na własnej doskonałości” ²⁰²

Inność i niedoskonałość współbrata

Kolejnym częstym motywem utraty pokoju wewnętrznego może być, pisał Benedykt, inność posiadającego zdania i powiązana z nią niedoskonałość współbrata. Zdarza się to podobnie często w rodzinie, w szkole, w pracy, czy w grupie osób, w której ktoś odbiega od reszty. Jest to najczęstsze zwłaszcza w zakresie pokoleń młodzi-starsi. Różność poglądów istotnie jest w tej kwestii rzeczą normalną. Codziennosc

²⁰²Tenże, Philippe, Strumienie wody żywej, dz. cyt., s. 186.

pokazuje, że przywołane powiedzenie Świętego „młodzi niech starszych szanują, starsi niech kochają młodszych” RB₆₃ jest sprawą istotną. Skłonność do poprawiania innych wydaje się na pierwszy rzut oka dobra, wręcz konieczna. Tymczasem realizację poprawiania według zaleceń Opata z Nursji należałoby sprowadzić do sposobu dyspozycji serca i intencji, do jakiej dąży ów ten poprawiający. Łagodne, spokojne i cierpliwe trwanie i wsłuchiwanie się w brata jest najbardziej skuteczne. Pokój nigdy nie powinien być zaprowadzany z zniecierpliwieniem, w sposób nerwowy czy nazbyt gwałtowny. Benedykt z naciskiem powtarzał „znosić cierpliwie”, RB₇₃ czyli nawet te najszlachetniejsze zamiary mogą mącić, wzburzać, odbierać pokój. Mogą przeszkadzać działać Bogu w nas, i w bliźnich. Pragnienie by poprawiać błędy, braki innych, nawet, jeżeli są one słuszne do zwrócenia na nie uwagi, jeżeli jednak oddalają pokój nie pochodzą od Boga. Pragnienie zmiany innych jak pisał Patriarcha powinno odbywać się w sposób wolny, oderwany od siebie. Pierwszym aktem niezwykle ważnym jest właściwe nastawienie i wychowanie serca. Gdyż jak podkreślał to często w swoim dziele „zawsze miłosierdziu dawać pierwszeństwo nad sądem”, RB₆₄, bo w górę dźwiga tylko Bóg, to On nawraca, człowiek przez podniecenie, pośpiech może, co najwyżej wprowadzać niepokój.

Zastanawiające może wydać się, zatem jak Święty z wielką łagodnością podchodzi do słabości braci. Czynił oczywiście wszystko, aby pomóc, we wszystkim zachowywał jednakże spokój pozbawiony zdenerwowania. Wspomnienia według Opata z Nursji są, wobec tego zgodne z ewangelicznym przesłaniem. Miłosierdzie, o którym mówił Święty, nie jest zgodą na grzech czy zło czynione. Benedykt nie tolerował zła, cierpliwie natomiast czekał stosownej chwili pozwalającej Bogu dokonywać niezbędnego oczyszczenia serca w tym oto bracie. Pragnienie dobra jak twierdził często miesza się z wygórowanym mniemaniem, czy szukaniem siebie. Pomysły osądzania innych mogą być wąskie i ograniczone. Człowiek ma łatwość narzucania innym osąd

sytuacji zapominając, iż zamiar Boży jest przecież o wiele szerszy i piękniejszy.²⁰³

Samowystarczalność

Pan Bóg tak wszystko zaplanował w swojej pedagogii miłości, aby człowiek potrzebował człowieka. Samowystarczalność nie buduje pokoju. Choć może na pierwszy rzut oka wydawać by się tak chciało. Pułapki, jakie w tej sferze zastawia nieprzyjaciół są bardzo subtelne zawsze jednak niepokoją, zwodzą i mącą. Święty Benedykt w swoim testamencie do braci napisał: „niechaj nikt nie szuka tego, co uważa za pożyteczne dla siebie, lecz raczej to, co dla drugich.” RB⁷², kiedy zatem człowiek czyni wysiłki rozeznawania, zazwyczaj nie chce uczynić pomyłki, nie chce sprzeciwić się woli Bożej. Usiłuje, wobec tego zdobyć odpowiedź za wszelką cenę i odmawia modlitwy, nowenny, kilkakrotnie zagląda do Pisma Świętego by znaleźć odpowiedź. Taka postawa samowystarczalności ukazuje, w takim razie jasno jak bardzo daleka jest ona do pokoju. Działanie na siłę, po swojemu męczy, niepokoi, mąci światło, które daje Bóg.²⁰⁴

Niepewność

Ostatnim powodem, który często powoduje utratę pokoju jest niepewność czy zamęt w konieczności podjęcia decyzji. Człowiek boi się pomyłki, szkodliwych skutków. Dlatego święty Benedykt pisze „ilekroć trzeba w klasztorze podjąć jakąś ważną decyzję, niechaj opat zwoła całą wspólnotę i przedstawi jej, o co chodzi.” RB³ Wszystko, zatem, co jest konieczne do pełnienia codziennych obowiązków to refleksja poprzedzona modlitwą. Zrozumienie powiązania pomiędzy przyczynami i skutkami wymaga odwagi, jako że skonfrontowanie prawdy o sobie z zasadniczymi prawami Bożymi okazuje się bardzo mocne, czy wręcz wymagające.²⁰⁵

²⁰³ Tamże, s. 283 - 5.

²⁰⁴ Tamże, s. 199.

²⁰⁵ Tenże, W. Zatorski, Ład i pokój, dz. cyt., s. 45.

Praktyka stałej miłości dotyczy:

- myśli
- mowy
- uczynków

a im bardziej idzie się w miłości w głąb, tym łatwiej o niepewność. Dlatego trzeba dobrać się do głębi i jak pisał Benedykt i „biec drogą przykazań Bożych”, gdyż to najpewniejsza, a zarazem jedyna droga.²⁰⁶ W trudnych sytuacjach tajemnica losu bywa niekiedy i nie zrozumiała, a trwanie w niepewności męczy i osłabia wolę.²⁰⁷ Chrześcijanin w pewnych etapach swego życia będzie musiał, przeto „*wbrew nadziei uwierzyć nadziei*.”(Rz4,18) Z pewnością, takie okoliczności, jednakże, w których nie ma wyjaśnienia sensu ludzkim rozumem, nie przychodzą entuzjastycznie niemniej jednak stanowią one najlepszy zadatek na przekraczanie siebie, i budowanie na Bogu, miłości i pokoju.

²⁰⁶ P. Rostworowski, *Życie wiarą w świecie*, Kraków 2007, s. 65.

²⁰⁷ L. Knabit, *Dywan Dobrej Nowiny*, Kraków 2003, s. 67.

3.3. Jak reagować na zagrożenia pokoju

Nasza religia jest religią jedności. Od strony duchowej oznacza ona konieczność praktykowania wiary w życiu, jak również dbałość o wierność Bogu i miłość. Sama sztuka życia polega, jednakże na właściwym podejściu do codzienności. Na konkretnym szukaniu pokoju. Gdzie go jednak szukać i jak reagować na to, by go nie stracić? Będzie w obecnym zagadnieniu kwestią podstawową.²⁰⁸

Zainicjonowany przez Świętego Benedykta pokój, sprowadzi następnie niniejszą analizę, do kwestii dowartościowania jedności i trwania w jej atmosferze, gdyż pokój, o jakim pisał Benedykt jest przejawem działania Ducha Świętego, czyli jest udziałem w prawdziwym życiu, a nie w takim, jakim często człowiek ma tendencję sam sobie zaprojektować, wymyślić i realizować według własnego pomysłu. Pomysły tylko ludzkie jak mamy tego przykład w fantazyjnej próbie budowania Wieży Babel zazwyczaj kończą się tragicznie. Bez liczenia się z Bożą wolą, z dobrem drugich czy z prawami natury i statystyki owa konstrukcja życiowa prędzej czy później zawali się. Zachowanie życia, pokoju wymaga respektowania i zachowania właściwych zasad Bożych i ludzkich, bez których pokoju nigdy nie będzie można w stanie osiągnąć.²⁰⁹

Trzeba jednak pamiętać, że świętemu Benedyktowi nie chodziło tylko o zwykłą poprawność, o erudycję, ale o pokój wypływający z mądrości zakorzenionej w ewangelicznych prawdach i przenikniętych miłością. Składają się na nią: wiadomości i wiedza uzyskana wysiłkiem intelektualnym, ale w szczególności pokój czyniony poprzez rozszerzone serce na Boga i bliźnich. Zachowanie pokoju nie wynika, zatem z zachowywania norm, wiadomości czy wiedzy, ale z otwartości serca. Pokój zdobywa się przez całe życie, przez odkrywanie Boga, Jego Obecności, Opatrzności. Przez czytanie Bożego Słowa, przez medytację, refleksję, przez liturgię, wspólnotową i indywidualną modlitwę.²¹⁰

²⁰⁸ W. Zatorski, Kto pragnie szczęścia, dz. cyt., s. 81.

²⁰⁹ Tenże, W. Zatorski, Ład i pokój, dz. cyt., s. 27.

²¹⁰ Tenże, L. Rygiel, Święty Benedykt pierwszy Europejczyk, dz. cyt., s. 73.

Przyczyn utraty pokoju jak pisaliśmy w poprzednim paragrafie jest wiele. Sposób odzyskania go w zasadzie jest jeden: oprzeć się wyłącznie na Bogu, z pełnym do Niego zaufaniem. Dziś często pokój paradoksalnie mylony jest ze spokojem, który ma charakter chwilowy, co najwyżej. Prawdziwy pokój nie leży jednakże w zależności od warunków zewnętrznych. Pokój posiada głębię, jakiej nie ma zwykły stoicki spokój. Człowiek może być targany przez cierpienie, lęk, pożądania, pokusy, przez troski czy braki a jednak może mieć w sobie głęboki pokój. Jako owoc Ducha Świętego nie jest niepokojem, wręcz przeciwnie, jest najlepszym fundamentem i narzędziem do budowania ludzkiego życia. Pozwala rozeznaczyć, co dobre a co złe, co trwałe, a co tymczasowe. Jest on światłem, ale nie pochodzącym z tego świata. Jako skutek grzechu pierworodnego człowiek posiada skłonność do pożądliwości ciała, oczu, do zmysłowości. Wszystko jednak zależy od podejścia człowieka do tego jak patrzy na to, co posiada. Wiedza, władza, pieniądze są często przeszkodą, ale są także w połączeniu z miłością i prawdą budowaniem pokoju i szukaniem prawdy. Nie mogą jednak sprowadzić się tylko do pragnienia zdobycia przewagi nad innymi. A ponieważ nikt nie jest bez grzechu, bez winy, pozostaje, zatem pytanie” Jak reagować na zagrożenia? Jak je leczyć?

Fundamentalną sprawą jest uznanie prawdy. Zanim się zacznie człowiek leczyć potrzebuje wpierw poznać właściwą diagnozę. Musi uznać prawdę o sobie. Jest to niestety często trudne, nieprzyjemne dla ludzkiego ego. Ale życie jest w istocie historią spotkania z Bogiem. Jeżeli ktoś pragnie żyć tylko spontanicznie pozostaje niejako sam w sobie, jakby w letargu. Określając swój stan stwierdzeniem typu „żyje się”, „jakoś leci”. Benedykt znając ludzkie lenistwo i słabości już na początku Reguły przyzywał: powstańmy, więc wreszcie, skoro Pismo Święte zachęca nas słowami: teraz nadeszła dla nas godzina powstania ze snu.²¹¹

²¹¹ W. Zatorski, Ład i pokój, dz. cyt., s. 83.

Benedykt na zagrożenia dla pokoju nie reagował wobec tego wyłącznie drogą zniesienia wszelkich podziałów, czy rozwiązaniem wszelkich sprzeczności przez uciszanie udręk.²¹²

Paradoks monastycznych reakcji na zagrożenia zawiera się w miłości, która wszędzie i we wszystkim żyje spokojnie. Troski wewnętrzne, zewnętrzne nie niepokoją, kiedy w sercu mieszka prawda, dobro i miłość. Benedykt radził, ażeby żaden mnich nigdy i nigdzie się nie niepokoił, aby wszelkie drżenia, czynił i przyjmował ze spokojem. Podobnie, gdy zalecał czynienie dobra zaleca czynić je gorliwie, nadto ze spokojem w przeciwnym razie człowiek działając w pośpiechu ma okazję popełnić wiele niepotrzebnych błędów.

Dla uniknięcia nieporozumień a dla zachowania pokoju Patriarcha zaleca starać się osiąść:

Czystą intencję, by we wszystkim czcić Boga, czynić Jego chwałę odrobiną, jaką posiada człowiek i jaką potrafi. Gdyż jak mówił: „Przede wszystkim kochać Boga z całego serca, z całej duszy i z całej mocy”^{RB4}, albowiem, kto z czystą intencją czyni wszystko, co może, dlaczego miałby się niepokoić? Czego się obawiać? ²¹³

Pokorę, gdyż walką o pokój jak pisze w rozdziale VII swojej Reguły cytując Ps131. *„Nie gonię za tym, co wielkie, albo dla mnie zbyt jest wysokie”*, ale jak postępuję? *„Przeciwnie, wprowadziłem ład i pokój do mojej duszy”* wyjaśniając przy tym, że nic tak nie mąci wspólnoty jak miłość własna i mniemanie, jakie człowiek posiada o sobie. Dla Zakonodawcy niedoskonałości i skłonności do grzechu, jakie dziedziczymy po pierwszych rodzicach są sytuacjami wprowadzającymi w zadziwienie, zamęt, lek, a w konsekwencji w utratę cierpliwości i pokoju. Dlatego Benedykt mniema, iż jest zdecydowanie czymś dobrym wiedzieć, kim jesteśmy zamiast dotykając nosem do ziemi ulegać oszołomieniu, zmęczeniu i obrażeniu. Pokora względem Niego zmienia wszystko w dobro. Znając i mówiąc prawdę Bóg potrafi ze zła naprowadzić na jeszcze większe dobro. Przemieniając ludzką nędzę

²¹² Tenże, T. Merton, Szukanie Boga, Kraków 1988, s. 275.

²¹³ Tenże, Philippe, Strumienie wody żywej, dz. cyt., s. 214.

w łaskę i dokonując uzdrowienia duszy przez napełnienie jej serce pokojem.

Zaufanie, miarą pokoju jest ufność, jaką człowiek pokłada w Bogu. W rozdziale o pokorze Benedykt pisał: „miłość do Chrystusa usuwa precz bojaźń, a co mnich poprzednio tylko z obawy wypełniał, tego wszystkiego będzie teraz przestrzegał bez żadnego trudu, z przyzwyczajenia, niejako w sposób naturalny, już nie ze strachu.” RB7 Bez uprzedzania codziennych wydarzeń, bez przewidywania czy kalkulowania, ale w zdecydowanym przeżywaniu tu i teraz. Odwaga, do jakiej wzywał święty z Nursji zapowiadała pokój poprzez przeciwstawianie się złu, a ufne oczekiwanie w pomoc Bożą.

Wzajemną miłość, która jako królowa cnót dla Benedykta jest łańcuchem łączącym posłuszeństwo z wzajemnym szacunkiem. W rozdziale 63 O kolejności miejsc we wspólnocie, napisze: „zatem młodsi niech szanują starszych, starsi natomiast niech kochają młodszych.” RB63 Patriarcha do miłości podchodził realnie, wiedział, że nie jest ona łatwa, że nie przychodzi spontanicznie i że nie jest chwilowym zachwytem. W pozostawionym jednakże testamencie do mnichów ostatecznie zapisał: „by to, co miało ich wyróżniać, to by to była żarliwa miłość. RB73

Codzienna późniejsza praktyka wzajemnej miłości, która stała się zasadą życia cenobitycznego, nie przedstawiała jednakże życia mnichów tylko w przepięknych kolorach czy czarujących pełnych słodczy realiach. Założyciel nie posługiwał się abstrakcyjnymi zasadami, chciał i podał, co najwyżej praktyczne wskazówki, z jakich należy korzystać. Dla Benedykta w miłości ważna była miłosierna wyobraźnia, cierpliwość i właściwe podejście do sytuacji.²¹⁴

²¹⁴ Tenże, E. de Waal, Szukanie Boga, dz. cyt., s. 114.

3.4. Praca na rzecz pokoju

Mieć pokój, żyć w jedności, miłości jest pragnieniem każdego człowieka. Wszelkie codzienne zabiegania idące w tym kierunku są, wobec tego słuszne i konieczne. Uzyskanie tego Bożego daru odbiega często jednakże od tego, czego się szuka. Dlaczego? Czy kwestia pracy na rzecz pokoju, jak zwykliśmy dziś na to patrzeć przebiega już tylko przez pryzmat powinności, zadań i zobowiązań? Strona społeczna jest ważna, tylko, że pokoju nie można zbudować w oderwaniu od wiary chrześcijańskiej. Podstawą i korzeniem wszelkiego ładu zawsze był i jest tylko Bóg. To On jest w centrum i celem, dla którego podejmujemy pracę na rzecz pokoju. Człowiek natomiast przez otwarcie się na Bożą łaskę zdobywa te cnoty, które z kolei prowadzą do życia w pokoju.²¹⁵

Odzyskanie wewnętrznej jedności pociąga, bowiem za sobą życiowe decyzje. Ewangelia uczy, że Chrystusowy pokój jest darem, ale nie takim jak daje świat. Jedność, o jakiej czytamy w Jezusowym testamencie jest o wiele głębsza. Przekazana w formie nauki, a następnie udzielona sakramentalnie przez Ciało i Krew Swoją zjednała wszystkich.²¹⁶

Dlatego „Dobra Nowina”, gdy wpisana jest w ludzkie życie, przyjmuje właściwą postawę i całym sobą odpowiada na Chrystusową modlitwę: „*aby wszyscy stanowili jedno jak Ty, Ojciec we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał*” J17,21. Zanim jednak można to uczynić potrzeba ponadto wyakcentować i odkryć wielką godność swego człowieczeństwa, która określa właściwe podejście do siebie, Boga i świata.²¹⁷

Ostatnia prezentowana analiza w tej części idąc po linii rozważań o pokoju, które od początku konsekwentnie opracowuje w obecnym zagadnieniu przedstawi wynikające zależności, jakie powstały w skutek pracy na rzecz pokoju. Wielkim bogactwem, a zarazem sukcesem, jakiego udało mi się w niniejszym rozdziale dokonać, myślę, że tak można powiedzieć jest zebranie materiału z przeprowadzonych spotkań,

²¹⁵ B. Czyżewski, Św. Benedykt w wypowiedziach Jana Pawła II, dz. cyt., s. 119.

²¹⁶ P. Rostworowski, O Jedności rodziny zakonnej, dz. cyt., s. 68.

²¹⁷ W. Zatorski, Droga człowieka, dz. cyt., s. 9.

rozmów i wywiadów z trzema odpowiednimi osobami, co do kwestii podjętego tematu. Ponadto próba odpowiedzi na pytanie o Chrystusowy pokój respektowany w świecie, będzie analizowana pod trzema wymiarami:

- biblijnym
- społecznym
- moralnym

równocześnie przeprowadzone wywiady mają za cel wyakcentowanie wartości wartych obrony i tych czysto ludzkich odniesień do spraw pokoju.

Pierwszą adekwatną i bardzo cenioną w tej dziedzinie Osobą jest Kapłan diecezji łomżyńskiej. **Ks. Jan Krupka, kapłan od, 1987 r., który Studiował na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, obecnie prowadzi zajęcia w WSD w Łomży, przy tym jest Pracownikiem Diecezjalnej Kurii w Łomży i diecezjalnym moderatorem Działu Biblijnego im. Jana Pawła II.**

Wychodząc, jednakże od ujętych pod kątem biblijnym pytań zadanych Księdzu Profesorowi w prezentowanym wywiadzie pragniemy ubogacić się i zauważyć jak ważną i pierwszorzędną sprawą jest wracanie do głębi i sedna samego daru pokoju. Do założonej od samego początku stworzenia nieustannej więzi z Bogiem, z której tryskała doskonała wewnętrzna harmonia, jedność i miłość. Niemniej, z chwilą zaciągnięcia grzechu pierwotnego łączność z Bogiem, mimo że się przerwała, to jednak jak przeczytamy z pocieszającej odpowiedzi Biblisty - zwartość Bożej łaski jest niewyczerpana. Zapytajmy, zatem: **Jak Ksiądz jako biblista wyjaśniłby słowa wypowiedziane przez Jezusa po Zmartwychwstaniu: „Pokój wam”?**

Chrystusowe pozdrowienie i dar: pokój – to coś więcej niż zwykłe pozdrowienie, które Jezus kieruje do uczniów, kiedy do nich przychodzi po Swym zmartwychwstaniu. Jest to szczególny dar, jaki chce On przekazać uczniom. To Boży dar o wiele głębszy niż prosty brak wojny. Dar ten jest więzią z Nim, jest to udział w zbawieniu, które Jezus nam wyśłużył.

Ale, co dziś jest tym wysłużonym przez Chrystusa darem pokoju, czy są nim może sakramenty święte?

Powiedziałbym raczej, że sakramenty św. są Bożym darem dla nas, byśmy mogli czerpać od Niego tę łaskę, której potrzebujemy na drodze życia. Są one miejscami naszego szczególnego spotkania z Nim. A spotykając się z Nim, dążąc do bycia zjednoczonymi z Nim – mamy możliwość posiadania też daru Jego pokoju i pogłębiania tego pokoju w naszych sercach.

A jak zdaniem Ojca pogodzić dar pokoju z ekonomicznym jednaniem świata?

Pogodzić ten Boży dar pokoju z tym, do czego dąży świat? Trudna to rzecz, jeśli działania świata nas otaczającego nie będą miały podłoża etycznego, zakorzenionego w nauce Chrystusa Pana. W przeciwnym razie dążenia światowe będą szły w zupełnie innym kierunku, o czym mówi Jezus w Ewangelii, kiedy ukazuje prawdę o tym, że Jego dar pokoju jest inny niż to, czym może obdarzać świat: *„Nie tak, jak daje świat, Ja wam daję”* (J 14,27b).

Co kapłanowi pomaga w nieustannej jedności z Chrystusem?

Kapłanowi w jedności z Chrystusem pomaga trwać to wszystko, co Bóg daje nam do dyspozycji i korzystanie z tych Bożych darów: sakramenty św. (przede wszystkim gorliwe sprawowanie Mszy św., adoracja Najśw. Sakramentu, częste korzystanie z sakramentu pokuty), medytacja i lektura słowa Bożego, modlitwa osobista. Trzeba tylko chcieć z tych darów Bożego miłosierdzia korzystać.

Jaką receptę dałby Ksiądz na szczęście człowiekowi XXI wieku?

Recepta na prawdziwe szczęście pozostaje ciągle ta sama: być blisko Boga, starać się o to, by być coraz bliżej Niego. Dobrze to wyraża adaptacja pewnej piosenki harcerskiej, która była śpiewana kiedyś przez młodzież związaną z Kościołem. W oryginale brzmi ona tak:

„Harcerzem być”

I. Wciąż chodził jak cień,
z rękami w kieszeniach.
Za dniem gonił dzień,

O jednym nie wiedział.

Ref.:

Harcerzem być to wcale nie wada,
Harcerzem być każdemu wypada,
Harcerzem być to gratka nie lada,
Harcerzem być to innym pomagać.

II. I smutny był wciąż

Jak egipska mumia.

I z kąta łąził w kąt,

Aż wreszcie zrozumiał.

Ref.:

Harcerzem być...

III. Bogatszy jest dziś

O siłę i wiedzę,

Szczęśliwy jak nikt,

więc śpiewa koledze:

Ref.:

Harcerzem BĄDŹ...

W tej adaptacji „kościelnej” czy też „oazowej” należy zastąpić we wszystkich miejscach wyraz „Harcerzem” słowami „Przy Bogu”. Zachęcam to spróbowania – piękny rezultat!

Entuzjastyczna i śpiewająca zachęta na szczęście jak zauważamy z końcowej zaprezentowanej wypowiedzi Księdza Profesora jest nie tylko zwykłym pouczeniem, ale przede wszystkim jest wskazaniem, czym trzeba żyć. Wracając, zatem do zadanego powyżej pytania o obronę wartości związanych z pokojem wnioskujemy ze słów Renomowanego Biblisty, że najważniejszą pracą na rzecz pokoju jest – stała troska o więź z Chrystusem. A jednocześnie jest to zasadnicza prawda życia chrześcijańskiego. Praca na rzecz pokoju może, zatem osiągnąć dopiero wtedy właściwy rezultat, gdy jako zasadę przyjmie prawdę, że prawo Ducha stoi nad prawem materii. Ciągłe odnoszenie wszystkiego do Chrystusa, jest wobec tego jedynym źródłem prawdziwego pokoju. Tylko budowanie na Bogu pozwala społeczności trwać we wspólnocie ze

wszystkimi. Postępowanie zgodne z Jezusowym wołaniem, „*aby byli jedno*”, potrafi przemienić całe oblicze ziemi, nawet tej, na której pojawia się terroryzm, na której nie przestrzega się praw człowieka i zatracą się godność i wartość pracy.²¹⁸

Dziękujemy, zatem Ks. Profesorowi Janowi Krupce za przedstawienie aspektu pokoju od strony biblijnej. Zaprezentowane i ukonkretnione odpowiedzi ukazały nam piękny, wzniosły i fundamentalny cel pracy na rzecz pokoju.

Kolejną znaczącą i decydującą, bo żyjącą życiem benedyktyńskim Osobą jest **Matka Ksieni Janina Podsiad. Przełożona Sióstr Benedyktynek w Łomżyńskim Opactwie. Matka Janina, jako duchowa córka Świętego Ojca Benedykta** na kwestię pokoju odpowie dobrze znanym jej monastycznym orędziem. Pokój, o jaki zapytamy Matkę Ksienię w zasadzie jest realizacją, tego, co jest obecnie praktykowane w życiu Mniszym. Zapytajmy wobec tego: **Święty Benedykt w założonych przez siebie klasztorach pozostawił swoim uczniom wiele mądrych, ustnych wskazówek, rad, napomnień. Przede wszystkim pozostawił własny przykład życia. Co jednak jest w tym Świętym Opacie z Nursji pochodzącym z przełomu V-VI w. tak charakterystycznego, że Papież Paweł VI ogłosił go w 1964 r. Patronem Europy?**

Papież Paweł VI ogłaszając Św. Benedykta Patronem Europy zwrócił uwagę na to, że Św. Benedykt zjednoczył narody Europy wskazując na Chrystusa jako najwyższe dobro i wzór. Przyniósł Europie chrześcijańską kulturę społeczną. Nadał pracy wysoką godność, która wykonywana z całą pilnością i starannością włączała w Dzieło Odkupienia, rozwijała zdolności każdego człowieka i przyczyniała się do rozwoju i polepszenia warunków życia. Św. Benedykt stał się wobec tego „Zwiastunem Pokoju”, który narody Europy natchnął wzajemną miłością i dbałością o sprawiedliwość w życiu społecznym.

²¹⁸ Tenże, B. Czyżewski, Św. Benedykt w wypowiedziach Jana Pawła II, dz. cyt., s. 119 - 120.

A jak ta żarliwa miłość, o której pisze, Św. Benedykt w swoim testamencie ma się dziś do wspólnoty Benedyktynek w Łomży?

Najważniejszą sprawą, o jaką trzeba się starać w siostrzanej wspólnocie jest wzajemny szacunek i wzajemna miłość. Miłość, o której pisze Św. Benedykt w swoim testamencie my staramy się praktykować w naszym codziennym życiu, poprzez wierne trwanie przy Chrystusie na wzór pierwszej gminy chrześcijańskiej, w duchu Chrystusowego nowego przykazania miłości w jedności i pokoju.

Czy pokój, który tak mocno daje się zauważyć między wierszami Reguły jest rzeczywiście tak ważny dla mniszych wspólnot benedyktyńskich?

Powszechnie wiadomo, że we wspólnotach Reguły św. Benedykta wszystko kształtuje zasada: dla utrzymania pokoju i miłości. Opat i jego mnisi mają robić wszystko, co tylko w ich mocy, by wprowadzać w klasztor ten pokój i tę miłość, które nadają życiu szczególny ład – Ordo. Rzeczywistość ta emanuje potem na zewnątrz. Píše o tym O. Ludwik Mycielski w swojej książce *Ordo et Pax*, komentując słowa ks. kardynała Josepha Ratzingera, późniejszego papieża Benedykta XVI.

Jak Matka Ksieni jako Przełożona Wspólnoty Mniszek Benedyktynek w Łomży odczytuje dziś przesłanie swojego Zakonodawcy?

Święty Benedykt zostawił Regułę dla wspólnot, które przez ok. 1500 lat utrzymują sposób życia wskazany przez Zakonodawcę. Właśnie ta nieprzerwana ciągłość świadczy o żywotności i stałej aktualności przekazu Świętego Benedykta. Po Świętym Benedykcie pozostał także dokument, napisany przez Świętego Grzegorza Wielkiego /ucznia Św. Benedykta/. Są to „Dialogi” zawierające opisy różnych sytuacji z życia Świętego. Pokazują one jak spójna była wykładnia życia z realizacją w Jego życiu tego, co mówił. Dziś, – kiedy jest szczególna potrzeba świadków bardziej, niż nauczycieli – jest to bardzo znaczące. Myślę, że dziś wiele z tych wartości, które niesie przesłanie Świętego Benedykta, poparte Jego życiem jest bardzo ważnych. A są to:

- właściwa hierarchia wartości, która zawsze porządkuje i ułatwia życie tworzące pokój w każdej wspólnocie

- sprawiedliwość, oparta o miłość, która kształtuje właściwe relacje międzyludzkie we wspólnocie i tworzy wzajemny szacunek osób i wzajemne zaufanie
- cały „system” tworzenia, budowania wspólnoty, a w tym jej charakter rodzinny, co dla dzisiejszych problemów jest szczególnie ważne.

Te wszystkie wartości bardzo znaczące w każdej – mniejszej, czy większej, bardziej ścisłej czy bardzo szeroko rozumianej wspólnocie, są ważne.

Po tylu latach bycia w Zakonie, jaką radością podzieliliby się Matka Ksieni z osobami zainteresowanymi tym życiem mniszym?

Radość wypływa z bliskości Boga, całkowitego oddania się Mu na wyłączną służbę. Doświadczenie miłości Bożej przez codzienną Eucharystię, rozważanie Słowa Bożego, pracę i modlitwę dla Bożej chwały, to jest dla mnie wielka radość.

Wielką radością, z jaką kończy swoją wypowiedź Matka Ksieni Janina właściwie można powiedzieć jest fundamentalną prawdą życia duchowego. Życie wewnętrzne jak pięknie zauważa to Matka Ksieni może być budowane tylko na czymś pozytywnym. A taką podstawową i pozytywną siłą jest pragnienie jedności i pokoju. Pokój interpretowany od strony typowo ascetycznej wskazuje, przeto, że praca na rzecz pokoju winna realizować się we wspólnocie. Patriarcha Monastycyzmu pisał w Prologu: „gdy będziesz postępował naprzód w życiu wspólnym i w wierze, serce ci się rozszerzy i pobiegiesz drogą przykazań Bożych, z niewysłowioną słodyczą miłości” Prolog RB Benedykt na jedność we wspólnocie kład mocny akcent, jak trafnie zauważa Matka, to z wspólnot, z braterstwa i wzajemnej siostrzanej więzi wytryska pokój. Dlatego troska o życie wspólne jest w aspekcie benedyktyńskim pracą na rzecz pokoju. Bo jak pierwszym owocem Odkupienia była obecność Ducha Świętego, tak pierwszym znakiem Ducha Świętego była gmina chrześcijańska w Jerozolimie. Dlatego życie wspólne jest znakiem zwycięstwa mocy Bożej nad tym wszystkim, co dzieli. A rzeczą

zrozumiałą jest, wobec tego to, że najważniejszą sprawą dla Kościoła jest jedność.²¹⁹

Dziękujemy, przeto Matce Janinie – Ksieni Opactwa Sióstr Benedyktynek w Łomży za podzielenie się mądrością wypływającą z codziennej kontemplacji i z pełnionej Matczynej troski o swoją wspólnotę.

Trzecią ostatnią już z kolei osobą, z którą przeprowadzimy wywiad w związku z pracą na rzecz pokoju jest **Kapłan pochodzący z parafii Miłosierdzia Bożego na Białorusi w Grodnie. Ks. Edward, od dwóch lat należy do zgromadzenia księży Sercanów, obecnie pracuje z młodzieżą, między innymi: prowadzi katechazę dla uczniów klas starszych, studentów, oraz młodzieży pracującej.** Praca Księdza Edwarda prowadzona z młodzieżą zainspirowała do postawienia Kapłanowi pytań związanych z codziennym chrześcijańskim dążeniem do pokoju serca. Dlatego pytaliśmy:

Jak ksiądz rozumie pojęcie “pokój serca”?

Pokój jest to stan duszy, o który muszą dbać nie tylko osoby konsekrowane, ale i świeccy. Jest on fundamentem funkcjonowania i działania chrześcijańskiego. Ponieważ ma duży wpływ na podejmowanie wartościowych decyzji w życiu jak również do właściwego postępowania, dlatego potrzeba podtrzymywać go całe życie.

Jakie sposoby zachowania pokoju serca uważa ksiądz za skuteczne?

Modlitwę oraz pracę nad sobą, co jest rzeczą nie łatwą, w dzisiejszych czasach, ponieważ człowiek jest bardziej skoncentrowany na rzeczach materialnych niż duchowych.

Co dla współczesnego człowieka najczęściej zabiera pokój serca?

Najczęściej pokój serca zabiera nam własny egoizm, problemy życiowe, pogoń za ideałami, które dyktuje nam dzisiejszy świat. A jakie nie zawsze sprzyjają rozwojowi duchownemu i tym bardziej nie pomagają osiągnąć pokoju serca, lecz są nastawione na przyjemności, na

²¹⁹ Tenże, P. Rostworowski, O Jedności rodziny zakonnej, dz. cyt., s. 72.

pozyskiwanie wysokich stanowisk w karierze, dużych pieniędzy, wysokich statusów w społeczeństwie, a czasami warto zatrzymać się i pomyśleć o duszy. Zadbać, aby pokój nie był czasowym stanem „od święta”, lecz stałym jej stanem, nie zależnie od tego czy nam się powodzi dobrze czy źle.

Czy zgadza się ksiądz z tym, że uczenie się cierpliwości wobec bliźniego jest niezbędne dla osiągnięcia pokoju serca?

Tak, ponieważ w każdym człowieku jest Chrystus. Przychodzą na myśl tu następujące słowa z ewangelii według św. Mateusza „ Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Czyli musimy traktować każdego człowieka jak samego Chrystusa. A ludzie są różni, mają swoją osobowość, charakter wartości, niektórzy z nich wywierają wpływ na nasz charakter, osobowość i postępowanie, mogą nam się podobać lub nie, ale poprzez cierpliwość i zrozumienie oraz godne traktowanie każdego człowieka, którego spotkamy na drodze życiowej nasze serce napęlnia się pokojem Chrystusa.

Jak w swoim życiu odczytuje ksiądz uobecnienie się łaski pokoju udzielanej przez Chrystusa?

Przez pracę z młodzieżą, katechezę uczę się cierpliwości, a Chrystus pomaga mi osiągnąć pokój serca, daje potrzebne łaski i widzi moje potrzeby, pomaga rozwiązać problemy oraz wspiera w chwilach zwątpienia.

Praca nad duszami ukazuje, zatem, jak nieraz to dążenie do scalenia swego życia wewnętrznego wymaga wiele wysiłku i szarpaniny. Ale właśnie ta męka jak zauważa to Ks. Edward naprowadza ducha ludzkiego na drogę prawdziwego rozwiązania przez zdecydowane wyjście z siebie ku Bogu. Powyższa bardzo szczerza wypowiedź Kapłana ukazuje, zatem, jak wewnętrzna żywiołowa burza wprowadza w wielkie trudności z samym sobą. Dlatego praca na rzecz pokoju to także praca nad sobą. Rozwiązywanie konfliktów na płaszczyźnie tylko siebie nie scala, przeciwnie zamyka w sobie. Potrzeba jak zaakcentował to

Ks. Edward rzucenia się ku Bogu, uwierzenia i zawierzenia Mu. Inaczej człowiek będzie zawsze pokawałkowany.

Dziękujemy, przeto Ks. Edwardowi, który naświetlił nie tylko duchowy aspekt, ale wskazał, jednocześnie jak nieodzownie ważne jest, by nie nastąpił psychologiczny rozpad człowieka.

To wszystko cośmy powiedzieli ukazuje, jasno w takim razie prawdę, że praca na rzecz pokoju jest pracą nad dezintegracją człowieka. W pierwszej kolejności jak zauważył to Ks. Jan Krupka jest oparciem się i trwaniem w jedności z Chrystusem. Z kolei jak zaakcentowała to Matka Ksieni im bliżej Boga tym bliżej siebie nawzajem. Dlatego te trzy aspekty w budowaniu pokoju:

- więź z Bogiem
- życie wspólne
- wewnętrzny ład i zwycięstwo ludzkiej natury nad grzechem,

są nierozdzielającymi się, ale i najwyższymi ogniwami łączącymi umysł, wolę i ludzkie działanie ze Stwórcą.²²⁰

Na zakończenie warto jednakże dodać, słowa Papieża Pawła VI, który ogłaszając Świętego Benedykta patronem Europy zaznaczył, jak ten herold religii chrześcijańskiej i założyciel życia mniszego przez:

Krzyż – to jest przez prawo Jezusa Chrystusa, duchową więź i modlitwę różniące się językiem, pochodzeniem i sposobem myślenia narody łączył w jedno. Następnie kolejnym usilnym staraniem, którego podjął się Święty z Nursji, a który to aspekt zauważa Paweł VI jest – **pióro**. Patriarcha, któremu tak wiele klasztorów zawdzięcza swą nazwę i życiową siłę przez piór, to jest przez kulturę umysłową budował pokój i ratował sztukę. Wreszcie poprzez **plug**, to znaczy poprzez rolne gospodarstwa, uprawne pola i piękne ogrody złączył to, co duchowe z tym, co cielesne.²²¹

²²⁰ Tenże, P. Rostworowski, O Jedności rodziny zakonnej, dz. cyt., s. 74.

²²¹ Pismo Apostolskie Papieża Pawła VI z ustanowienia św. Benedykta patronem Europy, w: S. Giżycki, Medalik, św. Benedykta, Tyniec 2005. s. 67 - 70.

Zakończenie

Jednym z błogosławieństw życia chrześcijańskiego jest barwna różnorodność duchowości: ignacjańska, salezjańska, dominikańska, franciszkańska. Benedyktyńska jest jedną z najstarszych. Innymi słowy posługując się językiem potocznym, wszystkie drogi prowadzą do jednego celu, z tym, że każda z innej strony wygląda inaczej. Powyższa praca, której zamierzeniem było uwidocznienie koncepcji pokoju w świetle życia i Reguły Świętego Benedykta nakreśliła równocześnie zasadniczy rys duchowości benedyktyńskiej. W zaprowadzaniu i budowaniu pokoju przez świętego Opata z Nursji mogliśmy zauważyć jak owa typowa dla chrześcijaństwa zasada podjęta z całym radykalizmem zaowocowała ewangelicznym stylem życia. Pozostawiony przez niego przykład oparty na mocnym fundamencie Pisma Świętego i Tradycji przyczynił się z kolei do konkretnych wniosków moralnych. Stąd w pierwszym etapie uznano za stosowne zasygnalizowanie głównych filarów, na których opiera się owa niezapomniana świętość Mnicha pochodzącego z VI wieku, jak również unaocznienie pozostawionego przez niego dzieła.

W planowanym opracowaniu osiągnięcie zamierzonego celu bazowało jednakże i opierało się w całości na piśmie pozostawionym przez Świętego. To po wnikliwej analizie powyższej lektury, jaką jest Reguła wyodrębniono dwa zasadnicze nurty, czy inaczej mówiąc przesłania, które wynikły z życia i dzieła Świętego Benedykta. Linia wyvodu ukazująca natomiast w poszczególnych rozdziałach elementy interesującego nas tematu wychodząc od refleksji biograficznej z życia świętego, zawarła w pierwszej części pracy element duchowy, tak ażeby później w trzeciej części móc zainicjować społeczne przesłanie Zakonodawcy. Trzeba jednak zauważyć, że odkrycie przez Świętego Benedykta i dowartościowanie jedności w rodzinach zakonnych nie pochodziło z natchnień humanizmu, ale z życia samego Boga.

Dlatego z tego cośmy napisali wynika, zatem, że wielkie znaczenie dla jedności Kościoła ma nie tylko ekonomiczne zrównanie świata, ale

przede wszystkim ciągle powracanie i budowanie wszystkiego na Chrystusie. Wiąż z Bogiem i wzajemne braterskie relacje ze wszystkimi w zasadzie są jedynie tym, co buduje pokój.

Z wskazań, o których pisaliśmy płynnie, wobec tego jasne uzasadnienie, że cechy łączące świat Opata z Nursji są i naszymi czasami. Toczące się w wielu zakątkach świata wojny, konflikty zbrojne, niepewności dnia jutrzejszego, upadek zasad moralnych, nieposzanowanie życia i godności oraz lęk – to problemy, o których pisaliśmy, a z którymi także współcześnie boryka się wielu ludzi.

Natomiast o znaczeniu nauczania świętego Benedykta, o którym rozważaliśmy, a które także, jak kiedyś tak i dziś posiada imponującą wymowę, dla idei budowania pokoju proponuje nie nowe wynalazki, ideologie, ale zawsze te same fundamentalne zasady modlitwy i pracy.

Powyższy przedstawiony temat wymagał, wobec tego dotarcia do wielu źródeł. Wszystko to obracało się jednakże w tym celu ażeby zrozumieć jak bardzo podstawową rzeczą dla rozwoju życia chrześcijańskiego jest właściwe podejście do sprawy pokoju. Pokój, o którym pisał Benedykt a który jest pragnieniem wszystkich nie jest jednakże w tej pracy wyczerpany w pełni powziętego tematu. Wielowiekowe ogromne bogactwo życia benedyktyńskiego ciągle ciekawi, zachwyca, dlatego opracowanie powyższe jest zaledwie drogą dla tych chętnych, zainteresowanych tą tematyką.